SIERADZ

TREŚĆ: Istniejące zabytki
Przeszłość miasta
Stan obecny

OPRACOWAŁ
Ks. WALERY POGORZELSKI
Tajny Szambelan J. Świętobl., Kanonik Kapit. Kaliskiej
DZIEKAN I PROBOSZCZ SIERADZKI

WŁOCŁAWEK · 1927

SIERADZ

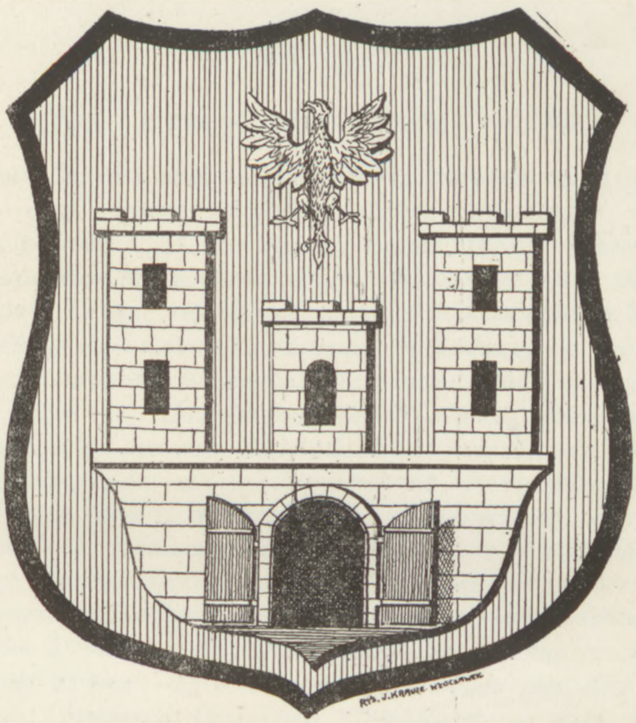
SIERADZ

TREŚĆ: Istniejące zabytki
Przeszłość miasta
Stan obecny

OPRACOWAŁ
Ks. WALERY POGORZELSKI
Tajny Szambelan J. Świętobl., Kanonik Kapit. Kaliskiej
DZIEKAN I PROBOSZCZ SIERADZKI

WŁOCŁAWEK • 1927

ODBITO W DRUKARNI DIECEZJALNEJ W WŁOCŁAWKU, BRZESKA 4.



SIERADZOWI i SIERADZANOM,

z którymi Opatrzność związała mię przez zaszczytny Urząd Duszpasterski przy odwiecznej Farze — Kollegjacie tutejszej, pracę moją poświęcam

Ks. W. Pogorzelski.

Sieradz 1-VII-27.

WSTĘP.

Jak i z czego powstała ta książka.

*Miasto Sieradz obecnie podupadłe i zapomniane, a przecież ongi znane i głośne, stolica udzielnego księstwa, później i aż do upadku Polski stolica obszernego województwa nie posiada dotąd oddzielnego opisu swych dziejów. Leżący na uboczu (aż do przeprowadzenia kolei w 1902 r.) ztąd niebardzo dostępny dla badaczy na szerszą miarę. Rozrzucone tu i owdzie wiadomości o Sieradzu nie zostały ujęte w jedną obszerniejszą całość. Opracowane przez Józefa Junoszę Szaniawskiego (patrz rozdz. archiwum Sieradzkie) dzieje województwa Sieradzkiego, wydawane w 1854 r. w „Bibliotece Warszawskiej", również interesujące wiadomości dawane przezeń w „Kaliszaninie" są już dla dzisiejszego pokolenia niedostępne; nadto zaś nie wyszły w osobnej odbitce, ani nie traktują oddzielnie dziejów Sieradza. Notatka o Sieradzu podana w „Starożytnej Polsce" Balińskiego i Lipińskiego jest zbyt pobieżną. Profesor Bronisław Chlebowski w swej iście benedyktyńskiej pracy „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego" *) na trzech bitych stronicach opisuje Sieradz. Wobec ogromu zakreślonej pracy jest to bardzo wiele, ale jest to ledwie garść najgłówniejszych wydarzeń i przeżyć Sieradzkiego grodu. Zygmunt Gloger w cztero tomowej encyklopedyi Staropolskiej niejednokrotnie wymienia Sieradz, ale jest to porozrzucane w wielu miejscach obszernego dzieła. Najobszerniejszą pracą, źródłową, na badaniach wspomnianego Józefa Szaniawskiego oraz na dokumentach archiwalnych (patrz rozdz. archiwum Sier.) opartą jest dzieło światłego ziemianina Sieradzkiego Józefa Kobierzyckiego „Przyczynki do dziejów ziemi Sie-*

**) Wydanej w czternastu wielkich tomach.*

radzkiej". Drugi tom tego dzieła jest poświęcony Sieradzowi miastu, które autor opisuje na 60 stronicach. Dzieło to jednak dwutomowe, w kosztowniejszem wydaniu, odbite w małej liczbie egzemplarzy, jest dla szerszego ogółu niedostępne. Wogóle zaś praca ta, mająca na celu zobrazowanie dziejów rodu „Korabitow" i spokrewnionych nie wzbudziłaby zainteresowania wśród ogółu dla dziejów rodu obojętnego.

Pozatem wiadomości o Sieradzu są dość chaotycznie podane, nadewszystko zaś niekompletne, gdyż Kobierzycki nie wykorzystał wielu danych zawartych w aktach parafjalnych, których nieznał (patrz rozdz. akta poza archiwalne). Po dojściu szczęśliwie, a niespcdzianie, w 1926 r. do odzyskania akt. parafjalnych, które przez kilkadziesiąt lat poza parafją się tułały i znalazłszy w nich kopalnię nowych, w dużej mierze nieznanych poprzednim bcdaczom wiadomości, postanowiłem dokonać w popularnej formie, dostępnej dla szerokiego ogółu, opisu dziejów Sieradzkiego grodu. — W tym celu zużytkowałem prace wymienionych wyżej autorów: Józefa Szaniawskiego, Michała Balińskiego, Zygmunta Glogera, prof. Bronisława Chlebowskiego i Józefa Kobierzyckiego. Przez półtora roku badałem wszystkie stare akta i odzyskane dokumenty parafjalne oraz opis parafji Sieradzkiej zawarty w t. zw. Rubricelli z 1877 r. dyecezalnej i „gazetę Kaliską„. Cały zdobyty materjał uporządkowawszy po dwuch latach pracy na publiczny użytek oddaję.

Zaznajomieni przezemnie ze zdobytym materjałem Sejmik powiatowy Sieradzki w osobie Starosty p. Mieczysława Małaczyńskiego oraz Magistrat i Rada Miejska Sieradzka w osobie Burmistrza p. Ignacego Mąkowskiego dopomogli mi finansowo do wydania niniejszego dziełka. Składam Im za tc słowa publicznej podzięki tak od siebie, jako i w imieniu czytelników, którym przez potanienie wydawnictwa nabycie książki udostępnili.

AUTOR.

CZĘŚĆ I

NAJSTARSZE ZABYTKI SIERADZA.



Herb Województwa Sieradzkiego od wielu lat znajdujący się
w Wielkim Ołtarzu Kollegjaty Sieradzkiej.

ROZDZIAŁ I.

Archiwum Sieradzkie.

WIELKIM skarbem Sieradza i całego dawnego województwa Sieradzkiego są stare akta i księgi, jakie się dotąd szczęśliwie przechowały. Ze wszystkich miast Polskich tylko Kraków i Poznań mają nieco starsze archiwa. Akta Sieradzkie rozpoczynają się od 1386 r. Początek temu archiwum dał Piotr Sikucki, który z istniejących dokumentów złożył sześć „woluminów", czyli dużych ksiąg, z aktów starych i dwa „wolumina" z aktów nowych. Później w r. 1588 porządkuje archiwum pisarz grodzki Sieradzki Marcin Zaleski, układa dla tych akt katalog czyli rejestr, a liczba ksiąg wynosi już 85 „woluminów". W 1631 r. wielkie zasługi dla archiwum kładzie Wojciech Oksza Porowski, pisarz grodzki Sieradzki, który opisał te księgi i liczbę ich na 109 powiększył. Wobec drugiego najazdu Szwedzkiego Sejmik Sieradzki w 1703 r. odbyty stanowi, by w razie niebezpieczeństwa odwieść archiwum na Jasną Górą. Do tego nie przyszło, ale już sama troska o los aktów stanowi chlubne dla współczesnych świadectwo. Archiwum Sieradzkie miało swe stałe, bezpieczne pomieszczenie w zamku (czytaj rozdział Zamek). Gdy w 1593 r. zamek uległ pożarowi, wyjęto księgi ze zrujnowanych sklepów i przeniesiono je do kościoła farnego, gdzie w wieży w grubych murach dolnej izby sklepionej, znajdują schronienie i ocalenie. Ostatnim, bardzo troskliwym

opiekunem tego archiwum był zasłużony badacz Antoni Paparona Pstrokoński rejent Sieradzki. Sporo własnoręcznych odpisów z akt archiwalnych znajduje się w odzyskanych aktach parafjalnych. Sa one przez Pstrokońskiego podpisane z powołaniem się na źródła, z których rzecz poczerpnął. Około 1830 r. archiwum Sieradzkie zostało przewiezione do Kalisza i tu przy Sądzie Okręgowym złożone. Zajął się niem, uporządkował je, później zaś z nich dzieje wojew. Sieradzkiego opracował zasłużony dla Sieradzkiego Józef Szaniawski, drukując prace swe w Bibliotece Warsz. i w „Kaliszaninie". W roku 1888 archiwum Sieradzkie zostało przewiezione do Warszawskiego Głównego Archiwum przy ulicy Długiej. Archiwum Sieradzkie zawiera akta urzędowe wszystkich miast i powiatów dawnego wojew. Sieradzkiego. Należą tu miasta: Brzeźnica, Kaminsk, Koniecpol, Lutomiersk, Pajęczno, Piotrków, Pławno, Radomsko, Rzgów, Sulejów, Szadek, Tuszyn, Wolbórz, Warta, Wieluń, Częstochowa, Kłobucko, Krzepice, Mstów, Przyrów, Działoszyn. Do Sieradza bowiem, jako do stolicy województwa, odsyłane były na przechowanie. Były tu więc archiwa dzisiejszych powiatów: Sieradzkiego, Łaskowskiego, Łódzkiego, Piotrkowskiego, Radomskowskiego, Wieluńskiego, ziemskie, grodzkie, sądowe, miejskie. Gloger w „Encyklopedji Staropolskiej" podaje, że Trybunał Sądowy w Piotrkowie nie miał własnego archiwum, lecz po każdych sądach trybunalskich akta odwożono do Sieradza, jako stolicy województwa. Z powyższego łatwo zrozumieć, jak wielkiej doniosłości i wagi dokumenta zawiera archiwum Sieradzkie. Jest ono dla badaczy obfitem źródłem wiadomości o Sieradzu i województwie od bardzo dawnych czasów. W niem bowiem oprócz oryginałów znajdują się urzędowe kopje jeszcze dawniejszych dokumentów lub wiadomości.

(Powyższe poczerpnięte z akt parafjalnych Sieradzkich i z dzieła Józ. Kobierzyckiego o wojew. Sieradzkiem).



Ks. Walery Pogorzelski
Od 1923 r. Proboszcz Sieradzki, Autor niniejszej książki.

ROZDZIAŁ II.

Akta poza archiwalne.

POZA wymienionymi w I rozdziale aktami stanowiącymi urzędowe archiwum Sieradzkie istniały też dokumenty i akta przy kościołach: farnym, kollegjackim, świętoduskim, zaś najobfitsze przy kościele i klasztorze OO. Dominikanów; liczne w Sieradzu cechy także posiadały własne przywileje i księgi cechowe. Co się z tem wszystkiem dzieje? Klęski, jakie przechodziła Polska i jakie ponad miarę nawiedzały Sieradz, wewnętrzne przewroty i zmiany popadłego w niewolę kraju, ogólne przygnębienie, fatalnie się odbiły na losach starych dokumentów. Przestano się interesować tem, co, zdawało się, straciło na zawsze swą wartość. Zlekceważono „stare szpargały" nie dano im opieki. Uległy rozproszeniu lub zniszczeniu. Zachowuje się w pamięci starszych, że tyle zasłużony dla Polski, uczony Bogumił Linde zabrał w Sieradzu z kościołów i klasztoru sporo starych skryptów *). Po kassacie klasztorów dwaj uczeni bracia księża Chodyńscy Zenon i Stanisław zabrali bibliotekę OO. Dominikanów do Włocławka, gdzie do biblioteki Seminaryjskiej wcielona została. W tymże czasie, w drugiej połowie XIX wieku wspomniany parokrotnie rejent Paparona Pstrokoński część zdobytych aktów odwiózł do biblioteki

---

*) Potwierdza to i „Rubrycela dyec. Kaliskiej" z 1877 r. — Przypis. autora.

Krakowskiej, gdzie pod nazwą „Teki Pstrokońskiego" są zachowane. W archiwum arcybiskupiem w Gnieźnie też niejedno znajdować się musi tyczącego spraw z pięcioma kościołami, jakie tu ongi były, oraz ze szkołami w Sieradzu związanych. Akta rozproszone, tułające się może po okolicy, winny być Sieradzowi powrócone przez przygodnych posiadaczy, u których bezpożytecznie leżą.

A na miejscu w Sieradzu? Będąc w toku pracy niniejszej, osobiście dokonałem poszukiwań w trzech urzędach, których wyniki następujące: a) Magistrat miasta posiada tylko urzędową kopję wszystkich przywilejów i nadań od Władysława Jagiełły począwszy aż do ostatnich królów Polskich dla miasta Sieradza oraz plan miasta z 1823 roku, z którego o dawnem mieście, ulicach, murach i wałach wiele dowiedzieć się można. b) Szpital św. Józefa, spadkobierca szpitala z XV wieku, również i będącego przy nim kościoła Św. Ducha żadnych starszych akt nie posiada. c) W Starostwie mimo usilnych poszukiwań nic się nie znalazło. — Jedynie przy starodawnej Farze - Kollegjacie istnieją szczątki starszych dokumentów w postaci kilkudziesięciu skryptów od XVI wieku począwszy. Nadto zaś księgi metryczne od 1602 roku. Stopniowo udało się zdobyć 2 książki cechu rzeźników od 1660 r. zawierające ciekawe dane tak cechu jak miasta tyczące. Nadspodziewanie jednak odnalazły się akta parafji Sieradzkiej aż w Kłobucku pod Częstochową. Mianowicie dawniejszy wikarjusz Sieradzki ks. Władysław Borek zainteresował mię wiadomościa, że w Kłobucku przy aktach parafjalnych są papiery dotyczące Sieradza. Po przeprowadzeniu korrespondencji okazało się, że są to akta własne kościoła Sieradzkiego, które osobliwym trafem do Kłobucka zawędrowały. Dzięki pomocy ks. Borka, któremu za to publiczną podziękę składam, w 1926 roku akta te powrócone zostały kollegjackiemu kościołowi Sieradzkiemu. W tych aktach odnalazłem

sporo b. ciekawych, a nieznanych wiadomości. Mianowicie: odpisy urzędowe ze starych akt i przywilejów, wyciągi historyczne z ksiąg grodzkich i miejskich przez rejenta Pstokońskiego dokonane z jego podpisami, opis miasta z murami, wałami, kanałami, opis 14 sejmów królewskich w Sieradzu odbywanych, akta dotyczące fary - kollegjaty, spis wszystkich przeorów klasztoru OO. Dominikanów od 1331 r. począwszy aż do końca *), na ośmiu arkuszach z opisem ich działalności. Opis miasta i ulic starych, spisy ludności. Wiadomości o żydach, cechach, bractwach. Opis klęski morowego powietrza, katowni i egzekucji etc. etc. Odnalazły się więc rzeczy i wiadomości nieznane dawniejszym dziejopisom Sieradzkim. To też teraz dopiero móżna było przystąpić do opracowania przeszłości naszego grodu.

Jako smutny objaw braku zrozumienia starych akt przytaczam następujące. W 1914 roku, gdy w czasie Wielkiej wojny Niemcy zajęli Sieradz, stróż i woźny powiatowy sprzedał jakiemuś żydowi dwa wozy starych akt i papierów z arcbiwum powiatowego. Nikt ze społeczeństwa miejscowego, chociaż wszyscy wiedzieli, nie zapobiegł ani zaprotestował. A kiedy dowiedziawszy się o tem w 1926 roku, podniosłem tę rzecz w Starostwie, nie wywołało to dochodzeń, ani winnego nie ukarano, ani nie przeprowadzono śledztwa, czy one akta choć częściowo czasem, gdzie się nie znajdują.

---

*) t. j. do 1831 roku. *Przyp. autora.*



Fara - Kollegjata Sieradzka
po spaleniu w 1331 r. przez Krzyżaków, odbudowana w 1370 r.
za Kazimierza W.

ROZDZIAŁ III.

Fara-Kollegjata Sieradzka.

ROK pobudowania tej pierwszej świątyni w Sieradzu nie jest wiadomy, niechybnie jednak należy ona do najstarszych w Polsce. Historyk Naruszewicz twierdzi, że fara w Sieradzu istnieje od zaprowadzenia chrześcijaństwa. Baliński w „Starożytnej Polsce" mówi o Sieradzkiej farze „kościół odległej Starożytności sięgający"... Z pobudowania przez Bolesława Chrobrego w 1025 roku obronnego „grodu" w Sieradzu słusznie wnosić możemy o istnieniu w tej porze w Sieradzu świątyni. Sieradz należy do starodawnych osad ludzkich. Historycy Niesiecki i Naruszewicz twierdzą, że Sieradz istniał już około 700 roku, mógł więc zyskać w X czy XI wieku Świątynię chrześcijańską. Papież Janocenty II w wydanym przez się „dyplomacie" w 1136 roku wylicza szereg wiosek „circa Siraz" (około Sieradza) położonych, co już urzędowo dokumentuje istotnie farnego kościoła. Wsie te: Mamice, Bogumiłów, Kłocko, Mnichów, Zapusty, dostarczają Arcybiskupom gnieźnieńskim: zboża, miodu, żelaza, futer (Codex diplomat. Majoris. Poloniae). Sieradz w te odległe czasy już do wybitniejszych miejscowości należał skoro biskupi całej Polski obierają go na miejsce zjazdu swego w 1233 roku. Pierwszy ten Synod biskupów polskich odbył się w farze Sieradzkiej pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, czem słu-

sznie ta świątynia chlubić się może. Z „Erekcyi" czyli urzędowego opisu tego kościoła i parafji dokonanego przez arcybiskupa Jana Łaskiego w 1513 roku mamy dowód, że fara Sieradzka była hojnie uposażona w ziemię i różne przywileje przez Książąt Sieradzkich *); oraz że była z początku patronatu książęcego, później królewskiego. W 1241 i 1278 roku ograbiają Farę Tatarzy, w 1292 roku pustoszą Czesi. Pierwotny ten kościół podczas najazdu Krzyżaków za Łokietka w 1331 roku został przez nich wraz z całym miastem spalony. —

Wielki budowniczy Polski Kazimierz Wielki odbudowywuje Sieradz i około 1370 roku na temże miejscu staje nowa fara, zachowująca aż dotąd swój starożytny bardzo ciekawy fronton nadający kościołowi charakter odwiecznego tumu. Kościół ten o trzech nawach nosi tytuł Wszystkich Świętych. Skąpe wiadomości mamy z XIV i XV wieku o farze Sieradzkiej. Szajnocha w dziele swoim „Jadwiga i Jagiełło" wspomina, że u Fary w 1383 roku w Lutym odbył się liczny Sejm szlachty, aby osadzić na tronie Jadwigę. Baliński w Starożytnej Polsce wspomina, że w 1447 roku pożar nawiedził świątynię. W aktach parafji mamy wzmiankę, że wielka dobrodziejka owczesna Katarzyna Zapieczna w 1450 roku zapisuje Kościołowi Wszystkich Świętych jedną grzywnę. Ze wspomnianej urzędowej „erekcyi" arcybiskupa Łaskiego dowiadujemy się, że w 1513 roku stan posiadania fary przedstawiał się następująco. Naprzeciw kościoła stał dom plebana „...między domem Stanisława Kozła, a ogrodami wójta sieradzkiego. Podwórze z budynkami gospodarczymi, ogród jabłeczny i „wirydaż" ciągną się aż do wałów. Proboszcz ma łąkę na przedmieściu Sieradza naprzeciw kościoła św. Mikołaja, która się zwie „Kraszawa". Ma staw rybny na szerokość całej góry, aż do domu wójta; nadto zaś

---

*) Ksiażęta Sieradzcy rozpoczynają się od Bolesława III w 1097 roku kończą się na Leszku Czarnym w 1297 roku.

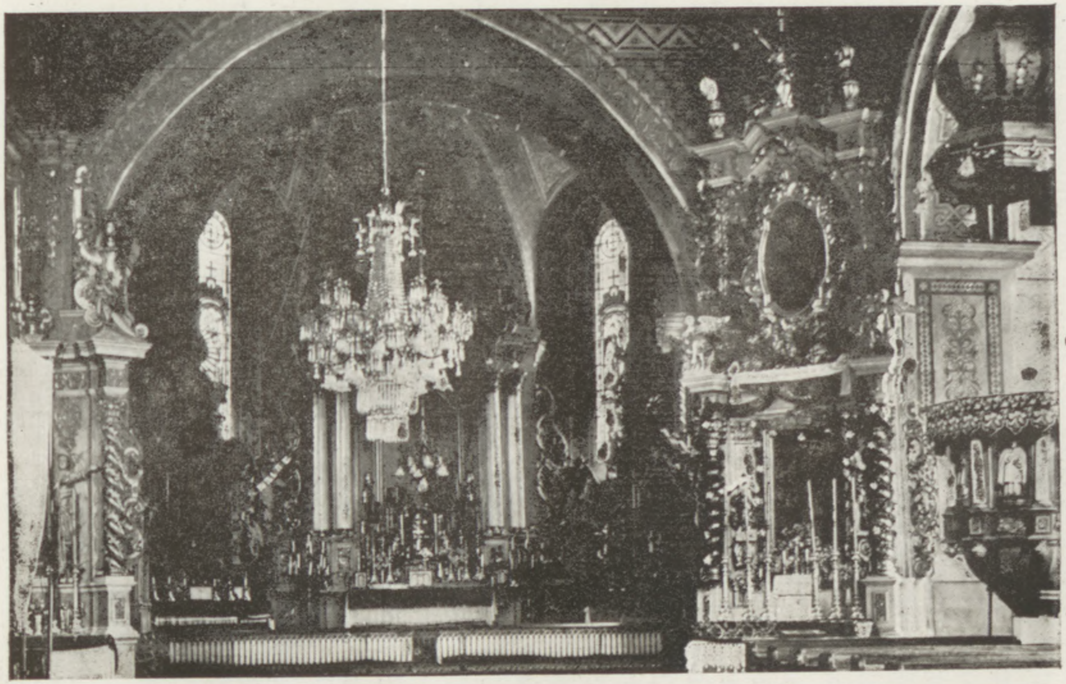


Fara - Kollegjata Sieradzka
Strona południowa.

za kościołem św. Mikołaja ma osiem łanów roli zwanej „Poświętne". Oprócz tego na drodze do Dąbrówki między gruntami wsi Jeziory a ziemią mieszczan ma pleban trzy i pół włóki. W mieście na „Porzeczu" posiada ogród oraz łąkę przy rzece zwaną „Popówka". We wsi Mamice (Monice) ma dwie łąki. Pozatem ma pleban wiele dziesięcin na okolicznych wioskach, bezpłatne drzewo w lasach, rybołóstwo na Wośnikach i Chojnem. Ma też dziesięciu „kmieci" poddanych. Ten stan własności fary poświadczył później urzędowo Sejm w Piotrkowie w 1539 r: na staranie ówczesnego proboszcza, księdza Szyszkowskiego. Arcybiskup Łaski w 1513 roku w swej erekcyi dokumentuje, że przy farze Sieradzkiej jest proboszcz i dwuch wikarych, że są trzy domy: proboszcza, wikaryuszów i szkoła. Oraz, że do parafji Sieradzkiej należą wsie: Kuśno, Mamice, Wiechucice, Bogumiłów, Jeziory, Dąbrówka, Rakowice, dwie Zapusty, Kłocko z kaplicą, Mnichów i Sokołów. W Sokołowie posługi duchowne spełnia z ramienia parafji Sieradzkiej pleban z Dąbrowy. Arcybp. Lwowski Dymitr Bończa Solikowski wnuk Jana wójta sieradzkiego mimo wysokiego wyniesienia w odległym Lwowie dokumentuje swe przywiązanie do fary Sieradzkiej. Mianowicie w 1580 roku funduje tu ołtarz alabastrowy ku czci św. Anny. Po pogorzeli zamku w 1593 r. ocalałe akta ziemskie, księgi i dokumenty publiczne zostają wyjęte ze zrujnowanych sklepów i znajdują na bardzo długo pomieszczenie u fary, w dolnej mocno sklepionej, o grubych murach, izbie w wieży kościelnej. (akta par.) W 1589 roku proboszcz Sieradzki, kanonik i Kanclerz gnieźniekski ks. Świetosław Sarnowski tworzy przy ołtarzu św. Józefa tak zwaną Mansyonarye, a na utrzymanie tu osobnych księży przeznacza 6.000 złotych, za które nabyto ziemi. W 1612 roku Fara posiada proboszcza i 5 mansyonarzy i wikarjuszów zarazem. W 1639 roku Wojciech Prus Chudzicki własnym kosztem buduje kaplicę Pana Jezusa od południowej

strony kościoła, z obszernym sklepem pod kaplicą. W tej porze Jan Angliszewicz Szkot rodem, w czasie grasowania morowego powietrza zapisuje do ołtarza św. Anny swój dom z ogrodem i 200 zł w gotówce, na księdza kaznodzieję farskiego leguje 100 zł i na księdza zakrystjana farskiego 100 złotych. W roku 1642 Maciej Pomian Łubieński arcybiskup Gnieźnieński z wielką pompą nawiedza Sieradz, dokonywa wizytacji fary oraz innych kościołów Sieradzkich.

Pożar fary. Rok 1645 sprowadził ciężką klęskę na farę. Mianowicie w dniu 7-go czerwca od pioruna o godzinie 9 rano pali się kościół. Było to za proboszcza X. Molskiego. Wzięto się rączo do odbudowy, choć z akt parafji widać, że wnętrze świątyni długo jeszcze było puste. Okres walk z Chmielnicczyzną, najazdy szwedzkie i zubożenie kraju nie sprzyjały pełnej odbudowie. Pożar fary wzbudza ofiarność ludzką. Akta paraf. notują szereg ofiarodawców. W 1647 roku szkot Osterloge zapisuje farze 200 złotych. W 1648 r. Jan Korczewski z Korczewa leguje testamentem na ołtarz M. B. Skaplerznej 200 zł oraz sukno na dywan do tego ołtarza. W 1660 r. Ks. Jan Solikowski, dziekan Kapituły Lwowskiej, Sieradzanin z pochodzenia (z Wójtowstwa) synowiec arcybiskupa na budowę spalonego ołtarza Św. Anny daje 300 zł oraz 100 zł na anniwersarz za swoją duszę. W 1680 r. Andrzej Trzebicki biskup Krakowski ofiaruje na kościół 1000 zł — związany ze Sieradzem tem, że był tu ongi proboszczem u fary kilka lat. Około 1682 r. proboszcz X. Jan Wargawski kończy zewnątrz i wewnątrz odbudowę. Trzy jednak ołtarze: P. Jezusa Ukrzyżowanego, Św. Anioła Stróża i Św. Józefa mają wyrytą datę świadczącą, że są budowane w 1754 i 1756 latach. O ołtarzach, altarjach, mansyonaryach, bractwach u fary, znajdujemy w aktach paraf. następujące wiadomości: 1. Ołtarz św. Anny funduje, jak wiemy Arcbp Lwowski Dymitr Solikowski w 1580 r. i w tym czasie powstaje przy tym



Wnętrze Fary - Kollegjaty Sieradzkiej.

ołtarzu Bractwo Św. Anny. 2. Ołtarz św. Trójcy (nieistniejący dzisiaj) i „altarję“ przy nim tworzy w XV w. pleban Michał z Wróblewa, zatwierdza tę fundację Arcbp Gnieźnieński Jan ze Sprowy. 3. Ołtarz M.B. Studziańskiej (dziś nie istniejący, obecnie w tem miejscu jest ołtarz św. Józefa), tworzy, a przy nim kosztem 6000 zł „mansyonarye“ ustanawia w 1580 r. X. kan. Sarnowski, wyżej wspomniany. Przy tym ołtarzu grupuje się cech szewców. 4. Ołtarz św. Aniołów Stróżów ma dawniejszą (nieznaną co do powstania swego) „altaryę“ i osobnego księdza; na tę altarję ks. Maciej mansyonarz w 1639 r. zapisuje 500 zł. Przy ołtarzu tym, na mocy decyzji ks. kan. Jana Wargawskiego proboszcza od 1668 r. skupia się cech rzeźników. 5. Ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego wraz z kaplicą należą (od postawienia) do bractwa Literackiego, które już od XV wieku przy farze istnieje. 6. Bractwo Szkaplerza M. Bożej jest bardzo dawne, już w XVI w. wspomniane; dzisiejszy ołtarz M. B. Szkaplerznej z dwoma obrazami o semickich rysach (Matki Boskiej i Pana Jezusa) ufundowany przez X. Walentego Witkowicza w 1675 r. Miał w te czasy własnego osobnego kapłana (Rubrycela dyecezji Kaliskiej z 1877 r.).

Jako ciekawy przyczynek do dawniejszych stosunków podajemy z akt miejskich, przytoczony też i przez I. Kobierzyckiego, następujące z 1719 r. Mianowicie pod tą datą burmistrz miasta Andrzej Moździerski i dwaj radni wnoszą do grodu „manifest“ przeciwko proboszczowi fary ks. Andrzejowi Pruskiemu. Stawiają zarzuty, że ks. Pruski założył obok kościoła karczmę we własnym parafjalnym domu, gdzie dawniej ksiądz mieszkał... „gdzie w każde święto zgraje, tańce, sprośnych piosenek śpiewanie, bójki i tumultum ludu; a nawet w odpust M. B. Szkaplerznej, gdy procesja z Naśw. Sakramentem po cmentarzu się odprawowała, tańce, huki, sprośne śpiewania i zgorszenie ludu“. Dalej, że X. Pruski bezprawnie propinacye sobie przywłaszcza,

podatków poddanym swoim płacić nie każe. Że srebra kościelne „jako to monstrancyę srebrną, pozłocistą fary Sieradzkiej zabrał, krzyż srebrny wielki bractwa krawieckiego z dyamentami na rogach sadzonymi i insze srebra zabrał. Srebra bractwa Szkaplerza Jegomość przetrzymuje u siebie, o czem starsi bractwa wiedzą i regestr mają. Jegomość prawa nasze i przywileje, któreśmy mieli przechowane w skarbcu naszym w zakrystyi ztamtąd zabrał, gdzie tak wiele ksiąg poginęło i przywilejów kilka, tylkośmy dwa odebrali. Klejnot miejski kilkunastu grzywien srebra t. j. kurek bractwa strzeleckiego dotychczas ma". Ile w tych zarzutach słuszności, niewiadomo, bo objaśnienia ze strony ks. Pruskiego nie posiadamy.

* * *

W roku 1729 fara Sieradzka podniesiona do godności kollegjaty. Stało się to w związku z upadkiem kościoła św. Trójcy (o czem niżej będzie) oraz na prośbę całej Kapituły Sieradzkiej, i za zgodą Króla Augusta II Sasa. Nadanie farze godności Kollegjackiej odbyło się okazale i uroczyście, z całym urzędowym apparatem. Mianowicie Arcybiskup Gnieźnieński Teodor Potocki w d. 1 czerwca 1729 r. deleguję swoją Komissyę na której czelę stawia biskupa sufragana Gnieźnieńskiego Franciszka Kraszkowskiego i Jana Gałczyńskiego kanonika Archidyakona i Officyała Gnieźnieńskiego, która to Komisya aktu inauguracji dopełnia. Akt odnośny całą sprawą szczegółowo omawiający, po łacinie, przenoszący majątek starej kollegjaty, oraz uposażenie prałatów i kanoników do nowej, przywileje kollegjaty etc. etc., na sześciu arkuszach spisany, znajduje się w aktach parafjalnych. Podajemy zeń najważniejsze. Pierwsza Kapituła nowej Kollegjaty Sieradzkiej składa się z następujących dygnitarzy: Prałatem prepozytem zostuje ks. Michał Korabita Kobie-



Kollegjata: Stalle kanonickie z 1756 roku.

rzycki Officjał Uniejowski. Prałatem kustoszem X. Wojciech Czarnowski. Kanonikami są Xięża: Józef Małuski: Jakób Rywiński, Michał Turkowski, Dominik Nowiński, Jan Podgórski. Ostatni, dotychczasowy proboszcz fary zostaje zatwierdzony w godności kanonickiej osobnym dekretem królewskim. Majątek nowej Kollegjaty oraz dotacye poszczególnych prelatur i kanonji przedstawiają się następująco: 1. Prepozytura ma wieś Dzierząznę i dziesięciny z Bartochowa z dworu i od kmieci, oraz grzywny z dochodów z ogrodu Sieradzkiego; ogród koło kościoła farnego na postawienie dworu dla prałata prepozyta „gdzie obecnie dom starej prepozytury się znajduje". 2. Prałat kustosz ma ziemię obok prepozyta oraz dziesięciny z ról wojtowskich, z dziedzicznych dóbr wojtowskich i OO. Dominikanów Sieradzkich. 3. Kanonja „fundi Monice" ma role przy probostwie, trzy pola wsi Zagórzyce, trzy role sołeckie we wsi Sokołowie, dziesięciny na Monicach. 4. Kanonja „fundi Rakowice" ma role obok kościoła i dziesięciny z Rakowic, Mantyk i Podłężyc. 5. Kanonja „fundi Dzigorzew" ma kawałek roli i dziesięciny z Dzigorzewa, dziesięciny od ogrodników wsi Baszkowa, dziesięcinę od kmieci z Głaniszewa i wsi Zaborowskie obok Sieradza. 6. Kanonja „fundi Biskupice" ma role obok kościoła, dziesięcinę z ról kmiecych Biskupice małe, oraz dziesięcinę na Kowalach, Garbowie, Polkowie, Czechach i Wojsławicach Królewszczyźnie. 7. Kanonja „fundi Sieradz" ma role i procenta do kościoła farnego dotąd należące, nadto 105 zł fundatorów Chudzickich, 32 zł z dóbr Gzików, dziesięciny na dobrach Zaborskich. Odtąd więc istnieje przy Kollegjacie: 2 prałatów, 5 kanoników; ale nadto wspomniany dekret arcybiskupi ustanawia też przy Kollegjacie sześciu wikarjuszów, oddając im na utrzymanie dochody: z parafji, altaryi, mansyonaryi, intencyi mszalnych. Wtedy też ulicę przy farze będącą, zwaną dotąd Krakowską przemianowano na Kollegjacką.

Z późniejszych wydarzeń mamy do zanotowania. W 1741 r. Prałat Prepozyt M. Kobierzycki zapisuje na kollegjatę 2000 zł i 1000 zł na anniwersarz za swoją duszę. Po 1750 r. przybywają do kollegjaty Stalle kanonickie i trzy ołtarze: P. Jezusa, św. Józefa, św. Anioła Stóża. Akta par. notuję też, że w r. 1778 od 4 do 25 Października odbywały się Missye pod kierunkiem OO. Dominikanów, w czasie których wyspowiadało się 893 osoby i jeden żyd został ochrzczony. Z akt miejskich podaje I. Kobierzycki, że w 1811 roku odbył się w Kollegjacie Sejmik z całego Sieradzkiego. W latach 1835 i 1858 odbywały się reperacje kollegjaty.

Biblioteka przy kollegjacie istniała od bardzo dawna i posiadała dużo starych ksiąg. Według akt par. w 1791 r. liczyła jeszcze 350 ksiąg. Ale już w 1812 r. jest ich zaledwie 116. Uczony Bogumił Linde zebrał z niej 140 ksiąg (Rubr. diecezj. z 1877 roku). Obecnie nieistnieje.

Wieża przy kollegjacie ma taką o sobie wiadomość w aktach par. „Wieża w rogu kościoła będąca wymurowana dopiero po 1585 r. bo pisze w Rezygnacyi t. V fol. 339 pro turri“ (o wieży)... „ponieważ w tę wieżę ustawicznie pioruny biły, bo w niej musiało być drzewo stare ciągnące pioruny, więc w 179... r. musiano zupełnie drzewo stare wyrzucić, a nowe dać. Odtąd już do dzisiaj żaden piorun nie spadł. Ta wieża zniżona została w murze o półtora łokcia (90 cm). Figura wieży była kształtniejsza, jak dziś, z napisem na kopule miedzianej złotemi literami zamieszczającemi ukończenie onej przez ks. Sarnowskiego Proboszcza“.

Testament Bpa Krakowskiego Andrzeja Trzebickiego Ks. Wargawski Prob. Sier. z testamentu tego sporządza wyciąg, którego autentyczność w „grodzie“ Sier. potwierdzona w 1680 r. (zachowany w akt. per.). Czytamy w nim, że Bp. Krakowski Andrzej Trzebicki, dawny proboszcz Sieradzki darowuje do fary tut. na re-



Odrzwia Zamkowe
umieszczone we froncie Kollegjaty Sieradzkiej w 1925 r.

perację 1000 złotych i 2 ornaty białego i czerwonego koloru. Dla kościoła zaś św. Trójcy 500 zł, kielich srebrny z pateną złoconą i 2 srebrne kandelabry. Na budowę kościoła w Męce 10.000 zł „dla tego, że w Trzebiczny urodzony, a w Męce ochrzczony".

Ustanowienie prepozyta i pięciu mansyonarzy (z akt par.) ks. Świętosław Sarnowski Proboszcz Sieradzki, kanonik i Kanclerz Gnieźnieński w 1612 r. w celu powiększenia czci i nabożeństwa do Matki Bożej zapewnia utrzymanie dla sześciu księży, by ci przez codzienne nabożeństwa, officium parvum, godzinki, kazania, tę część MB. utrzymywali i szerzyli. Ci Xsięża Mansyonarze mają też obowiązek zająć się szkołą przy kościele istniejącą, uczyć żaków prócz nauk zwykłych pieśni i nabożeństwa, prowadzać ich w niedziele i święta do kościoła. Zabezpiecza im gorliwy pasterz 8000 złotych, ogromną na owe czasy summę, na różnych bliższych i dalszych majątkach oraz wyjednywa i inne źródła egzystencji. Zatwierdza tę pobożną instytucyę Arcybp. i Prymas Gnieźnieński Wojciech Baranowski 1612 r. dekretem na czterech arkuszach powyższą fundację opisującym. — O działalności tej instytucji nic w aktach par. nie mamy, osoby jednak XX. Mansyonarzy raz po raz są wymieniane. Prawdopodobnie z chwilą utworzenia kollegjaty zostali wikaryuszami kollegjackimi, objęli też różne istniejące atarye i kapelanje u różnych bractw i cechów. Instytucja ta była przywiazana do ołtarza Matki Bożej Studziańskiej; po spaleniu się kościoła w tem miejscu stanął ołtarz św. Józefa, przy którym znowu się skupiła. Wreszcie za niewoli rosyjskiej i różnych przewrotów i zmian wewnętrznych krajowych i kościelnych fundacja istnieć przestała, ziemię zaś z pobożnej fundacji powstałą zawłaszczył cech szewcki i nieprawnie ją trzyma, a nawet sprzedaje.

O bractwach kościelnych i cechach przy kollegjacie skupionych obecnie.

Cech szewcki skupił się przy ołtarzu św. Józefa. Były tu, jak wiemy z powyższego, duże nadania w kapitałach i ziemi na utrzymanie ołtarza i służby Bożej przy nim legowane. Po skasowaniu fundacji przez moskali zostało 32 morgi ziemi zawłaszczone przez szewców.

Cech rzeźników od 1668 roku ma nadany ołtarz św. Aniołów Stróżów przez kanonika Sieradzkiego i proboszcza Fary ks. Jana Wargawskiego. Odtąd tu się odbywają nabożeństwa cechowe. Był przy tym ołtarzu osobny ksiądz zwany „altarzystą", w 1668 roku był nim ks. Aleksander Karbiński. Gdy rząd rosyjski skasował fundację, ziemię w ilości 19 mórg zabrali rzeźnicy dzieląc się nią między sobą własnością kościelną.

Bractwo i ołtarz św. Anny. Wiemy, że już w 1580 roku istnieje. Należy do tego ołtarza 12 mórg ziemi. Ocalała od rąk drapieżnych i dochód z wydzierżawiania jej idzie corocznie na rzecz ołtarza i bractwa, jak było legowane.

Do ołtarza św. Rocha Patrona od morowej zarazy, zostającego pod opieką cechu stolarzy należy ziemi 3 morgi.

Do ołtarza św. Wawrzyńca, będącego pod opieką mularzy i cieśli należy ziemi 3 morgi. Przy obu rządzą ziemią cechy.

Inne bractwa tu istniejące: Matki Boski Szkaplerznej (bardzo dawne) Arcybractwo N. Serca P. Jezusa, Kółka Żywego Różańca, ziemi nie posiadają. Założony w 1924 roku Trzeci Zakon św. Franciszka (przez X.W.P.) własności nie posiada.

Fara-Kollegjata Sieradzka w ciągu wieków doznaje przejść: Pobudowana w początkach chrześcijaństwa. W 1136 roku Papież Innocenty II potwierdza jej istnienie. W 1241 roku i 1278 roku ograbiona przez Tatarów. W 1233 roku odbywa się w niej I-szy Synod Bi-



Ciekawy starożytny zabytek nad drzwiami do Kollegjaty.

skupów polskich. W 1292 złupiona przez najazd Czechów. W 1331 roku spalona przez Krzyżaków. 1370 roku odbudowana przez Kazimierza Wielkiego. W 1585 roku Kanonik Sarnowski kończy wieżę. W 1629 roku Piotr Chudzicki buduje Kaplice P. Jezusa. W 1645 r. Fara spalona od pioruna. W 1650 r. odbudowa przez X. Molskiego. W 1655 roku nawiedzają ją Szwedzi za Karola Gustawa. W 1793 roku ogląda Prusaków, w r. 1812 wita Francuzów pod Napoleonem. W 1815 roku Rosjan. W 1915 roku Niemców i Austrjaków. W 1918 roku wita Wolną Polskę. W 1925 r. X. W. P. buduje nową zakrystję*).

Główniejsze zabytki i ciekawsze rzeczy w Kollegjacie. Należy zauważyć, że odwieczna ta świątynia ulegając parokrotnym pożarom, a później nie zawsze szczęśliwym przeróbkom nie może posiadać wiele zabytków. Sama jako całość jest czcigodnym zabytkiem odległej przeszłości — wielką, poważną ozdobę Sieradza. Najcenniejsze w niej to fronton - fasada z palonej cegły z XIV wieku, sześć wieków trwający. Presbiterjum jest bardzo starą częścią kościoła, niegdyś znacznie wyższe, czego ślad mamy nad oknami na zewnątrz, po pożarze w 1645 roku obniżone. Arka czyli łuk w miejscu, gdzie presbiterjum łączy się z kościołem, a także całe presbiterjum z zewnątrz, również i fronton świadczą, że kościół ongi był budowany w stylu gotyckim. Odrzwia z byłego zamku obronnego i kula krzyżacka wmurowane w 1924 roku we frontową ścianę kościoła przez autora niniejszego. Wewnątrz kościoła zaś: 1) Ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej z datą z roku 1751 ma dwa obrazy, Matki Bożej z rysami semickiemi pędzla Baltazara de Junk. Na pierwszym z nich w dole malowany jest wizerunek zamku Sieradzkiego. 2) W Wielkiem ołtarzu na naczelnem miejscu jest herb województwa Sieradzkiego. Obraz P. Jezusa

*) W 1927 r. gruntowna reparacja wieży i pokrycie jej miedzią.

zaś pędzla Wojciecha Gersona. 3) W ołtarzu św. Anny, stary obraz św. Anny „Samotrzeciej“ (odnowiony w r. 1925 X.W.P.) na zasuwie zaś obraz św. Władysława roboty W. Gersona. 4) Stalle z XVIII w. mają ciekawe rzeźby — ani jeden motyw drugi raz się nie powtarza. 5) Figurka drewniana św. Anny z XV — XVI wieku; znawcy przypisują ją szkole Wita Stwosza. 6) Stary Konfesjonał i takież ławki na kościele zwracają uwagę umiejętną rzeźbą, pochodzą bodaj z końca XVII wieku. 7) Obraz Świętej Trójcy z Kościoła św. Ducha, *) niepospolite dzieło mające cechy bardzo odległej starożytności.

Srebra Kościelne przedstawiają się dostojnie, sięgając aż w XV wiek. Są między niemi srebrne naczynia z nieistniejących już kościołów Sieradzkich, a szczególnie z kościoła św. Trójcy. 1°. Relikwjarz z drzewem Krzyża Świętego, srebrny, złocony, z kamieniami w kształcie dużego krzyża, w gotyckim stylu z XV wieku, wysoki 66 cm. wagi 2 kgr. 70 gr. Odnowiony staraniem X. Prałata Mikołajewskiego w 1880 r.—2°. Monstrancya bardzo pięknej roboty, gotycka z datą 1603 r. wysokości 103 cm. wagi 4 kgr. 540 gr. Wymaga gruntownej reparacji i odnowienia. — 3° Monstrancja w formie ołtarzyka, bardzo oryginalnego pomysłu, ma napis: Siradiensis Praebendarius Jacobus Stronius ecclesiae SS. Trinitatis comparavit A. D. 1625. Wysokości 71 cm. waży 2 kgr. 85 gr. 4°. Kielich do Mszy św., według Balińskiego „Starożytna Polska“ ofiarował go w XV w. mieszczanin Kaliski Maczuda. Pokryty emalją w niebieskim kolorze drobnemi perełkami sadzoną. W węźle ma 6 kapliczek, w których są aniołki z turkusami. Na czaszy napis gotycki. liturgiczny, niema daty. Wysoki $22\frac{1}{2}$ cm. Waży 1 kgr. 40 gr. Bardzo pięknej roboty. 5°. Kielich gotycki, na spodzie ryte 3 główki aniołów i rozety. Ma datę 1558 r. Wysoki $23\frac{1}{2}$ cm. waży 665 gr. |

---

*) lub może z kościoła św. Trójcy.



Krzyż z Relikwją Drzewa Krzyża Świętego z XVI wieku, 66 cm. wysoki.

6^0 Kielich gotycki, stary, bez daty, wysoki 24 cm. 650 gr.—7^0 Kielich gotycki 24 cm. wysoki, waży 750 gr. 8^0. Kielich renesansowy ma rok 1821, wysoki 23½ cm. waży 510 gr.—9^0 Lampa wieczna przed Wielkim Ołtarzem ma napis: „Spectabilis Joannes Czyrek Patricius et Proconsul Siradiensis A. D. 1653". — 10^0 Turybularz-kadzielnica, pięknej roboty ma napis: „Simon Karlicki com. 1654" z takąż łódką do kadzidła. — 11^0 Łódka do kadzidła, starożytna, w kształcie rogu i kadzielnica srebrna później nabyta. — 12^0. Dwie ampułki do wina, w kształcie koneweczek z 1591 r.—13^0 Krzyż ręczny, płaski, wysoki 46 cm. waży 1 kgr 85 gr. — 14^0. Puszka do komunikantów, większa, z napisem: „Pamiątka od ks. Władysława Mikołajewskiego 1882 r., wysoka 31 cm. wagi 950 gr.—15^0. Puszka mniejsza do komunikantów wysoka 37 cm. z napisem: ofiara Apolonji Ładzińskiej 1913. — Wymienione przedmioty są srebrne wszystkie, kielichy złocone, inne nie złocone. Pozatem są drobne rzeczy' kilka sztuk, srebrne i 2 kielichy nie srebrne, bez większej wartości, dla tego nie są poszczególnie opisywane. — Wszystkie te srebra tułały się po kątach, w nieładzie i zaniedbaniu dopiero w pobudowanej nowej zakrystyi w 1925 r. znalazły w kasie skarbcowej odpowiednie pomieszczenie.

Ornaty i szaty kościelne. Żadnych kosztownych zabytków niema. Powinny by być, wszak prócz własnego kościoła, przeniesiono wszystko z kościoła św. Trójcy. Również z kościoła św. Ducha i św. Mikołaja. Co się z tem wszystkiem stało?

Są rzeczy nowsze piękne: 1. Kapa biała o grubym złotym hafcie bardzo kosztowna. 2. Ornat biały ze słupem złotem hałtowanym. 3. Kapa czerwona aksamitna z ładnym haftem ze złota i jedwabi 4. Ornat czerwony. 5. Czarna ozdobna kapa ze złotym haftem. Pare z tych rzeczy, staraniem X. Prał. Mikołajewskiego nabyte.

Pomniki i nagrobki w kościele. Przez pożary pa-

rokrotne zniszczały, o ile były 1. Pomnik ks. kan. Sarnowskiego z marmuru ciemnego, zasłużonego proboszcza tutejszego w końcu XVI w. zakryty częściowo ołtarzem M. B. Szkaplerznej, przepalony przez pożar w 1645 r. 2. Tablica ks. kan. Jarmickiego proboszcza tutejszego. 3. Ks. kan. Jana Wargawskiego zasłużonego proboszcza z XVII wieku portret olejny w zakrystyi. 4. Wężyka starosty Sieradzkiego, portret na blasze olejno malowany. 5. Tablice marmurowe pamiątkowe przez Społeczeństwo Sieradzkie ufundowane ku czci wielkich pisarzy: a) Ignacego Józefa Kraszewskiego; b) Henryka Sienkiewicza, oraz ku czci wielkich bohaterów narodowych: c) Tadeusza Kościuszki; d) Jana Kilińskiego.

Proboszczowie sieradzcy. Tak farni, jak później kolegjaccy zwyczajem ówczesnym przeważnie przy parafji nie rezydowali; w pracach i obowiązkach parafjalnych wyręczając się wikarjuszami. Śladów ich działalności w aktach par. niewiele pozostało. Z istniejących tu i owdzie wzmianek z trudem udało mi się utworzyć listę duszpasterzy sieradzkich w ilości 30 osób i tę oprawną umieściłem w zakrystji.

Kolegjata Sieradzka zaniedbana, o wielu brakach wewnętrznych i zewnętrznych, źle gospodarzona z podupadłemi bractwami o słabo zaopatrzonej zakrystji dostała się w ręce ostatniego pokolenia. **Ks. Władysław Mikołajewski**, dziekan i proboszcz Sieradzki, Prałat Kapituły Włocławskiej, pasterzujący tutaj przez 44 lata, najdłużej ze wszystkich poprzedników swoich, (1878—1923) został bardzo obciążony brakami i opuszczeniem kolegjaty. Za czasów jego pobytu ułożono posadzkę terrakotową, zakupiono cztery piękne okna witrażowe świętych: Wojciecha, Stanisława Bpa, Kazimierza w Presbiterjum i M. B. Bolesnej w kaplicy Pana Jezusa, dano 8 okien z kutego żelaza w kościele, dokonano malowania kościoła wewnątrz, nabyto 18-sto głosowy organ, dano piękną żelazną, kutą, balustradę na chórze, troje drzwi dębowych przy głównem wejściu,



Kielich z XV wieku
złocony emaljowany, dar Maczudy, mieszczanina z Kalisza

zakupiono duży żyrandol kryształowy, przełożono dach na kościele, sporo nabytków mniejszych jak lichtarze do W. Ołtarza oraz zakrystyjnych utensylji. Wspomnieć tu należy o gorliwej w tem współpracy XX. Wikarjuszów, szczególnie zaś Ks. Zygmunta Zawadzkiego (obecnie Kanonika, Dziekana i Proboszcza w Krzepicach), który tu parę lat usilnie i owocnie nad zaopatrzeniem Kościoła pracował. Wojna Europejska pozbawiła Kolegjatę dwóch dzwonów, których brak aż dotąd.

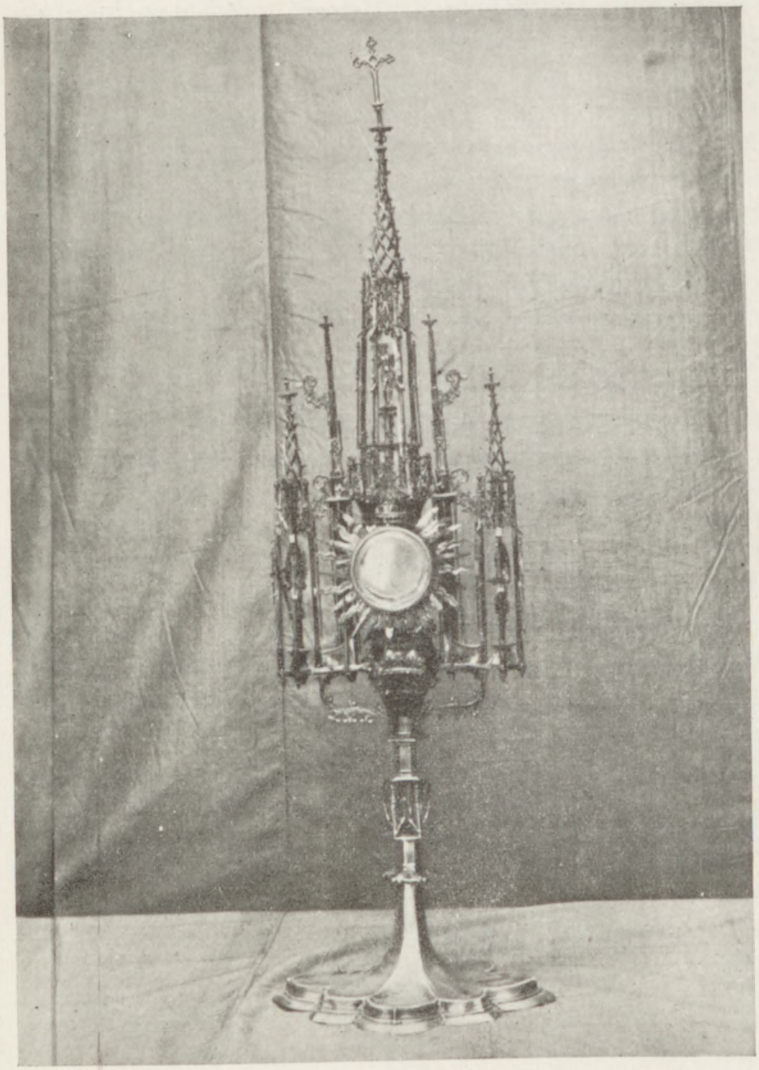
W kwietniu 1923 roku Dziekanem i Proboszczem Kollegjaty mianowany został **Ksiądz Walery Pogorzelski**, Tajny Szambelan Jego Świętobliwości, Kanonik Kapituły Kaliskiej. Jego staraniem dokonano następujących robót: 1923 r. przebudowano z gruntu walącą się plebanję, którą też powiększono w 1926 r. przez przybudowanie z prawej strony skrzydła na pomieszczenie kancelarji parafjalnej i trzech pokoi. W 1924 roku większą część ogrodu po wykarczowaniu starych drzew i zarośli zregulowano na metr głęboko i zasadzono nowy ogród. W 1925 r. dwa walące się drewniane budynki gospodarcze rozebrano, przez co powiększono ogród, a z nabytego w $^2/_3$ drzewa łącznie z ocalałem z rozbiórki postawiono w nowem miejscu 34 metry długi budynek na mocnych murowanych fundamentach, papą kryty. Tegoż roku pobudowano nową zakrystję od południa, o żelazobetonowem sklepieniu, 2 oknach żelaznych kutych, trojgu dębowych drzwiach, terrakotowej posadzce, i żelaznej skarbcowej kasie. W 1926 r. zaprowadzono w Kollegjacie oświetlenie elektryczne. Wyjednawszy u miasta darowiznę placu przy kościele, w czem wielka zasługa burmistrza miasta p. Ignacego Mąkowskiego, rozebrano bardzo już liche, walące się ogrodzenie kościoła, a dano nowe wzdłuż frontu kollegjaty wcielając nowo zdobyty plac do kościoła. Ogrodzenie żelazne kute na podmurówce w filary betonem kryte, z dwoma bramami wjazdowemi. Cały zdobyty plac przekopano na metr głęboko, splanto-

wano, planowo urządzono, obsiano trawą, a na jesieni zasadzono krzewy i ozdobne rośliny. Krzewy w ilości 300 sztuk ofiarował p. Michał Danielewicz, światły ogrodnik tutejszy. W lipcu tegoż roku stanęła na zdobytym placu okazała figura Matki Boskiej Częstochowskiej, dar pp. Stanisława i Bronisławy Danielewiczów, właścicieli historycznego w Sieradzu „Wójtostwa". Przy plebanji, oraz do zakrystji ułożono betonowe chodniki z płyt cementowych. Jeszcze w 1924 roku udało się piszącemu niniejsze pozyskać dla Kollegjaty odrzwia z byłego zamku Sieradzkiego, które po upadku zamku tkwiły w ścianie żydowskiego domu przy ulicy Warszawskiej. Koszt kupna odrzwi oraz robota z obsadzeniem wyniósł 300 zł (60 dolarów). Umieściłem je we frontowej fasadzie Kollegjaty wraz z kulą Krzyżacką Z bożą pomocą dokonało się też wielkie duchowne dzieło Missyi Parafjalnych. Mianowicie w 1924 roku w Wielkim poście pracowali w Kollegjackim Kościele O.O. Redempstoryście z Krakowa przez szesnaście dni. Owocem ich prac było 7.000 spowiedzi, uprawnienie kilku nielegalnych małżeństw, kilka nawróceń z obcych wyznań. Również w 1926 roku odbyły się ośmiodniowe Rekolekcje przez O.O. Kapucynów z Krakowa. W bieżącym zaś 1927 roku tygodniowe Rekolekcje z wielkimi rezultatami duchowymi odprawili O.O. Jezuici *). — Najpilniejsze potrzeby Kollegjaty i parafji są: gruntowna reparacja wieży kościelnej i nabycie do niej odpowiednich dzwonów**), reparacja murów zewnętrznych wokoło i frontowej fasady, wenątrz kościoła i zakrystji brak mebli: ławek, konfesjonałów, komód i szaf na szaty liturgiczne, pobudowanie domu dla kięży wikarjuszów z salą parafjalną i na śpiewy, oraz pomieszczeniem dla organisty i służby kościelnej, którego dotąd w parafji niema.

---

*) Parafja liczy 10.085 ludności.

**) Rekonstrukcja wieży rozpoczęta w 1927 r.



Monstrancja Gotycka z 1603 r. Wysokość 103 cm.

Cmentarz grzebalny. Przed przyjęciem chrześcijaństwa polacy poganie chowali zmarłych w polach, gajach, lasach; bądź całe ciała, bądź po dokonaniu spalenia, popioły w urnach. Z nastaniem chrześcijaństwa zaczęto się chować w kościołach pod posadzką lub przy kościołach. Domagali się tego i Biskupi, by przerwać pogańskie praktyki odbywane kryjomo po lasach i gajach przy grzebaniu zmarłych. Ale już w XVI wieku Biskupi pierwsi zanoszą protest podnosząc, że kościoły są już przepełnione trupami, że latem dobywają się złe wyziewy, że stąd idzie niezdrowie i zaraza, że i posadzki od ciągłego zrywania wciąż się psują. Od 1745 do 1790 r. trwała ostra kampanja za i przeciw. Dopiero w 1790 roku powstał cmentarz w Warszawie „Powązki". Opornie szło i w kraju. — W Sieradzu do 1824 roku chowano zmarłych pod lub obok kościoła. Przy Farze - Kollegjacie, Klasztorze, u św. Mikołaja, u Św. Ducha pełno grobów i kości, od setek lat. Dopiero w 1824 r. 22 Listopada utworzono i poświęcono cmentarz za miastem, około 1870 roku ks. kanonik Michał Jarmicki murem go otoczył. Przeniesiono tu też stary drewniany kościołek Św. Ducha. Cmentarz stanowi własność parafji i podlega Proboszczowi i Radzie Parafjalnej.



Monstrancja srebrna z 1625 r. Dar. Jakuba Strońskiego.

ROZDZIAŁ IV.

Kościół i Klasztor OO. Dominikanów.

O POWSTANIU Klasztoru i Kościoła O.O. Dominikanów w Sieradzu mamy autentyczne, historyczne dane. Historycy jak Długosz, Naruszewicz, Chlebowski, Baliński, to samo i inni na podstawie akt i dokumentów zgodnie podają o początkach klasztoru. Mianowicie Książe Kazimierz Sieradzki, syn Księcia Konrada Mazowieckiego w 1260 roku sprowadził do Sieradza Zakonników św. Dominika z Krakowa, dokąd świeżo przybyli i wielkie uznanie tam zyskali. Na siedzibę oddał im Książę Kazimierz swój zamek, o którym w osobnym rozdziale dowiemy się, że był drewniany, palisadą i wałem ziemnym otoczony, sięgający czasów Bolesława Chrobrego. Tu osiedlili się pierwsi Dominikanie i z pomocą Księcia Kazimierza pobudowali kościół. Wspominają niektórzy historycy, że w Kościele klasztornym spoczywają zwłoki trzech Książąt Sieradzkich. Nie wiadomo których. Książę Kazimierz fundator Klasztoru pochowany († 1268 roku) we Włocławku. Synowie jego Leszek Czarny i Władysław Łokietek w Krakowie. Syn jego *) Kazimierz zginął w wojnie z Witenesem ks. Litewskim. Więc to chyba mniej znane książęce jednostki były tu pochowane.

W czasie najazdu Krzyżaków za Władysława Łokietka w 1331 roku wraz z całym Sieradzem i klasztor

*) Łokietka.

z kościołem został doszczętnie spalony — wtedy też zniszczały i nagrobki trzech Książąt Sieradzkich. Wśród odzyskanych częściowo aktów par. (patrz rozdz. Akta pozaarchiwalne) znajduje się spis przeorów od 1331 r. aż do końca 1831 r. na ośmiu bitych arkuszach z działalnością każdego i z opisem wypadków za przeorstwa każdego z nich. O akcie mordu i zniszczenia dokonanego w 1331 r. przez Krzyżaków czytamy tam, co, opierając się na historyku naszym z XV w. Długoszu, powtarza i prof. Br. Chlebowski, że mianowicie, kiedy O. Mikołaj przeor Dominikański do znajomego sobie herszta krzyżackiego wystąpił z błaganiem o litość nad klasztorem i kościołem „Komandor Krzyżacki pruskim językiem „nes prist“ (nie rozumiem) wymówił“. Kościół i klasztor złupiono i spalono. Czy zakonników wymordowano, jak niesie tradycja i niektórzy z historyków przytaczają? Niewiadomo. Wspomniany O. Mikołaj w każdym razie ocalał, bo jest wymieniony we wspomnianych aktach jeszcze w 1339 roku

Istniejący obecnie kościół, jak i budowle klasztorne są dziełem XIV i następnych wieków, związane z epoką Kazimierza Wielkiego, stopniowo powiększane później w miarę potrzeby i środków lub po pożarach i klęskach, jakie dotykały klasztor. W każdym razie obecny klasztor pozatem, że stoi na miejscu pierwotnego drewnianego zamku z XI wieku nic już wspólnego z tym zamkiem niema. W spisie przeorów, jaki mamy, od 1331 do 1377 roku żaden przeor nie figuruje; jest to dowodem, że kościół i klasztor były w budowie—jako i cały Sieradz. Dopiero w 1377 zgromadzenie klasztorne otworzono i pierwszym przeorem klasztoru jest „O. Andrzej Przeor Sieradzki“.

Na mocy istniejących aktów dowiadujemy się, że gmachy klasztorne powstawały w następującym porządku. Najdawniejszą część z Kazimierzowskich czasów stanowią: gmach frontowy, gdzie dziś wejście do klasztoru i gmach od podwórza, oba jednopiętrowe.



Kościół i klasztor Podominikański obecnie SS. Urszulanek.

Gmach od ulicy Żabiej z widokiem na Wartę, w którym jest zakrystya, został pobudowany przez O. Felixa Gozdawę w XVI w. Krużganki zaś idące wzdłuż lewej ściany kościoła pobudowane zostały w 1651 r. za przeora O. Mikołaja Piaskowskiego. Ostatnia część gmachu, gdzie obecnie szkoła się mieści, została pobudowana w 1777 r. przez przeora O. Hiacynta Świeżyńskiego. (Ta część została przedłużona w 1925 roku przez SS. Urszulanki dla celów szkolnych). O kościele niestety niema w aktach żadnych bliższych danych prócz opisu pożarów. Wiemy tylko, że około 1380 r. odbudowany został. Figura zbyt wydłużona świadczy, że w ciągu wieków, może po pożarze, drogą podłużenia go powiększono. Filary wewnętrzne podtrzymujące sklepienie, jak również zbytnia niskość kościoła wskazują, że po pożarze w 1693 r. w obawie o wytrzymałość przepalonych ścian sklepienia obniżono. — Wybiegliśmy o całe wieki naprzód, było to niezbędnem dla zorjentowania się w komplecie gmachów klsztornych i kościoła i ich kolejnem powstawaniu. Musimy jednak wrócić do przerwanego wątku i, zawsze na zasadzie akt par., przejść z czytelnikiem kolejno wszystkie interesujące dane i przeżycia długowiecznej instytucji klasztornej w Sieradzu.

Majątki, nadania i przywileje klasztoru. Xiążęta Sieradzcy przez szereg nadań starali się zabezpieczyć utrzymanie sprowadzonych przez siebie zakonników. Z biegiem czasu przybyły zapisy i od osób prywatnych. Mamy o tej własności klasztoru urzędową wiadomość, mianowicie w aktach grodzkich z 1617 r. Księga 71 st. 76 gdzie długi szereg nadań, darowizn, przywilejów etc. klasztornych jest zarejestrowany. Mianowicie od 1337 roku klasztor ma przywilej xiążęcy utrzymywania własnego rybaka na Warcie. W 1337 roku zyskuje na własność trzy łąki „Starzec“ i „Okrąglice“. W 1377 r. ma przywilej na drugiego rybaka. W 1378 roku otrzymuje prawo własnej jatki w Sieradzu. W 1390 roku

zyskuje prawo na trzeciego rybaka. W 1390 roku zyskuje drugą jatkę „w środku miasta". W 1390 roku otrzymują inną łąkę na „Starzec". Król Władysław Jagiełło zobowiązał klasztor, aby wzamian za różne nadania, odprawiano powieczne czasy: codzień 1 Mszę św. za odpuszczenie grzechów i o pokój dla Królestwa, a w poniedziałki, środy i piątki Msze św. za zbawienie duszy jego oraz za dwie zmarłe jego żony Jadwigę i Annę. W 1404 roku znowu łąkę na „Starzec". W 1406 roku jeszcze łąkę na „Starzec". W 1440 roku przywilej na własnego rybaka na rzece Kałek. 1446 rok Król Władysław nadaje im „piątą miarę słodu" z królewskiej słodowni. W 1447 r. otrzymują trzecią jatkę mięsną w mieście. W 1436 r. Jan Kula zapisuje klasztorowi 1 grzywnę srebra. 1445 r. Piotr Zajączek zapisuje 2 grzywny srebra. 1406 r. Dersław z Kobierzycha zapisuje 10 grzywien. 1450 r. Katarzyna Zapieczna zapisuje 1 grzywnę. Jakób Piaskowski oddaje klasztorowi dwie wsie: Piaski i Gorzeń. W 1454 roku Król Kazimierz Jagiellończyk zwalnia dwa domy z ogrodami w mieście do klasztoru należące od wszelkich podatków i opłat. Przywileje te i nadania potwierdzają: Król Władysław w 1424 r., Król Kazimierz w 1467 r., Zygmunt August w 1552 r. Wartość wszystkiej majętność do klasztoru należącej została oceniona na początku XIX wieku na przeszło sto tysięcy złotych, jak to podaje też i I. Kobierzycki w „Przyczynkach do dziej. Z. Sier.". Szereg darowizn, ofiar, zapisów, klasztor zyskiwał i później sporo. Wogóle klasztor Sieradzki należał do dobrze zabezpieczonych materjalnie.

W XV wieku powstaje przy klasztorze szkoła, ale o niej będzie osobno (w rozdz. o szkołach). Ciekawa jest dla nas wiadomość o „Szkole sztuki", jaka tu miała istnieć. Otóż przy nazwisku przeora O. Mikołaja w 1426 r. jest napisane po łacinie: „Tempore eius Michael de Suena Lector Artium" (po polsku: za jego czasu Michał de Suena Lektor Sztuki). Ta rzecz



Wnętrze Kościoła Klasztornego w Sieradzu.

specjalnie nas interesuje. Trwa bowiem w Sier. tradycja, że była przy klasztorze szkoła rzeźbiarsko-malarska. Otóż i Akta Ziemskie Sieradzkie podają, że w 1426 r. był w klasztorze Sier. O. Michał „lector artium in Claustro Sieradiensi". Podaje to i I. Kobierzycki. Potwierdza się zatem z dwóch źródeł wiadomość o O. Michale nauczycielu Sztuki. Niestety, nic ponad te dwie wzmianki o onej szkole nigdzie nie spotykamy. Istnienie tej pracowni musiało być niezbyt długie ani wybitniejszemi czy liczniejszemi dziełami się nie zaznaczyło. Jest w klasztorze rzeźba w drzewie przedstawiająca M. Boską, i w kościele kollegjackim figurka św. Anny, które tradycja tej szkole przypisuje. Może tych dzieł było więcej lecz zniszczały przez pożary*).

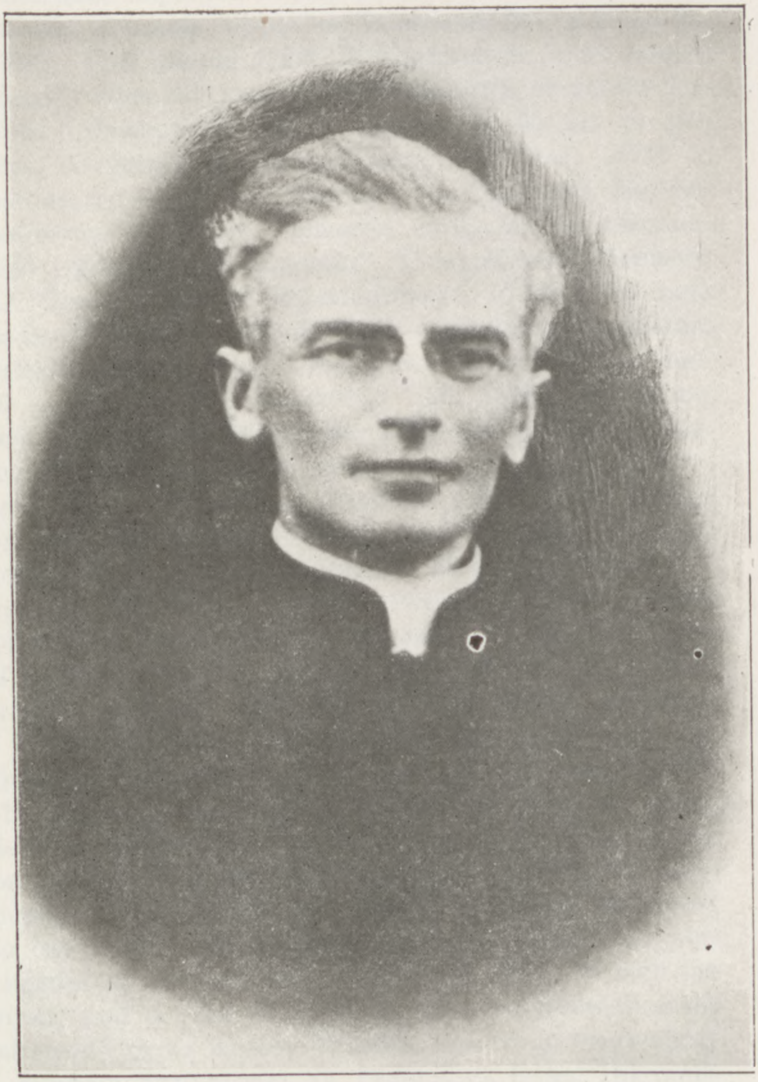
Z długiej listy Przeorów zainteresować się musimy świetlaną postacią O. Felixa Gozdawy. Urodził się 1537 r. w Sieradzu, w 13 latach wstąpił do klasztoru, był kaznodzieją kościoła Maryackiego w Krakowie, Przeorem klasztoru krakowskiego, dwukrotnie obierany Prowincyałem na całą Polskę. Światły i świętobliwy mąż. Zapiska klasztorna notuje o nim: „Znaczną część konwentu od wschodu wystawił, zakrystję i kapitularz z gruntu wymurował, księgarnię (bibliotekę) założył w Sieradzkim klasztorze. Legował sumy: 1) 500 zł na

*) Dr. Felix Koneczny w „Dziejach Polski za Jagiellonów" wyd. 1903 r. na str. 50 i 51 mówi o Uniwersytecie Krakowskim „...Oprócz prawa i medycyny wszystkie świeckie nauki były zebrane w szkole przygotowawczej, równej dzisiejszym gimnazyom; ale szkoła ta zostawała pod zarządem Uniwersytetu. Zwano ją „Wydziałem nauk wyzwolonych", „artes liberales", lub „sztuk wyzwolonych", lub wprost „sztuk" lub„ wydziałem artystów", z łacińska.—W tem oświetleniu, wspomniany „O. Michał lektor sztuki w klasztorze Sieradzkim" nie jest artystą rzeźbiarzem czy malarzem, lecz zwykłym nauczycielem przedmiotów szkolnych. Tradycja zaś o szkole sztuki w Sieradzu opierałaby się na błędnem rozumieniu i tłomaczeniu nazwy „lector artium". (Dopisek autora w ciągu drukowania nadesłany).

mieście Sieradzu po 6 od 100 2) 1000 zł na mieście Kaliszu 3) 1000 zł na cechu literatów 4) 100 zł na Brzexniu 5) 1000 zł na III Kaliszu teraz Nowowsi. Umarł w Sieradzu 1602 r. O. Dyrowski (późniejszy przeor) mówi, że ciało nienaruszone znaleziono 1646 r.". Biblioteka przezeń założona liczyła 5000 tomów. Jest też notatka, że za jego czasów istniał przy klasztorze nowicyat liczący 30 kleryków na studyach. Przeor O. Floryan Leśniak w 1595 r. „studnię w podwórzu kazał wykopać 39 łokci". Przeor O. Marcin Nepalski w 1604 r. ma notatkę: „tempore eius pestis" (za jego czasów morowa zaraza) i dopisek „wyjechał z zakonnikami". Przeor O. Jan w 1624 r. ma dopisek: „Koboszowski Wojciech z Litwy kościół odnawiał". Przy O. Felixie przeorze 1649 r. notatka „Za niego dwaj Xięża Dominikanie byli więzieni w Ratuszu przez mieszczan Sieradzkich w listopadzie 1647 r.". Za przeora O. Mikołaja Piaskowskiego w 1651 czytamy: „część krużganków od kościoła z fundamentu na szerz łokci 6, w proporcyi innych krużganków zaczął murować w kwietniu, a skończył we wrześniu 1651 r. Murarz wziął złp. 380, żyta korcy 10". Inna notatka: „Kupił O. Piaskowski przeor, cegły 15 tysięcy od Wojciecha Boruckiego po zł 15".

* * *

Pożar Klasztoru i Kościoła. Od 1691 do 1693 r. Przeorem jest O. Bonifacy Wolński, przy nim adnotacja: „1693 r. 13 czerwca spalił się klasztor i kościół OO. Dominikanów". Stało się to w związku ze strasznym pożarem miasta (patrz rozdz. Pożary). W przytoczonej kronice klasztornej czytamy: „1701 r. 18 kw. na Sejm w Sieradzu wnoszono, aby Xiężom Dominikanom udzielono... (nieczytelne)... na poratowanie spalonego klasztoru i kościoła". O Przeorze O. Hieronimie Mielońskim w 1701 r. czytamy „Kościół po spaleniu odnawiał". Pod rokiem 1703 mamy: „W maju stał

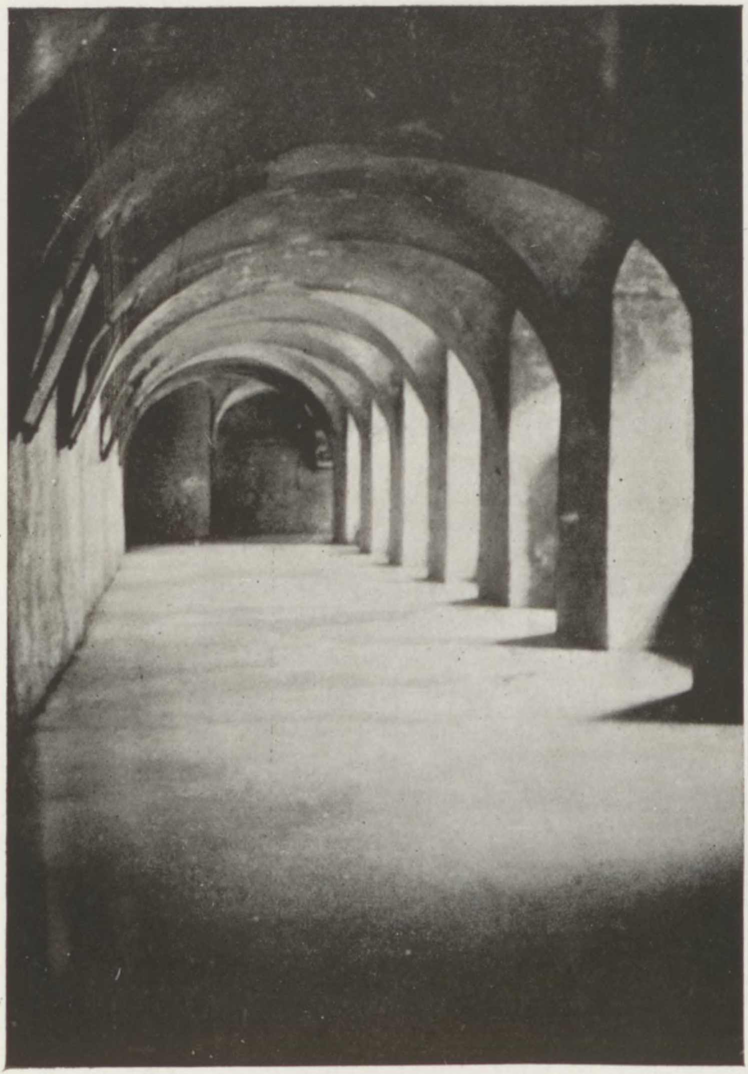


Ks. Aleksander Brzeziński
Redaktor i Wydawca „Ziemi Sieradzkiej", właśc. Zakładów Graficznych.

w Sieradzu Sapiecha wojewoda Wileński Hetman Wielki Litewski w czasie wojny ze Szwedami, dał na Msze św. zł 66". Pod rokiem 1714 „W Piaskach dwór o 2 izbach zgorzał (własność klasztoru). Odbudowa gmachów kościoła i klasztoru nastąpiła dopiero w 25 lat po pożarze. Czytamy we wspomnianej kronice: „1718 r. Restauracja kościoła i klasztoru po spaleniu dopiero ukończona z składek obywateli województwa Sieradzkiego i poświęcenie kościoła". O majętności klasztoru OO. Dominikanów mamy wiadomość: „1748 r. 29 maja między księżmi Dominikanami i miastem Sieradzem nastąpiła „komplanacja", którą dwanaście placów w mieście zostawiono dla klasztoru". Od 1776 r. jest Przeorem O. Hieronim Świeżyński, przy nim dopisano: „Wymurował pawilon, gdzie refektarz, cele przeorską, prowincjalską, sekretarską z sklepami 1776 r.". Obok tego dopisek „teraz szkoły 1830 r." i inny dopisek: „Za niego mieszkało w Sieradzu zakonników 26 a filiusów było 31" (nowicyuszów). W roku 1788 Przeorem jest O. Piotr Dyrowski, o nim napisano „Magister Teologji... sprawił apparaty żałobne, bogate, wydał kilka kazań, nieustannie wertował bibliotekę i czytał xiążki... w 1786 r. 13 maja piorun spalił stodoły Dominikańskie na podwórzu"... I ciekawy dopisek „Za tego przeora wstąpiła kobieta młoda na laika, po postrzeżeniu wypuszczona. Miała potym zaraz zostać Dominikanką w Piotrkowie". Pod rokiem 1789 czytamy: „W Lipcu klasyfikacja dóbr i kapitałów do ofiary na wojsko. Folwark w Sieradzu czynił dochodu 276 zł 13 gr. Wieś Piaski 496 złp. Z kapitałów podano tylko 35 tysięcy złp." W pięć lat potem, pod r. 1794 „5 września klasztor Dominikański zrabowany przez wojska Pruskie, z powodu iusurrekcyj 23 Sierpnia nastąpionej. O. Franciszek Izrael zakonnik kolbą w piersi uderzony wkrótce umarł". Pod 1798 r. zapisane: „Rząd Pruski zajął dobra dobra Piaski i Gorzeń oraz folwark w Sieradzu, który klasztorowi puszczono w dzierżawę na trzy lata, do roku 1801, każdy

rok po 1236 zł.“ Pod 1800 r. „18 Lutego pochowana panna Ioanna Zbierzchowska Podkomorzanka Łomżyńska, mająca około 17 lat, którą przy tańcu na Reducie krew zalala“. W 1806 r. jeszcze jest w klasztorze 18 nowicjuszów. W 1812 roku jest Przeorem O. Hiacynt Kostkowski, czytamy o nim: „Ważny Kaznodzieja żarliwy i wymowny... dał kawał muru na cmentarzu od południa, szkoda, że wczas zeszedł z tego świata“, Od 1817 r. jest Przeorem O. Jucundus Karpinski, o nim notatka: Kościół i Klasztor zewnątrz i wewnątrz tak zreparował, jakoby nowe postawił. Parkany, dzwonnicę murowaną, stajnie z wozowniami nowe zbudował studnię poprawił. Fundusze klasztorne zaniedbane za przeszłych przeorów z powodu różnych rozruchów i wojny wydobył i wyprawował. Zgoła tyle uczynił za swego przeorstwa, jak Ks. Felix Gozdawa“. Pod 1830 r. jest „Pochowany na cmnntarzu Michał Rawita Kosecki pułkownik pułku IV strzelc. koń. zmarły 1 kwietnia“. W 1830 roku przerem jest X. Jan Gwalbert Ćwik „Rektor Szkoły Wydziałowej w Sieradzu od 1830 do 1833 r. — Jest to już ostatnia wiadomość z cytowanego tu tylokrotnie dokumentu o przeorach i klasztorze w Sieradzu.

Potop klęsk spadających na kraj u schyłku Polski odbił się też i na klasztorze. W 1703 roku oddziały Szwedzkie pod gener. Renskioltem zabierają OO. Dominikanom: 8 wołów, 40 owiec, 15 korcy owsa, 485 zł, nadto biorą na zakładnika O. Łabędzkiego. W 1706 r. znowu łupią klasztor z prowiantów i pieniędzy. Tegoż roku rabują miasto wojska moskiewskie, nie omijają też i klasztoru. Ponieważ rabujące oddziały wojskowe wciąż najeżdżały Sieradz, wystraszeni Dominikanie wywożą srebra kościelne dla bezpieczeństwa do Byczyny na Szląsk. W roku 1709 raz w Październiku drugi raz w Listopadzie znowu moskale gospodarzą w klasztornych prowiantach. Czytamy o tem w Xięgach Dominikańskiego klasztoru z d. 9 Paźdz. 1709 r. (podaje to też



Korytarz Klasztorny.

i J. Kobierzycki) Gdy moskwa przystąpiła, jazda przejeżdżając i prowiant wzięła wielki i gorzałki i piwa wypili, co się dało, łyżkę srebrną, krzyżyków 2 srebrnych, a także chustek i pończoch, zaś 13 Listopada kapitan moskiewski w 50 koni przyjechał i temu klasztor dał 2 talary bite, a porucznikowi pare chustek i pończoch". Pod rokiem 1711 czytamy: „O. Wojciech Stawowski zabity w Wośnikach". — Polska upada. O gospodarce Prusaków w klasztorze jużeśmy czytali wyżej. Stopniowy zabór dóbr a po 1863 r. ostateczna konfiskata ziemi i kapitałów oraz kassacya klasztorów przez rząd rosyjski sprawiają, że klasztor i zakon OO. Dominikanów od 1260 r. zżyty z Sieradzem, po 600 latach istnieć przestaje. Ostatni Dominikanin O. Kołomiński zmarł w 1889 roku.

* * *

Rząd rosyjski stał się panem gmachów klasztornych. Zarząd Kościołem Podominikańskim obejmuje duchowieństwo świeckie w osobie Rektora wyznaczanego przez Biskupa dyecezji Włocławskiej, do której Sieradz należy. Rektor poklasztornego kościoła—taka była nazwa officyalna rządcy kościoła. Z braku funduszów na utrzymanie dużego kompletu budynków klasztornych, zakrada się ruina. A i częste zmiany rektorów też nie sprzyjały gospodarce. Dopiero rodak ziemi Sieradzkiej ks. Aleksander Brzeziński naznaczony na stanowisko rektora w 1908 r. i dłuższy czas je piastując zajął się szczerze kościołem. Zadanie było nie łatwe. Klasztor był we władaniu rosyjskiego „naczalstwa", które tu wprowadziło ochronkę, szkołę miejską powszechną i mieszkanie dla nauczycieli, a tylko w nieznacznej części zostawiono kąt na mieszkanie dla księdza i służby kościelnej. Do klasztoru przez złe dachy i zacieki oraz zaniedbanie wkradła się wilgoć i stęchlizna. A nie wolno było nic robić bez zezwolenia

władz rosyjskich, nadto zaś nie wolno było zbierać ofiar bez zezwolenia. Prace w tak ciężkich warunkach były nadzwyczaj trudne, dzisiaj przy wyzwolonej Ojczyźnie wprost niezrozumiałe już dla młodszego pokolenia. Trzeba było sobie umieć kaptować względy, trafiać do „naczalstwa" przez różne osoby i sposoby, mylić ich czujność. Ale pozatem młody kapłan napotykał sprzeciwy ze strony ciemnego pospólstwa, a nawet od osób, które obowiązane były popierać jego akcyę.—Aby usunąć wilgoć, która się rzuciła na mury. X. Brzeziński podjął skanalizowanie terenu, co zasadniczo wpłynęło na osuszenie ścian. (Przy kopaniu rowów dla zakładania rur odciekowych natrafiono na stos poukładanych kości 2×3 metry — na żadne inne osobliwość nie natrafiono). Następnie dał X. Brzeziński część posadzki na korytarzach, częściowo, tu gdzie władał, również odnowił korytarze i podtrzymywał arkady. Później odrestaurował zakrystje, szaty i sprzęty. Odnowił apparaty i bieliznę. — Najwięcej uwagi i pracy X. Rektor poświęcił kościołowi. Wyrestaurował zaciekające dachy. Na połowie kościoła dał posadzkę terrakotową, w presbyteryum zaś i w chórze poza W. Ołtarzem drewnianą, także część ławek kościelnych przy presbyteryum ufundował. Dokonał restauracyj Wielkiego i czterech bocznych ołtarzy z malowaniem i odzłoceniem. Poczem zabrał się do odmalowania całego Kościoła. Kościół otrzymał malowanie poważne, wykonane przez art. malarza profesora Borzyma z Warszawy przy pomocy art. mal. Podębskiego. Cały szereg obrazów ściennych treścią swoją przenosi widza w epokę królowej Jadwigi i Jagiełły, postaci z Sieradzem przez częsty pobyt związanych. Jeżeli dodamy, że cały ten sztab: murarzy, cieśli, stolarzy, a ostatnio złotników i malarzy X. Brzeziński opłacał przeważnie z własnych funduszów i że z tego też źródła najwięcej czerpał środki na potrzebne do odbudowy materyały, zrozumiemy, ile serdecznej



Rzeźba z Ołtarza P. Jezusa w Kościele Klasztornym
wiek XVI.

włożył tu ofiary. Słusznie więc do mężów zasłużonych w dziejach tego miejsca zaliczonym być winien .

* * *

W roku 1922 klasztor podominikański staje się własnością Sióstr Urszulanek. Macierzysty dom SS. Urszulanek znajduje się w Pniewach. Założycielką tego odłamu Urszulanek jest matka Julja, Urszula Ledochowska *). Matka Ledochowska w Rzymie u generała zakonu Dominików uzyskała w dniu 2 kwietnia 1922 r. całkowitą cessyę gmachów klasztornych i terrytoryum ze wszystkimi tytułami i prawami własności do obecnych i dawnych objektów należących do tego klasztoru. Od tej więc chwili jest to klasztor Urszulański.

W dniu 1 września 1922 roku przybywa do Sieradza Siostra Tyszkiewiczówna pierwsza kierowniczka klasztoru. Po rozmaitych trudnościach i petraktacjach Matki Ledochowskiej z władzami świeckiemi polskiemi stają się S.S. Urszulanki faktycznemi posiadaczkami klasztoru. Gmach cały ulega gruntownej restauracji, oraz planowej, stosownie do nowych celów i potrzeb przeróbce. Wiązania dachowe i dachy, krużganki, sale i cele klasztorne — wszystko, co było tylko do zrobienia zewnątrz i wewnątrz, w oczach się dokonywa. Całą posesję ogrodzono, postawiono budynek gospodarczy, uporządkowano ogród. Później dobudowano część gmachu celem pomieszczenia izb szkolnych. Wszystko to najwyższego podziwu godne, bardzo kosztowne i w bardzo krótkim czasie wykonane zostało. Roboty powyższe prawie wyłącznie dokonane zostały funduszami, jakie Matka Ledochowska zdobyła jeżdżąc z odczytami o Polsce, po Danji, Szwecji, Norwegji etc. Roboty zaś ręczne, fizyczne przy murowaniu i bu-

*) Matka Ledochowska jest siostrą generała OO. Jezuitów Włodzimierza Ledochowskiego, siostrą Marji Teresy Ledochowskiej założycielki Misji Afrykańskiej św. Piotra Klawera, jest też bratanką † Kardynała Halki Ledochowskiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

dowaniu Siostry wykonywały własnoręcznie, pracując jak zwykłe robotnice. Klasztor tyle lat i wieków z trudem wznoszony przez Dominikanów słabe ręce niewieście zdołały podźwignąć w trzy lata zaledwie. Jest więc Przewielebna Matka Ledochowska nietylko założycielką klasztoru S.S. Urszulanek w Sieradzu, ale i Odnowicielką klasztornych gmachów. Obecnie już istnieje tu nowicjat, który łącznie z Siostrami starszemi czyni 46 osób. Klasztor ma 12 warsztatów tkackich, ma kilimiarstwo, szkołę szycia dla dziewcząt, ochronkę, pracownię robót kościelnych. S. S. Urszulanki mają sobie oddaną Szkołę Powszechną Miejskądla dziewcząt, w której według programu dla szkół państwowych powszechnych, ale pod kierunkiem własnym wychowują kilkaset dziewcząt.

Zabytki Kościoła Klasztornego. Wspominany wyżej, pożar 1693 r. dokonał zniszczenia całego wnętrza kościoła i wszystkich pamiątek przeszłości. To, co jest obecnie, wszystkie ołtarze etc. jest dzielem XVIII i XIX wieku. Wśród ołtarzy, naogół poważnych i okazałych, zwraca uwagę nieduży *ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego.* Skrzydła boczne i rama są dziełem późniejszem, dorobione. Środek ołtarza, przedstawiający Zdjęcie z Krzyża, piękna rzeźba w drzewie, jest dziełem cennem. M. Baliński podaje w Starożytnej Polsce, że jest to dzieło XVI wieku. Inni podają je za dzieło szkoły Wita Stwosza. To pewna, że ołtarzyk ten znalazł się w Sieradzkim Klasztorze dopiero pó pożarze, inaczej byłby wraz ze wszystkiem spłonął. Prawdopodobnie przybył tu z Krakowa od tamtejszych Dominikanów, którzy odbudowanemu, lecz niemającemu jeszcze ołtarzy Klasztorowi Sieradzkiemu ten obraz przesłali.*) *Stara*

*) W spisie inwentarza Kościelnego z 1792 r. jest taka wzmianka:... „Ołtarz złożenia Pana Jezusa z Krzyża robotą snycerską fundacji Szlachetnego Imci Pana Marcina Łobryńskiego obywatela miasta Sieradza"... (przypisek autora).



Matka Urszula Ledochowska
Założycielka Klasztoru Urszulańskiego w Sieradzu.

płyta kamienna grobowa wmurowana w lewą ścianę kościoła, obok ołtarza Matki Boskiej Różańcowej, przedstawiająca rycerza z wialkim mieczem, jest to, według akt parafjalnych, nagrobek Piotra Zajączka zmarłego w 1467 r. bardzo bogatego pana, a wielkiego dobroczyńcę Klasztoru O.O. Dominikanów.

Srebra kościelne obecnie prawie nieistnieją. Było ich ongi wiele, skoro wiemy z akt, że Dominikanie wywozili je przed Szwedami aż do Byczyny na Śląsk. Co się z niemi stało? *Ornaty, kapy* również napewno bogate i w większych ilościach, jak to zwykle przy klasztorach, być tu musiały. Obecnie nic z tego niema. Ponieważ niema żadnej wiadomości o jakimś rabunku czy gwałcie w tym względzie, musimy przypuścić, że O.O. Dominikanie zawczasu wywieźli je stąd do jakiegoś ze swoich Klasztorów.

Bibljoteka klasztorna, dziś już nie istnieje, a wiemy że miała kilka tysięcy tomów. Po kassacie klasztoru, narazie została bez opieki, później przez uczonych, braci księży Zenona i Stanisława Chodyńskich zabrana do Włocławka, wcielona została do bibljoteki Seminarjum Duchownego.

ROZDZIAŁ V.

Kościół Św. Ducha i szpital.

KOŚCIOŁEK to pamiątkowy, z pogromem Krzyżaków pod Grunwnldem związany. Mianowicie rycerstwo ziemi Sieradzkiej „na pamiątkę konfliktu z Krzyżakami“ uchwaliło dać „po grzywnie od włóczni“ dla erygowania kościoła w wojewódzkim grodzie. Na mocy tego w Sieradzu „extra muros“ (poza murami miasta) „obok męki Pańskiej“ stanął w 1416 r. drewniany kościołek Św. Ducha. Wedle akt parafjalnych miał mieć kiedyś trzy ołtarze. Przy tym Kościele Kasztelan Sieradzki Marcin Zaręba w 1416 r. buduje szpital i sprowadza doń zakonników Miechowitów. Miechowici tak nazwani w Polsce od Miechowa, miasta pod Krakowem, gdzie osiedli w 1168 r. i wspaniałą świątynię i klasztor wystawili, zwani są też i Bożogrobcami. Zakon ten powstał w XII wieku, byli oni Stróżami Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Do nich też należało obsługiwać chorych pielgrzymów, byli więc braćmi szpitalnymi. Regułę wewnętrzną mieli Kanoników Regularnych, którymi byli istotnie więc i w Sieradzu wkrótce nazwę Kanoników przyjęli. Później pobudowali klasztor we wsi Mnichowie i objęli probostwo Mękę. Kościół św. Mikołaja w Kaliszu jest też ich kościołem i dotąd nosi nazwę kościoła „Kanoników“.—Tak szpital jak i kościół były pobudowane z drzewa, stały naprzeciw dzisiejszego szpitala w rogu przy zbiegu

ulic Warckiej i Sienkiewicza. Drewniany domek „plebanja Xięży Świętoduskich“ dotrwał do 1852 r., stał w dzisiejszym ogrodzie szpitalnym przy ulicy Warckiej w rogu przy wjeździe do więzienia. Cała okoliczna dzielnica zwała się „Świętoduską“. Żadnych akt ani o tym szpitalu, ani o działalności Miechowitów w Sieradzu nie posiadamy. Najprawdopodobniej był to przytułek dla starców, kalek, ubogich i niedołęstwa. Istniejący dzisiaj przytułek w Sieradzu jest pozostałością po dawnej fundacji z XV wieku. Notujemy parę szczegółów znajdujących się w aktach paraf. o tym szpitalu. W 1591 r. Ewa Korab z Kobierzycha zapisuje ogród zwany Kaszczyński, „aby biedni na wieczne czasy mieli korzyść“. W 1745 r. proboszcz Świętoduski O. Rajmund Fabrycjusz wraz z burmistrzem Mikołajem Wiśniewskim przyjmują prowizora szpitalnego Franciszka Kwaśniewskiego, którego kontraktem zobowiązują do naprawy stodół i innych ulepszeń. W 1831 r. zanotowano, że stan szpitala w połączeniu z domem starców, którzy od XVI wieku mają tu pomieszczenie przedstawia się nader skromnie. W tym czasie folwark szpitalny jest w dzierżawie u Mazurowskiej, która płaci 466 zł dzierżawy. Administracją przytułku i szpitala zajmował się wtedy burmistrz i proboszcz Kollegjaty. — Kanonicy Regularni po 1850 roku ostateczoie opuścili Sieradz, a w 1853 r. kościołek został rozebrany i przeniesiony na grzebalny cmentarz, gdzie dotąd stoi, otoczony dużem uczuciowem przywiązaniem ludu. Wśród mogił i pomników ustawiony obchodzi bardzo uroczyście swoje odpustowe święto w drugim dniu Zielonych Świątek, dokąd całe miasto odbywa procesyę z N. Sakr.

Obecny szpital św. Józefa jest tradycyjnem nawiązaniem z poprzednią fundacją. Zejęło się utworzeniem jego miasto w 1845, przerobiono budynek „Oranżeryi“ jaka tu stała, powiększono go i urządzono według planów architekta Jenscha z Kalisza. kosztem 7.000 rubli. W 1884 r. objęły go Siostry Miłosierdzia popularnie



Szpital św. Józefa.

Szarytkami zwane. Szpital ma 70 łóżek, osobny pawilon dla chorób zakaźnych. Jest sala operacjyna zaopatrzona w narzędzia i środki chirurgiczne, aparat prześwietlający Roentgena, lampa kwarcowa, sollux etc. Szpital ma służyć całemu powiatowi, nadzór i środki daje Starostwo Sieradzkie. Opiekę lekarką ma lekarz powiatowy Dr. Marek Zaleski, ordynatorem jest Dr. Antoni Szreder, nad chorymi czuwa sześć sióstr Szarytek, S. Starszą jest Anna Motz, intendentem i urzędnikiem kancelaryjnym jest p. Stanisław Kamiński. Szpital posiada własną kaplicę, obsługuje chorych parafja miejscowa, obecnie ks. Stefan Pietruszka prefekt szkół powszechnych, — obok stoi kaplica przedpogrzebowa, w której składają zwłoki zmarłych. Własność szpitala stanowi spory ogród około 4 morgowy owocowo - warzywny, SS. Szarytki utrzymują kilka krów, parę koni i same prowadzą gospodarstwo szpitalne, mają też kilkoro służby.

ROZDZIAŁ VI.

Dom królewski w Sieradzu.

PRZY ulicy Dominikańskiej i Zamkowej na rogu w Rynku zwraca uwagę swojemi kamiennemi odrzwiami dom, o którym sieradzanie twierdzą, że jest bardzo stary, ale dziejów jego nie znają. Według akt parafjalnych, co potwierdza z innego źródła profesor Bron. Chlebowski i J. Kobierzycki historja tego domu następująca. Król Kazimierz Jagiellończyk na walnym Sejmie w Sieradzu królem obrany polubił Sieradz, kilkakrotnie tu przebywał, dłużej zamieszkiwał, a także osobiście na zamku sądy sprawował. Podniósł też Sieradz do rzędu głównych miast w Polsce. Król ten w 1450 roku przez Jana Rogaczewskiego pełnomocnika jeneralnego Ziemi Sieradzkiej zakupuje pół domu na potrzeby królewskie, płacąc za to siedem grzywien. O tem kupnie świadczą akta miasta Sieradza Księga I-sza strona 216. Niewątpliwie ta połowa zmieniła się na całość i została urządzona jak dla Króla, czy jego dworzan na owe czasy odpowiadało. Wyczytawszy powyższe w aktach, kilkakrotnie nawiedzałem i badałem tę kamienicę i znalazłem wewnątrz następujące cechy jej starożytności. Na froncie odrzwia piaskowcowe, ongi może od szabel, później od noży ostrzenia wyjedzone. Wewnątrz domu jest takich samych piaskowcowych odrzwi jeszcze troje, ale już z gładkiego piaskowca. Wszystkie izby w całym domu na dole są

sklepione. Długi korytarz na dole, stanowiący sień i korytarz, idący przez całą długość domu, jest również sklepiony i ma wmurowane w sklepienie potężne haki do zawieszania latarni. Z korytarza prowadzą do lochu ciężkie żelazne drzwi starej roboty z charakterystyczną kołatką w pośrodku. Przy drzwiach frontowych, od środka, zasuwa w murze zabezpieczająca drzwi — drąg zasuwowy z czarnego dębu bardzo przez czas zjedzony, jest współczesny budowie domu. Górne piętro uległo przeróbkom, starsi Sieradzanie opowiadają, że były tam ozdobne kominki. Grube mury i sklepienia mogły bezpiecznie przetrwać pożary, jakich tyle miasto doznawało. — Dom ten obecnie jest w posiadaniu prywatnem, żydowskiem. Zarząd miasta i urzędy Konserwatorskie winny mieć zwrócone oko na ten poważny zabytek. Należałoby go z prywatnych rąk wydobyć, przywrócić mu dawną należną szatę, urządzić na dole muzeum miejskie Sieradzkie, na górze urzędy publiezne czy miejskie lub t. p. Conajmniej zaś należałoby wmurować weń tablicę pamiątkową świadczącą o tym 500 lat już liczącym zabytku. A przez to uczcić pamięć wielkiego przyjaciela Sieradza Króla, Kazimierza Jagiellończyka.



Dom Królewski Kazimierza Jagiellończyka z 1450 r.

ROZDZIAŁ VII.

Zamek Sieradzki.

NALEŻY rozróżnic dwa zamki w Sieradzu. Pierwszy zamek pobudowany został około 1025 r. przez Króla Bolesława Chrobrego, tak przypuszcza profesor Bron. Chlebowski i inni, gdyż właśnie Chrobry dla obrony państwa około osiemdziesięciu takich zameczków pobudował. Według jednozgodnego twierdzenia dziejopisów zamek był drewniany, obronny, zabezpieczony błotami, rowami i ostrokołem. Pierwszym znanym kasztelanem tego zamczyska był około 1080 r. Robert Korabita. Zamek ten później stanowił rezydencję Książąt Sieradzkich. W tym zamku Książe Konrad Mazowiecki w 1254 roku więzi brata swego Ziemowita z żoną Gertrudą. Syn Konrada Mazowieckiego Książe Kazimierz Sieradzki w 1260 roku oddaje ten zameczek-rezydencję O.O. Dominikanom na Klasztor. Przy tym zamku Dominikanie wznoszą swój kościół. W 70 lat po tem, jak wiemy z poprzednich rozdziałów, kościół zamek - klasztor wraz z całem miastem zostają doszczętnie spalone przez Krzyżaków w 1331 roku. Odtąd żadnych śladów ani pamiątek po tym pierwszym zamku niema.

Dzieje drugiego zamku, po którym został wysoki nasyp i ślady kanału, który go otaczał, na błoniach Sieradzkich są następujące. Wspomniany xiąże Kazimierz oddawszy swój zamek - rezydencję zakonnikom

w tymże 1260 r. buduje sobie nowy zamek obronny „w widłach rzeki Warty“. Zamek ten był częściowo murowany, częściowo drewniany, na dużym nasypie ziemnym, otoczony głęboką fossą wypełnioną wodą, ze zwodzonym mostem, obwiedziony murem z kamienia i cegły. Tak podają akta par., tak zgodnie o obu zamkach podają prof. Chlebowski i Kobierzycki opierając się na swoich źródłach.

Są w tym zamku więzione różne historyczne osoby. Tu też w 1271 r. Leszek Czarny więzi, uprowadzonego przez Ottona i Żegotę Toporczyków, biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa, którego energiczna interwencja arcybiskupa gnieźnieńskiego uwolniła. W 1275 r. przybywa do Sieradza Bolesław książe krakowski, by pogodzić Leszka z żoną Gryfiną (scena ta posłużyła za temat malarski Matejce). W r. 1292 obronił się ten zamek Wacławowi królowi czeskiemu, który wraz z Ottonem Brandeburskim uderzył na Polskę. W czasie najazdu krzyżackiego w r. 1331 zamek zostaje zdobyty i spalony. Na tem samem miejscu król Kazimierz Wielki wznosi nowy zamek murowany. Jest to więc już trzeci zamek. Chcąc zaś ubezpieczyć Sieradz przed najazdami wrogów całe miasto otacza murem i wałami (patrz rozdz. Wały i Mury). Roboty około zamku i miasta były dokończone w 1380 r. W r. 1414 na pamiątkę zwycięskiego boju pod Grunwaldem Władysław Jagiełło funduje w zamku kaplicę pod wezwaniem „Świętych Rozesłańców“ prof. Chlebowski twierdzi, że był przy tej kaplicy osobny kapelan. Jest potwierdzenie tego i w księgach poborowych miejskich, bo miasto Sieradz dawało z poboru co kwartał po 6 grzywien kapelanom kaplicy zamkowej. Utworzenie osobnej kaplicy i kapelana zostaje włączności z częstem przebywaniem królów i ich dworu, którzy na zamku obierali sobie kwaterę. Jest też wiadomość, że był w te czasy pod Sieradzem tuż na jednem z przedmieść, kościołek św. Marcina. Otóż ten



Zamek Sieradzki
Odbitka z Obrazu Matki Boskiej Szkaplerznej, w ołtarzu w Kollegjacie z 1751 roku.

właśnie kościołek drewniany został przeniesiony do zamku ze zmianą tytułu na „Świętych Rozesłańców“ co arcybiskup gniezn. w 1435 r. zatwierdził (Rubricela dycezji Kaliskiej z 1877 r.). W 1436 r. w zamku tym zawarty został pokój z Krzyżakami. Lustracja czyli opis urzędowy Starostwa Sieradzkiego z 1546 r. (jak zgodnie podają: prof. Chlebowski, J. Kobierzycki i akta par.) daje następujący opis tego zamku Kazimierzowskiego. Mianowicie miał on cztery baszty wystawione przez mieszczan Sieradzkich, Szadkowskich, Warckich i Szczercowskich. Każda baszta miała nazwę swego miasta, które przyczyniać się miały do utrzymania swoich baszt. W środku stała wysoka wieża. Na utrzymanie zamku nadane były wsie: Brodnia, Brzeg, Monice, Kłocko, Czechy, Jeziory, Jakobice, Sucha, Wągłczew, Dzigorzew, Mnichów, Ruda, Polkow, Wośniki, Męka, Grzybów. W roku 1588 w czasie zbyt szumnego wjazdu na starostwo Andrzeja Zebrzydowskiego podczaszego koronnego, przez nieostrożność tego starosty (jak podaje prof. Chlebowski) zamek się spalił, przyczem spaliło się dziesięciu ludzi. Odtąd też, gdy spłonęła kaplica, upadła i kapelanja zamkowa, o której więcej nie słychać. Lustracja zamku sporządzona w 1588 r. zaraz po pogorzeli tak nam stan rzeczy obrazuje. „...Na południu mury puste, gdzie kamienica zgorzała, w tej kamienicy było izb cztery, wszystkie nieprzykryte upaszcz muszą. Podle tej kamieniczy sklep, w którym księgi grodzkie chowają, bardzo zepsowany, u niego drzwi żelazne i zamek i krata żelazna i kłódka. W tym sklepie okno jedno, w niem krata żelazna, w tym sklepie księgi grodzkie, nad tym sklepem izba murowana dość dobra, pośrodku zamku studnia, nad nią daszek, wał okowany. Dom na północy drewniany. Dom nad bramą. Wieża w kaźni na zachód słońca murowana nie pobita, dach na niej zły, do niej drabina, schodu nie masz, podle wieży jest izdebka, około zamku parkan dębowy. Wzwód na mo-

ście z łańcuchami, podle wzwodu komora. Samborza bardzo zla, potrzebuje poprawy, w tej samborzy izdebka wrotna. Przed zamkiem post bardzo zły, browar stary pod zamkiem upada, obok browaru stajenka burgrabina i chlew, na przygródku stajen dwie. Ogrody dwa przed zamkiem puste. Pastewnik i łąka, gdzie siana pięć brogów bywa. „'Opis ten z akt grodzkich podaje J. Kobierzycki w „Przyczynkach do dziejów ziemi Sier."—Prof. Bron. Chlebowski pisze, (w Słowniku geogr.") że według lustracji starostwa Sieradzkiego z 1569 i 1661 r. miasto Sieradz płaci zamkowi czynszu na św. Marcin: 26 grzywien, 90 korcy owsa „wierzchowitej miary", 8 kłód piwa każda po 22 grosze, 1 beczkę śledzi, opłaty: mostowe, rurowe, targowe etc., co razem w 1661 uczyniło 1464 zł 20 groszy.

Starosta Stanisław Bykowski i syn jego Jan też starosta odnawiają zamek, ale on już do dawnego stanu nie wrócił. Owszem czytamy u prof. Chlebowskiego, że w 1592 roku w nocy dachy się zawaliły. „Księgi Grodzkie" nazawsze już opuszczają zamek i znajdują od 1593 roku przytułek „w sklepie kościoła farnego". — Wobec grożącego najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza nikt o umocnieniu zamku nie myśli; dopiero 11 października 1655 r. Sejmik szlachty o nim sobie przypomina, ale też zaraz, bo już 3 listopada tegoż roku narada szlachty w polu pod miastem odbyta oddaje zamek, Sieradz, i całe województwo w ręce „szwedzkiego majestatu". Zaraz też zamek zajmują Szwedzi, komendant ich rabuś Wigand wraz z innymi oddziałami tędy trakt mającymi łupią miasto i okolicę bez miłosierdzia. W maju 1656 roku wojska słynnego bohatera Czarneckiego wypierają Szwedów z zamku i miasta. Około 1670 roku czytamy, że Starosta Jan Wężyk trzyma dla bezpieczeństwa zamku i okolicy kilkadziesiąt ludzi piechoty pod wodzą Jana Dziurdziego węgra. Tenże Jan Wężyk i syn jego Stanisław około 1670 roku częściowo odnowili zamek.

Za Sasów z powodu walk Augusta II ze Szwedami kolejno najeżdżają Sieradz i zajmują zamek od 1704 roku wojska szwedzkie, saskie, moskiewskie, to znowu chorągwie koronne, litewskie, a wszystkie niszczą co mogą, wyciskają żywność i kontrybucję. 3 grudnia r. 1704 zamek i miasto zajęli Szwedzi na dłużej, bo na rok bezmała. W żelaznych kleszczach niewoli i zdzierstwa niemiłosiernego trzymali ludność. W aktach parafjalnych mamy następujący w tym czasie opis zamku. „1707 roku 20 kwietnia opisanie w zamku Sieradzkim budynków przy postanowieniu nowego wrotnego Walentego Skowronka, gdzie w wielkich pustkach nikt nie mieszkał. Wrota do zamku złe. Do sieni przed izbą Sądową drzwi proste bez zawias. Do izby Sądowej drzwi pstrozielone, tasarskiej roboty, na biegunach żelaznych. W tejże izbie fundament do pieca, podciąg z 7 belek. Nad izbą alkierzyk. Naprzeciw izba na kancelarję, w niej drzwi z małemi zawiaskami i biegunami żelaznemi, stół o 2 tarcicach prosty. Ława. Sień między pomienionemi izbami z podłogą z tarcic i gradusami aż na dół z poręczami dobremi. Sklep na księgi bez drzwi. W nim stół prosty o 2 tarcicach. Inne sklepy zrujnowane całkowicie, nic w sobie nie mające, tylko, gdzie kuchnia była 4 słupy i kawałek dachu. Stajnia pod dachem, na rogu od wieży odartym. Drabina na wieżę. Nad bramą izdebka spustoszona. To opisanie na żądanie J. P. Gromadzkiego administratora Starostwa sieradzkiego". Jeszcze raz w 1762 roku Starosta Stanisław z Głogowy Kossowski zajął się naprawą zamku, ale jej nie dokończył. Sejmik Sieradzki w 1792 roku odbyty uchwala: rozebranie zamku — i wystawienie z tego materjału pomieszczenie na archiwum. Pierwszą połowę uchwał wykonano sumiennie — „kamień na kamieniu nie pozostał!"...

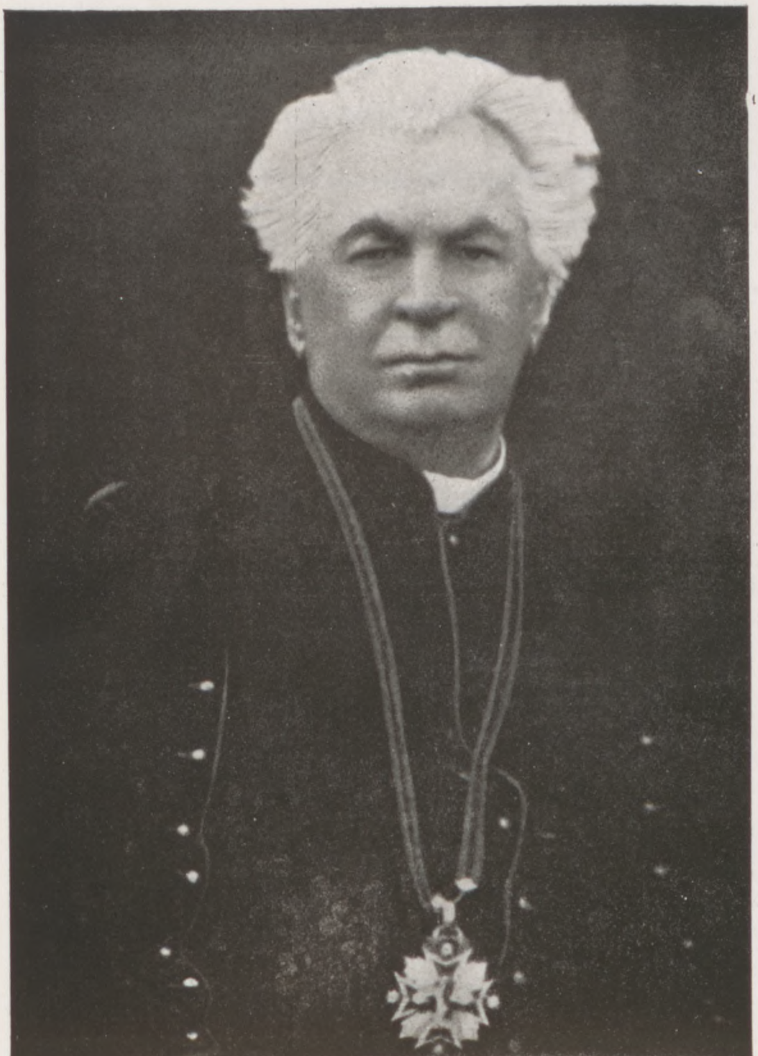
Polska upadła. Sieradz znalazł się pod Prusakiem, który też o Polski Zamek się nie troszczył. Ludność miasta zaczyna rozbierać mury zamkowe, w niedługim

czasie zostaje tylko roskopany nasyp. Jak świadczą współczesne akta parafjalne przy rozbieraniu murów znaleziono potrosze: kule kamienne, monety, zbroje. Nikt się tem nie zaopiekował, więc za byle co wykupili żydzi. Znaleziono też trzy bruki jeden pod drugim grubo na 3 łokcie (półtora metra) przykryte ziemią.

Odrzwia piaskowcowe z żydowskich rąk przez ks. Prałata W. Pogorzelskiego w 1925 roku wykupione i wmurowane we frontową fasadę prastarej Kollegjaty są jedyną widomą pamiątką po starodawnym 550 lat istniejącym Zamku Sieradzkim.

* * *

W 1925 roku za inicjatywą zasłużonego dla miasta burmistrza Ignacego Mąkowskiego zaopiekowano się wzgórzem zamkowem. Zarównano doły i jamy, po zrównaniu obsadzono cały nasyp drzewkami stawiając w pośrodku wyniosły krzyż. Odkopano też starą fossę wokoło zamku i wnet woda otoczyła cały nasyp. Po odzyskanin wolności w dniu 3 Maja jako pamiątkę wielkiego dnia „Konstytucji" odbywają się pochody na zamek oraz nabożeństwa polowe.



Ks. Prałat Władysław Mikołajewski
od 1879 do 1923 r. Proboszcz Sieradzki.

ROZDZIAŁ VIII.

Nieistniejące kościoły.

SIERADZ przez długie wieki posiadał pięć świątyń. W XVIII stuleciu dwa stare kościoły uległy rozbiórce. Dzisiejsze pokolenie zachowuje w pamięci te uświęcone miejsca. Godzi się i następnym pokoleniom pamięć o nich przekazać ile, że istnienie pięciu kościołów dokumentowało powagę dawnego Sieradza.

1. *Kościół Św. Trójcy* — pobudowany w 1347 r. drewniany modrzewiowy o 3 ołtarzach przy drodze z miasta do zamku. Władysław Jagiełło utworzył przy nim fundację Kollegjacką, dochody z parafji Męka, wieś Ocin wiele pól i dziesięcin nadając. Nie mamy w aktach paraf. żadnych danych świadczących o żywotności tej instytucji. Była bodaj niewielka, bo już 1683 r. sama świątynia chyli się ku upadkowi (akta par.). Arcybiskup Gnieźn. Teodor Potocki w dokumencie z 7729 r. podkreśla, że kościół ten leży na błotach i bagnach, że jest już w bardzo złym stanie (akta par.). W 1818 r. został rozebrany. Srebra i nieco ze sprzętów oraz relikwjarze przeniesiono do nowej Kollegjaty. Trzy krzyże wskazują miejsce gdzie stał kościół.

2. *Kościół Św. Mikołaja*, drewniany, na Krakowskiem Przedmieściu został pobudowany w 1416 roku przez Marcina Zarębę Kasztelana Sieradzkiego. Miał

3 ołtarze, stał na gruncie plebańskim, przy nim chowano umarłych. Dziś w tem miejscu stoi kapliczka. W 1812 r. rozebrany został. Pare ławek z tego kościoła znajduje się dotąd w Kollegjacie. Francuzi w 1812 r. wprowadzali do tego kościoła konie, jak opowiadają starzy tutejsi mieszkańcy.

CZĘŚĆ II.



Kościołek Św. Ducha z XV wieku na cmentarzu.

SIERADZ I JEGO URZĄDZENIA.

ROZDZIAŁ I.

Sieradz — miasto.

NAZWA miasta podlega różnym zmianom, Najdawniejsza Sira, później Syraz, (1145 r.), Syradz, Sirazia, Siracz (1225 r.), Siradia Syradzs (1369), kronikarz Marcin Bielski zowie je Siradz. Początek miasta ginie w pomroce dziejów. Wincenty Kadłubek w paru miejscach zaznacza o istnieniu Sieradza za czasów Aleksandra Macedońskiego. Historycy: Niesiecki (tom I s. 99), Naruszewicz (tom II str. 120), Sarnicki historyk z XVI w. (str. 1107) twierdzą, że tu niegdyś mieszkały plemiona Burów, Ligjów, Hyrrów, a nawet, że miasto Sira było też zwane „Hira" od Hyrrów. Że tędy szedł istotnie stary trakt rzymski na wschód tego dowodzą powtarzające się wykopaliska starorzymskich monet. Przytoczeni badacze, do których i Długosz się przyłącza, twierdzą zgodnie, że Sieradz już napewno istniał w 700 r. po Chr. Budowa zamku w czasie Bolesława Chrobrego 1025 r. później Kasztelanja Roberta Korabity z 1080 roku, „dyplomat" papiera Innocentego II z 1136 r. wyliczający wsie „circa Siraz" (około Sieradza) położone to są już dokumenty bezsporne. Sieradz w dziejach Polski z początku gród obronny, później rezydencja Xiążąt i stolica Xięstwa, nadająca nazwę okolicznym ziemiom (dzisiejsze powiaty Sieradzki,

Łódzki, Łaski, Piotrkowski, Radomskowski, większa część Częstochowskiego z miastem, Wieluński), jako osobne Xięstwo Sieradzkie, wraz z Xięstwem Krakowskiem dostaje się po śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 r. najstarszemu jego synowi Władysławowi. Po Władysławie bierze Xięstwo Sieradzkie w 1146 r. Bolesław Kędzierzawy, po nim Mieczysław, po tym, wraz z Mazowszem i Kujawami bierze Sieradzkie Xiąże Konrad Mazowiecki który w 1239 roku wobec synów Bolesława i Ziemowita i arcypa Gnieźn. Fulki potwierdza w Sieradzu przywileje kościoła Płockiego. Po śmierci Konrada Sieradz przechodzi na syna jego Kazimierza. Kazimierz podnosi Sieradz przez ufundowanie w 1260 roku klasztoru Dominikańskiego. W te właśnie czasy zjechali do Krakowa synowie św. Dominika: św. Jacek i brat jego św. Czesław. Obaj bracia słynęli ze świątobliwości życia, zyskali więc dla swego zakonu wielki rozgłos. Książe Sieradzki poznawszy się z nimi w Krakowie zapragnął ich mieć i w Sieradzu i tu ich w 1260 r. sprowadza, oddaje im swój zamek i pomaga budować kościół. I tak wznosi swoją stolicę o jedną poważną instytucyę.

Książe Kazimierz buduje dla siebie zamek „w widłach rzeki Warty" obszerny, obronny. Temuż xięciu zawdzięcza swoje powstanie miasto Warta. Mianowicie w 1255 r. xiąże Kazimierz daje swe zezwolenie na założenie tego miasta (kopja dekretu jest w aktach grodzkich oblatowana w 1518 r. w Sieradzu). W 1262 r. zawładnął Sieradzem Leszek Czarny, który pisze się: „Lesctko dux Syradiensis". Tenże zostawszy xięciem krakowskim pisze się na dokumencie z 1280 r. „Lestco dux Cracovie, Sandomirie et de Syradz". Przykłada też i pieczęć Sieradzką „Sigilli nostri, quo utimur de Syradz". Musiał w owe czasy Sieradz zażywać już większego rozgłosu i powagi, skoro biskupi całej Polski obierają go na miejsce zjazdu Pierwszego Synodu w 1233 roku, który pod przewodem arcybiskupa Gnie-



Rynek w Sieradzu.

źnieńskiego Pełki odbył się w farnym kościele. — Ale ściągał w te czasy Sieradz i inne nawiedziny. Mianowicie w latach 1241, 1278, 1290 dosięgnął go najazd azjatyckich tatarów-mongołów. Niemamy danych świadczących o dokonanych zniszczeniach, rzecz pewna jednak, że nie oszczędzali nikogo. W 1.88 r. obejmuje xięstwo Sieradzkie Władysław Łokietek, a choć wcielił je w całość państwa, w aktach zawsze tytułuje się xiąże Sieradzki. W roku 1292 najeżdża Sieradz król Czeski Wacław i Otton Brandeburski, ale zamku nie zdobyli. Za to najazd Krzyżacki na Polskę naprowadzony przez Wincentego z Szamotuł w 1331 r. niszczy miasto doszczętnie: zrabowane, wymordowane w pień, spalone bez miłosierdzia z zamkiem, kościołami i klasztorem. Niebo i ziemię zostawiali za sobą Krzyżacy.

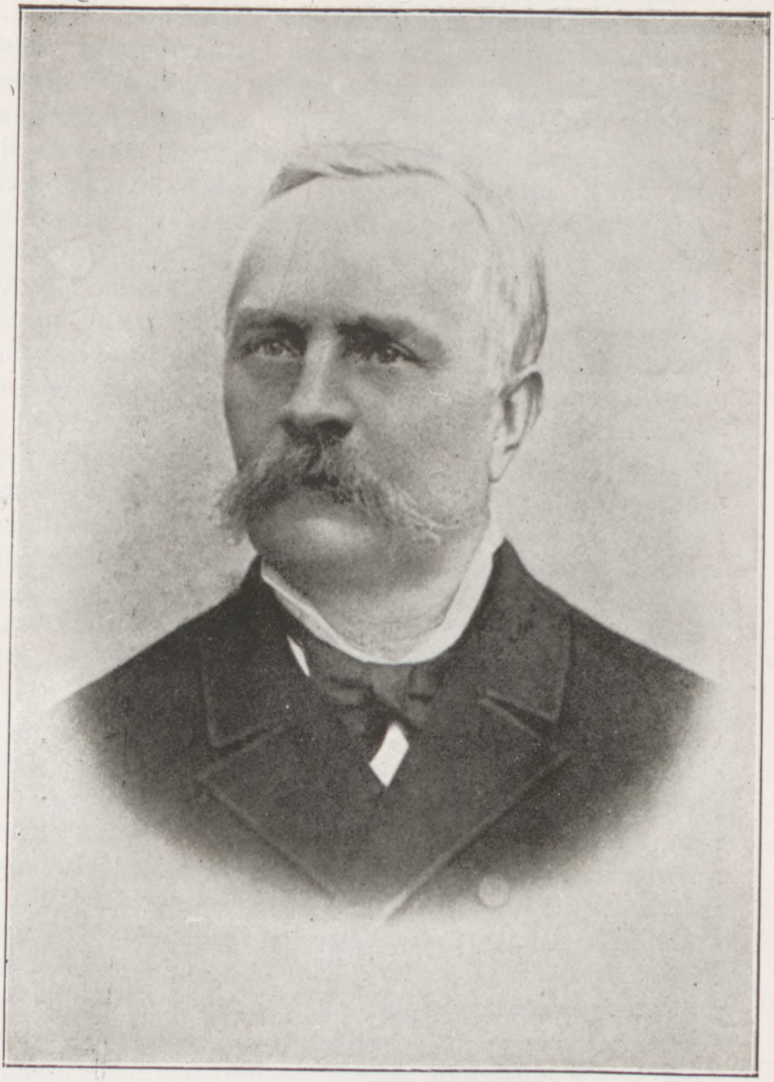
Wiekopomnej pamięci dla Sieradza król Kazimierz Wielki odbudowywuje miasto: zamek, kościoły oba i klasztor, a chcąc je na przyszłość zabezpieczyć otacza je murami, wałami i wodą i tak w obronną fortecę zamienia (czytaj rozdz. wały, mury, kanały). Król ten parę razy nawiedza Sieradz interesuje się odbudową miasta, która już w 1380 r. jest ukończoną. Miasto ma trzy bramy: Krakowską, Warcką i Grodzką. Bramy o zachodzie słońca zamykane. Cechy rzemieślnicze obowiązane do obrony; w ratuszu i cechach mają oręż, później jest założone „bractwo strzeleckie", które ma swoją „strzelnicę" dla ćwiczeń na przedmieściu, poza murami miasta. — W roku 1383 Sejm tu w Sieradzu odbyty obiera na tron Polski Jadwigę, córkę króla Ludwika. Jadwiga i xiąże Władysław Opolski byli na tym Sejmie*). Władysław Jagiełło połączywszy się z Jadwigą,

*) Dr. Felix Koneczny „Dzieje Polski za Jagiellonów" w 1903 r. str. 24, 25, 33 podaje: Na zjeździe w Sieradzu 28 Marca 1383 r. pod przewodem arcybpa Bodzanty obwołano królem Ziemowita (upatrzonego męża dla Jadwigi). 16 czerwca 1383 r. Ziemowit zwołał Zjazd do Sieradza i kazał się uroczyście obwołać królem. Nie mogąc urządzić koronacji, przypominano sobie inny ceremonjał prastary

bardzo sobie upodobał Sieradz i często tu przebywał. Odbył też w Sieradzu kilka walnych Sejmów. Baliński w Starożytn. Polsce notuje, że Jagiełło za mężne stawanie rycerstwa Sieradzkiego pod Grunwaldem nadał temu województwu przywilej używania czerwonego laku do pieczęci — lak czerwony był używany tylko przez królów i xiążąt. — Historyk Długosz w opisie geograficznym Polski wymienia Sieradz i Poznań, jako główne miasta nad Wartą. Na walnym Sejmie w Sieradzu został obrany królem Władysław Warneńczyk. Również tutaj obrany jest królem w 1445 r. Kazimierz Jagiellończyk, przyjaciel Sieradza, w którym odbywa pięć sejmów, często przebywa, Sądy odprawia, obszerne przywileje nadaje, a w 1450 r. kupuje sobie dom na własność. (Patrz Dom Królewski). Częste przebywanie króla, dworu, dypnitarzy państwa, sejmy i zjazdy, przybywanie poselstw etc. znowu bardzo powagę i znaczenie Sieradza podnosi. Napływa do miasta sporo szlachty, budują dworki, przyjmują prawo miejskie, miasto dochodzi do zamożności. Notujemy za I. Kobierzyckim, co i w akt. per. się powtarza, wybitniejsze nazwiska osiadłej w Sier szlachty. Otton z Krzepczowa, Jarand z Mikulicz, Piotr Korczyński, Jaszek Kobierzycki, Jan Koniecpolski kanclerz koronny, Michał z Wierzchosławia, Mniszchowie, Zamojscy, Muszyńscy, Mazury, Paparona Pstrokońscy, Kobierzyccy, Wężyki, Solikowscy (dziedziczny ród wójtów Sieradzkich) Trzebiccy, Zawiszowie, Mroczki. Świebody, Barczewscy, ród Mordalów Mołódawskich, ród Zapiecznych, Piotr Zamojski, Magórscy, Potoccy, Radoszewscy, Jeżewscy, Zapolscy. Sejm w 1454 r. w Sieradzu odbyty wyprawia poselstwo po królewnę Elżbietę Węgierską, która tu w 1454 i 1455

---

i uświęcony tradycją w całej Europie: „podniesienia na tarczy". Dokonano tego „podniesienia na tarczy" utoczyście w Kościele Sieradzkim wobec trzech biskupów: Bodzanty, Ścibora bpa Płockiego i Mikołaja bpa Kijowskiego Missyjnego.



Dr. Józef Stanisławski † 1900 r.
Długoletni Prezes Straży Ogniowej, Zasłużony Członek Towarzystw Miejscowych, Członek wielu Towarzystw Naukowych

roku podczas wojny z Krzyżakami zamieszkuje. — W 1510 r. nawiedza miasto wielki pożar, na skutek czego, uwzględniając prośbę miasta król Zygmunt I zwalnia Sieradz na 10 lat od podatków, ceł, podwód i wszelkich ciężarów. Miasto się odbudowywa, zawiązuje stosunki handlowe z zagranicą, owszem zagraniczni kupcy otwierają tu swoje handle. Prof. Br. Chlebowski przytacza, że Grzegorz Fernand kupiec z Portugalji mający swe interesa handlowe w Sieradzu w 1544 r. stawa osobiście w sądzie w Grodzie Sieradzkim i oskarża żyda Jakóba z Wielkiego Koźmina o jawne porwanie mu towarów (z akt grodzkich) to samo przytacza i I. Kobierzycki. Za Zygmunta Augusta przybywają do Sieradza i na stałe tu pozostają kupcy szkoci: Henryk Osterlonge, Tomasz Hamilton, Anglisz, Krzysztof Szmidt, Gabryel Henglis, Andrzej Amsterlonge. Później około 1653 r. przybywa do Sieradza nowy zastęp szkotów, otwierają tu swoje handle, utrzymują stosunki kupieckie z Poznaniem, Toruniem, Gdańskiem, Warszawą, Krakowem, Wrocławiem. Dwa walne, po tygodniu trwające jarmarki nadane miastu przez Kazimierza Jagiellończyka w 1450 r. na świętą Trójcę i na Wszystkich Świętych, ściągają ogromne rzesze ludu i kupców z dalekich stron, aż z za Brześcia-Literwskiego. Zygmunt Gloger w Encyklop. Starop. podaje, że Sieradz w 1570 r. posiadał trzy apteki, co niemało świadczy o rozroście miasta, gdy zważymy (za Glogerem) że wówczas Lwów miał 6, a Poznań 3 apteki. Dokumentuje powagę i znaczenie Sieradza akt Zygmunta Augusta z 1540 r. „....in civitate nostra Siradiensi, quae inter alias Regni Nostri civitates capitales est observanda“.... (po polsku: „W mieście naszem Sieradzu, które na równi z innemi głównemi miastami Królestwa naszego ma być uważane) (akta par.) W XV i XVI wieku zamożność mieszkańców wybitnie wzrasta. Świadczą o tem opisy majątków po zgonie właścicieli sporządzane, hojne zapisy i ofiary na kościoły i po-

bożne fundacje. Pod miastem stawa osobny folwark zwany „Pstrokońszczyzna“ należący do Paparonów Pstrokońskich później do Kobierzyckich. Zygmunt August za położone zasługi zwalnia go od podatków, co później sporo kłopotów miastu przyczynia. Leżał on „na Warckiem Przedmieściu“. Pomiędzy dzisiejszymi: Szpitalem, więzieniem, ul. Toruńską i Warcką. — Miasto ma liczne zatargi z okoliczną szlachtą, stąd mieszczanie wielokrotnie udają się do królów ze skargami na doznawane krzywdy. Królowie jak Zygmunt Stary, Zygmunt August, Batory, zawsze biorą miasto w obronę przeciw samowoli i swywoli. Ale o wiele więcej ucisku doznaje miasto ze strony starostów, którzy nie zważając na prawa i przywileje miasta, gwałcą je dowolnie. Stąd częste swary i sądy, opór mieszczan, apelacye do królów bez końca. Już w 1581 r. Zygmunt August spowodowany prośbą mieszczan i przedstawieniem przywilejów miasta zabrania staroście pociągać mieszczan do swoich sądów, więzić ich w zamku, okładać karami (z akt miejskich podaje I. Kobierzycki). — Parokrotny burmistrz miasta Łukasz Gaj sporządził w 1577 r. spis inwentarza miejskiego przechowywanego w ratuszu — dla dzisiejszego pokolenia nie pozbawiony ciekawości — a więc: 27 zł p. w gotówce, 22 przywileje królewskie pergaminowe, srebrną pieczęć miejską, 2 oszczepy, 2 halabardy, 5 zbroi, 19 łuków z herbami, hakownicę z krzosem, 3 miecze, 7 muszkietów, wagę i gwichty miejskie, prawdziwego srebra kawałek, kielich żelazny, kajdan żelaznych troje (z akt miejsk. I. Kobierzycki) — W roku 1662 Sieradz ma ciekawe widowisko. Na błoniach miejskich ku Wośnikom i Męce odbyła się „lustracya“ wszystkiej szlachty z całego województwa; przybyło 796 szlachty. Taka sama „lustracya“ w parę lat później ściągnęła pod Sieradz 1350 szlachty z województwa. — Ile ludności ma ówczesny Sieradz? Niestety spisów urzędowych nie mamy. Akta parafjalne za 1612 r. podają liczbę metryk na 162, mo-



Mieczysław Małaczyński, od 1927 r. Starosta Sieradzki

żna więc stąd określić ludność na około 4000 osób, w Sieradzu i na Przedmieściach. Przedmieścia nazywają się: Wielkie, Krakowskie, Św. Mikołaja, Świętoduskie, Błonie, Strzelnica, Warckie. Wewnątrz miasta są miejsca wolne od praw miejskich, tak zwane „Jurydyki", mianowicie: Wójtostwo, Probostwo, Poświętna Góra, Kępka, Buczek, Pstrohońszczyzna, Krobanowszczyzna, Kanonicy, św. Trójcy, Dworzec Brzeziński. Mamy z akt. parafjalnych wiadomość, że w 1683 roku do Wielkanocnej spowiedzi przystąpiło 2.000 osób. Biorąc stosunek z dzisiejszych czasów świadczyło to o 3 — 4 tysiącach ludności w parafji. Epoka Władysława IV kończy dobre, świetne czasy Sieradza. Odtąd cios za ciosem spadają na miasto — Sieradz chyli się ku upadkowi.

* * *

Najazd szwedzki na Polskę oddaje Sieradz w ręce Szwedów. Komendę obejmuje Szwed Wigand, łupi miasto bez miłosierdzia. Chciwość i dzika swawola żołdacza ogromnie wyniszczają ludność. Rządy szwedzkie trwały od 3 listopada 1665 roku do 5 Maja 1656 r. Oswobadzają miasto wojska słynnego Stefana Czarnieckiego. Dostojny ten bohater zjawia się w Sieradzu w 1660 roku wraz z żoną z Kobierzyckich (pochodziła z Sieradzkiego) i dwiema córkami Aleksandrą Brannicką i Konstancją Leszczyńską. Tu w grodzie Sieradzkim dokonywa się urzędowa cessya Starostwa Tykocińskiego nadanego Czarnieckiemu przez Sejm Rzeczypospolitej za wojenne zasługi dla Ojczyzny.

Po najeździe Szwedów, oraz licznych pożarach miasto zupełnie podupadło i wyludniło się. Więc w końcu XVII wieku napływa moc przybyszów z okolicznych miasteczek i wiosek. Wtedy też przybyli „Perdki" z Monic, rozrośli się, doszli różnych godności cechowych i miejskich i stworzyli ród Perdkiewiczów. Ledwie miasto zdążyło odetchnąć już spada na Polskę

drugi najazd Szwedzki, a wraz z nim zamieszki wewnętrzne i morowe powietrza i wyniszczają miasto doszczętnie. Ile od samego najazdu ucierpiało nieszczęsne miasto, zobrazuje następne. W 1702 roku miasto wydało na chorągiew pancerną starosty Winnickiego, która tu zimuje, 6.800 złotych. 5 maja 1703 roku najeżdżają Sieradz Szwedzi i wojska Litewskie, stoją tu do 25-go maja, wybierają żywność, prowiantują się na drogę i każą sobie płacić 2.530 złotych gotówką. Tegoż roku na całą zimę ściąga chorągiew husarska, która prócz objedzenia miasta ściąga zeń 5300 złotych. Zastąpili tę chorągiew Szwedzi grabiąc miasto i klasztor O.O. Dominikanów. Dnia 1 sierpnia zajmuje Sieradz szwedzki generał Renskiolt, sobie na kwaterę obierając dwór w Dzierlińskiej Woli; ten prócz wielkiego prowjantu wyciska z miasta 3.200 złotych. Tegoż roku w październiku nadciąga dywizja Szwedzkiego generała Mikołaja Sztamberga od Wielunia i straszne podatki wyznacza. W styczniu 1705 roku znowu najeżdżają Szwedzi w sile półtora tysiąca koni pod generałem Kielchandem Klerk i stoją tu 18 tygodni biorąc z miasta 3900 złotych i gnębiąc prowjantami. Tegoż roku przed Zielonemi Świątkami znowu Szwedzka rajtaryja pod majorem Weclerem wyciska prowjanty i 2.600 złotych. Zaraz potem na wojsko Potockiego wojewody Kijowskiego miasto daje 70 talarów. Po niem nadciągnęły dwie chorągwie tatarskie Stolnika Litewskiego zmuszając miasto do zapłacenia 2.000 złotych. Dnia 2 maja znowu nadciągnął generał Renskiolt i stoi tu 4 tygodnie. Tenże generał Renskiolt ze swoimi Szwedami poraz trzeci najeżdża Sieradz, ciągnąc do Saksonji w sierpniu tegoż roku, zabiera bydło prowjanty j kontrybucję. Tegoż rodu idące pod Kalisz wojska moskiewskie wprost już rabują miasto. Po nich najeżdża kompanja pancerna wojewody Lubelskiego Tarły... Wylękła, zrozpaczona ludność pouciekała, lub wyginęła z nędzy i głodu. — To wszystko działo się wśród kil-



Gimnazjum miejskie w 1926 r.

kakrotnych pożarów i morowego powietrza. Z Sieradza zostały zgliszcza i pustka.

Pierwsze objawy życia i ruch spotykamy w 9 lat po tem dopiero. Zawiązany z niedobitków magistrat miasta Sieradza w 1715 roku ogłasza i rozdaje różnym przybyszom puste place, ogrody i ziemie na własność. Rozdawanie takich bezpańskich placów trwa całe dziesięć lat, aż do 1725 roku. Dopiere około 1750 roku zaczyna się budzić poczucie ładu i porządku. W tych czasach w aktach miejskich spotykamy pierwsze weterynaryjne rozporządzenie, aby każde bydle prowadzone na jarmark było zaopatrzone w zaświadczenie, że jest „z miejsca zdrowego". W 1777 roku podwojewodzi Sieradzki sprawdza „miary, wagi i łokcie żydów handlujących... a to pod rygorem prawa, aby fałszerstwa nie było" i opatruje je swoją rodową pieczęcią. — Uchwalenie Konstytucja 3 Maja znajduje w Sieradzu bardzo żywy oddźwięk. W dniu 10 sierpnia 1791 roku gromadzą się deputaci z województwa na obchód Konstytucji z miast: Sieradza, Wielunia, Piotrkowa, Radomska, Łasku, Szadku, Ostrzeszowa, Bolesławca, Pajęczna, Brzeżnicy, Warty, Grabowa, Mikszfatu, Frydrychstatu, Sulejowa, Szczercowa. Po solennem nabożeństwie zgromadzeni w ratuszu uchwalają hołd i podziękowanie za ogłoszenie swobody: Najjaśniejszemu Królowi Stanisławowi Augustowi, Stanom Sejmującym, Marszałkowi etc. Wyłaniają w tym celu delegację do Króla. Dopiero w 6 miesięcy potem 14 lutego 1792 r. zbiera się w Sieradzu szlachta z województwa i tu na Sejmiku approbują Konstytucję. — Ale już i gromy biją w Rzeczypospolitą.... Rozbiory!... 7 kwietnia 1793 roku Sieradz zajmują Prusacy.

28 kwietnia 1793 r. szlachta zebrana w Sieradzu wybiera deputatów mających wykonać przysięgę królowi pruskiemu. Wypadki szybko się zmieniają. Nadchodzi rok 1806. Prusacy pobici przez Napoleona. 22 kwietnia generał Dąbrowski powołuje Sieradz i Sie-

radzkie do organizowania oddziałów. 18 listopada zebrana w Sieradzu szlachta i miasto ogłaszają akt powstania przeciw Prusakom. W 1808 r. Napoleon ustanawia Księstwo Warszawskie. W nowym administracyjnym podziale Sieradz zostaje miastem powiatowem przyłączonem do Województwa Kaliskiego. Sejmik w kościele kollegjackim odbyty powołuje na posła do Warszawy ks. Wawrzyńca Wieczorkiewicza kanonika kollegjaty Sieradzkiej. Na Sejmiku powiatowym Sieradzkim pomni na tylowiekowy splendor swego miasta zanoszą zebrani prośbę, aby stolicę województwa Sieradzowi przywrócić. Nie Kalisz lecz Sieradz niechaj będzie Stolicą wojewódzką. Nie ziściły się już te żądania.

Według opisu Holschego w 1820 r. Sieradz był źle zbudowany, mury i wały w ruinie (patrz rozdz. Mury, Wały) Burmistrz Budziszewski w 1820 r. opisał stan miasta. Według tego Sieradz ma w tym czasie: 2 folwarki Zapustę Wielką i Zapustę Małą z karczmą, rolę zwaną „Literatura", łąkę „Rezerwów" plac „Nawale", sześć placów z ogrodami w „wieczystej dzierżawie", dwa place w mieście. Jest fabryka sukna o 5 majstrach, farbiarnia oraz folusz do 1816 roku. Jest browar i dwie gorzelnie. Domów murowanych jest 38, drewnianych 241. Jest wielki magazyn zbożowy, lazaret wojskowy i szpital. 4 ulice są brukowane, rynek i trzy ulice niebrukowane. Jarmarków w roku 12. Ludności jest: 1557 katolików, 306 żydów, 202 luteran, 3 greków, ogółem 2068 osób. Dochód miasta za 1819 r. wyniósł 7.857 zł 8 groszy.—O udziale Sieradza w rewolucji 1831 roku brak wiadomości. W powstaniu w 1863 r. naczelnikiem rządu zostaje najpierw Kamiński, później Franciszek Dębicki, gorliwie im pomagają Roman Dolewski i Antoni Szczepaniak. Sieradz z tego powstania ma pamiątkę: władze nakazały wybrukować Rynek miejski, co też się stało.



Teatr.

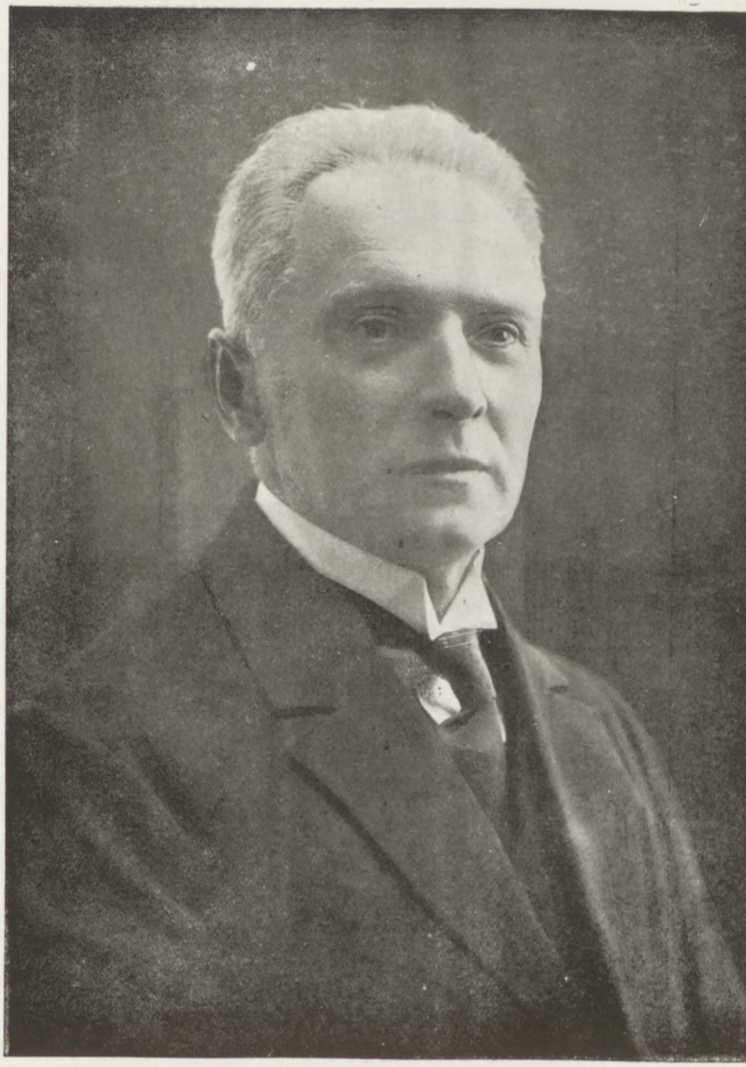
ROZDZIAŁ II.

Mury i wały miejskie, kanały, młyny, łaźnie.

DLA odtworzenia sobie obrazu starożytnego Sieradza, zapoznania się z przeszłością tego grodu i życiem ówczesnych pokoleń niezbędnem jest zapoznać się z poniższem.

Z opisu miasta wiemy już, że król Kazimierz Wielki przed 1380 r. cały Sieradz w obronną fortecę zamienił. Pierwszy opis urzędowy tej fortecy mamy w lustracji miasta dokonanej w 1616 r. Mianowicie długość obronnego muru wynosiła 2563 łokci (= 1540 metrów) grubość murów musiała być znaczna, sądząc z jego resztek przy domu Podciechowskiego (magistrat), fundament bowiem pod tym murem wynosi $2^1/_2$ metra grubości. W murze tym były trzy bramy: Krakowska, Warcka i Grodzka, wieczorem zamykane. Przed murami szły wysokie wały ziemne i głęboka fossa - kanał wypełniony wodą. Takiem potrójnem pierścieniem otoczone było wokoło całe miasto. Wały i mury miały być tak wysokie, że zakrywały zupełnie domy tak, że ledwie wieże kościołów i czubki dachów wyższych domów były widoczne. Bramy Warcka i Grodzka zniszczały w drugiej połowie XVIII wieku, Krakowska dotrwała do 1800 roku. Holsche w 1800 r. notuje o Sieradzu: „mury i wały w ruinie“, a więc były jeszcze wtedy większe ślady tych zabytków.—Kanał głęboki półtora kilometrowej długości otaczający całe

miasto znacznie się przyczyniał do osuszenia Sieradza. Po zasypaniu go około sto lat temu w wielu domach okazała się woda w piwnicach i wilgoć. O mostach na Warcie pod Sieradzem wspomina akt Łokietka jeszcze. Król Kazimierz Wielki utworzył w Sieradzu jeszcze dwa kanały. Jednym z nich otoczył cały obronny zamek, połączył go z rzeką i wypełnił na stałe wodą. Ale drugi kanał jest bardzo ciekawem dziełem tego Wielkiego króla. Jest niem dwunasto wiorstowej długości kanał od Tyczyna do Sieradza, który połączył stawy i wody na tej linji będące z rzeczką Żegliną. (dawniej nazywa się Zaglinna). Dzisiaj ten kanał nie istnieje zamulony i niekonserwowany. A jednak od czasów Kazimierza Wielkiego przez długie, długie lata na tym kanale stało pięć młynów: dwa królewskie, dominikański, wojtowski i miejski oraz folusz i blich dla sukienników. Kanał ten był pełen wody, gdyż w okolicy Tyczyna łączył się z Wartą. — Łaźnie publiczne posiada Sieradz bardzo dawno. Sporo wzmianek mamy już od 1420 roku o łaźni wójtowskiej i jeszcze w 1730 roku z nią się spotykamy. Druga łaźnia miejska postawiona na mocy przywileju Zygmunta Augusta dla użytku publicznego, jak to Król wyraźnie zastrzega. Dla tej łaźni Król Zygmunt August daje w 1585 roku osobny przywilej, którym dozwala doprowadzić do niej wodę „Kanałami Królewskimi" bez opłaty. Ponieważ jeszcze w 1745 roku miasto stara się o potwierdzenie przywileju, wskazuje to, że i wtedy ta łaźnia istnieje. W 1578 roku powstaje łaźnia szpitalna, a w 1590 roku łaźnia Krzysztofa Płotnika. — Cztery łaźnie na ówczesny 3—4 tysiączny Sieradz, to wpełni chlubne świadectwo dla dawnych pokoleń. (Z akt parafjalnych, profesora Br. Chlebowskiego i J. Kobierzyckiego).



Ignacy Mąkowski
Burmistrz m. Sieradza, Prezes Straży Ogniowej

ROZDZIAŁ III.

Granice starego Sieradza.

NA mocy całego szeregu wiadomości z akt parafjalnych i wymienionych autorów-badaczy, z pomocą mapy miasta z 1820 r., ze spisu ulic i przedmieść etc. możemy sobie prawie że zupełnie dokładnie nakreślić linję murów, wałów oraz miejsca bram miejskich. Rospoczynały się więc mury od rzeki Żegliny, na południe od mostu szosowego do Zduńskiej Woli, obejmowały cały klasztor z dziedzińcem przecinały posesję Dra Murzynowskiego, szły wprost ku ulicy Toruńskiej (bliżej Wareckiej) nie dochodząc Toruńskiej, skręcały na południe na wylot ulicy Rycerskiej (wcielały ją do miasta) z tamtąd szły na posesję Podciechowskich, gdzie dziś Magistrat (tam jeszcze są szczątki murów Kazimierzowskich). Od tego miejsca kierowały się ku ulicy Polnej (Polna była poza murami), wzdłuż ulicy Polnej ku Podrzeczu, obejmowały całą posesję Plebańską z ogrodem i dochodziły do rzeki Żegliny. Po za księży.n ogrodem i dotąd istnieje ulica, która się zwie Podwalna albo Podmurna, co wskazuje, że szła pod wałami, albo pod murami otaczającymi miasto. — Wszystkie zatem ulice od Klasztoru do Fary-Kollegjaty włącznie, oraz od rzeki Żegliny po wylot ulicy Rycerskiej i dom Katowski (posesję Dra Podciechowskiego) stanowiły miasto Sieradz, otoczone wałami wodą i murami. Ci, co węwnątrz mieszkali nazywali się miesz-

czanami, ci co nazewnątrz przedmieszczanami.—Bramy miejske stały: a) Krakowska stała w dzisiejszej ulicy Kollegjackiej, która się dawniej zwała Krakowską przed mostem (przed ulicą Polną). b) Warcka stała w dzisiejszej ulicy Warckiej, nie dochodząc Toruńskiej. c) Grodzka znajdowała się około mostu na Żeglinie na dzisiejszej ulicy Zamkowej, ta ulica dawniej zwała się Grodzką — wiodła do „Grodu" — twierdzy.



Przystań Towarzystwa Wioślarskiego w Sieradzu z lat 1889—1915

ROZDZIAŁ IV.

Cechy miejskie.

W ustroju i rozwoju miast dawnych dużą rolę odgrywają stowarzyszenia zawodowe zwane bractwami lub z niemiecka cechami. W owe czasy, gdy nie było fabryk, ani maszyn, liczne rzesze rzemieślników obsługiwały ludność miast i wiosek. Stowarzyszenia zawodowe tworzyły się jako samoobrona danego rzemiosła przed przewagą możnych, zalewem żydów lub wyzyskiem. Skupiały się przy kościołach, gdzie znajdowały poparcie i opiekę, miały swoich św. Patronów, a często i ołtarze. Miały opiekę i przywileje od Książąt i Królów. Od 1500 roku zwłaszcza rozwijają się i rosną w powagę i zamożność. W okresie Władysława Jagiełły były prześladowane z powodu nadużyć, jakie się do nich wkradły. W Sieradzu już od XIV wieku spotykamy się z cechami. Jest ich tu sporo. Szewcy, sukiennicy, czapnicy, krawcy, kupcy, kramarze, płatnerze, garbarze, szynkownicy, garncarze, piekarze, rzeźnicy, tkacze, kowale, ślusarze, stolarze, bednarze, kołodzieje, afterze, miecznicy, solnicy, piwowarzy, siodlarze, kapelusznicy, nożownicy, folusznicy, płóciennicy, łaziebnicy, rybacy. Często ci zawodowcy mieszkają obok siebie i dają nazwę całym ulicom. Tak było gdzieindziej po starych miastach, tak i w Sieradzu są ulice: Czapnicza, Garncarska, Rybacka, Sukiennicza, Szewcka. Obok tego istnieje od bardzo dawna Bractwo Literac-

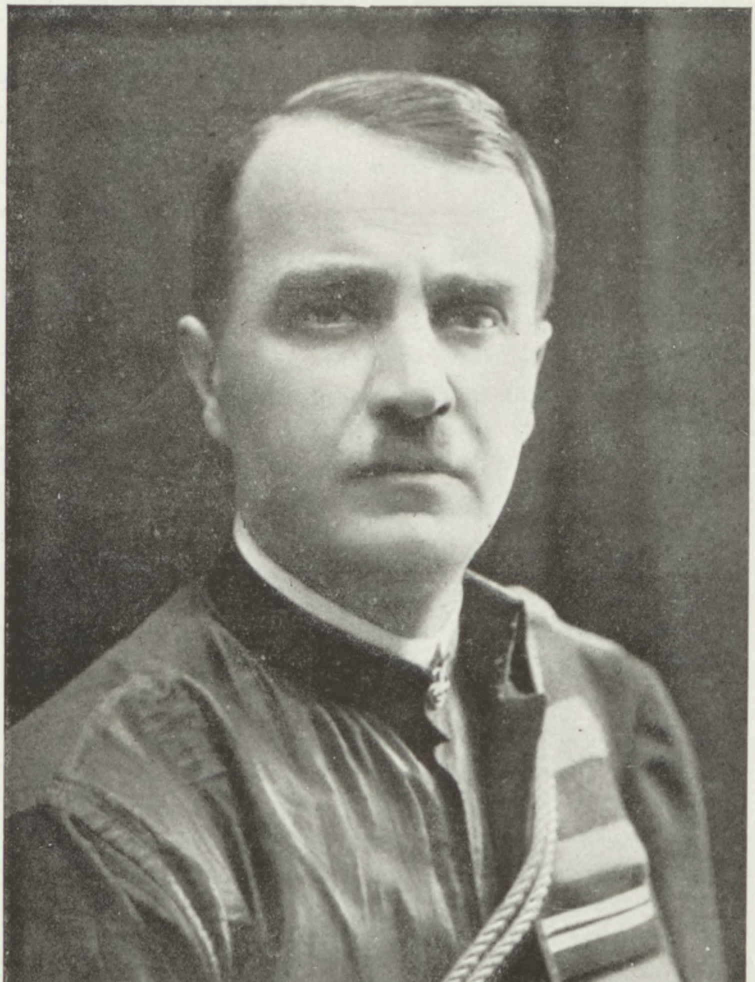
kie, przy kościele farnym-Kollegjackim, gdzie później zyskuje własną Kaplicę P. Jezusa; ma też i własną rolę zwaną „Literatura". By choć pobieżnie cechy Sieradzkie przypomnieć dzisiejszemu pokoleniu i upamiętnić je na przyszłość, przytaczam zebrane z akt parafjalnych oraz z autorów Br. Chlebowskiego, J. Kobierzyckiego niektóre odnalezione wspomnienia. W XV wieku już był mocno rozwinięty przemysł nożowniczy. Król Zygmunt I w 1525 roku nadaje szewcom Sieradzkim przywilej sprzedaży obuwia bez opłat w mieście Warcie. Tenże Król nadaje sukiennikom sieradzkim prawo sprzedaży sukna na jarmarkach w Wieluniu. W 1547 roku spotykamy się z bractwem czapników; wystarało się ono o przywilej w 1603 roku, że w Sieradzu nie było wolno obcym czapnikom handlować. Przedtem jednak takiż przywilej monopolu na Sieradz w 1556 roku wyjednują sobie kupcy, kramarze i krawcy. O sukiennikach sieradzkich dowiadujemy się, że w 1570 r. okazali urzędowi miejskiemu 3.780 łokci sukna przez siebie wyrobionego, a było ich w cechu dwudziestu kilku. W 1570 roku było w Sieradzu 13 jatek rzeźniczych, 4 płatnerzy, 3 nożowników, 3 apteki, 3 folusze. Mocno stał cech rzeźników było ich 33. Mieli oni, jako i inne cechy prawo sądzenia i karania członków. Kary były pieniężne, nawet cielesne. W księgach rzeźnickich czytamy, o skazaniu w 1787 roku rzeźnika żyda na 15 batów, również o skazaniu brata cechowego w 1715 roku na 6 f. wosku, 2 ćwiartki piwa, 3 dni więzienia w wieży kościelnej u fary „pod zamkiem" przez całe nabożeństwo. Płóciennicy w 1562 roku mają zatwierdzoną ustawę „gdyby kto chciał być policzony między rzeczone braty rzemiosła płóciennego w Sieradzu ma ten mistrz dać między rzeczone braty wkupnego złoty czerwony, kłodę piwa, 4 f. wosku. — O kuśnierzach sieradzkich czytamy z pozostałych po nich akt, że w 1613 roku cech liczył 27 członków, mieli też własnę Kasę Pożyczkową. Podczas elekcji w 1615 roku obrano na



Szkoła Powszechna miejska 1926 r.

starszych Marcina Balickiego i Stanisława Barczewskiego i oddano im: 2 przywileje Królewskie pergaminowe, pieczęć bracką srebrną, 2 alabardy, 1 oszczep, 2 wiadra skórzane, szklenic ze szkła weneckiego dwie; później mają jeszcze: muszkiet, miecz, 3 szklenice weneckie, 2 bardy, 2 dulaki, kluczy do rusznic 3. W roku 1628 jest w bractwie kuśnierzy 38 osób. — Cechy w miastach miały duże znaczenie i głos, w ich ręku był całkowicie przemysł, handel; brały udział w rządach miejskich, występowały ze sztandarami w uroczystości kościelne przy witaniu Królów lub przy obchodach narodowych. — 1711 roku skutkiem pożarów, najazdów i łupiestwa wojsk szwedzkich etc., oraz po strasznej dżumie, jaka się srożyła w Sieradzu, zniszczyły i podupadły na długo bractwa cechowe, jak skarży się burmistrz i pozostali starsi cechowi.

starszych Marcina Balickiego i Stanisława Barczewskiego i oddano im 2 przywileje Królewskie pergaminowe, pieczęć bracką srebrną, 2 alabardy, 1 oszczep, 2 wiadra skórzane, szklenic ze szkła weneckiego dwie; później mają jeszcze: muszkiet, miecz, 3 szklenice weneckie, 2 bardy, 2 dułeki, kluczy do ruśnic 3. W roku 1628 jest w bractwie kuśnierzy 38 osób. — Cechy w miastach miały duże znaczenie i głos, w ich ręku był całkowicie przemysł, handel; brały udział w urzędach miejskich, występowały ze sztandarami w uroczystości kościelne przy witaniu Królów lub przy obchodach narodowych. — 1711 roku skutkiem pożarów, najazdów i łupiestwa wojsk szwedzkich etc., oraz po strasznej dżumie, jaka się srożyła w Sieradzu, zmniejszyły i podupadły na długo bractwa cechowe, jak skarży się burmistrz i pozostali starsi cechowi.



Dr. Marek Zaleski

Lekarz Powiatowy, Prezes Rady Szkolnej, Prezes Tow. „Sokół"

ROZDZIAŁ V.

Bractwo Strzeleckie Kurkowe w Sieradzu.

W dawnych czasach wobec nieistnienia stałych armji i obowiązkowej służby wojskowej rzemieślnicy i cechy musiały stawać zbrojno na murach do obrony miasta, mając sobie wyznaczone bądź wieże bądź część murów do obrony. Musieli więc rzemieślnicy umieć władać bronią. Ztąd po starych miastach istnieją bractwa Strzeleckie-Kurkowe. Tak jest i w Sieradzu, gdzie spotykamy bractwo Kurkowe już w 1524 roku, które ma wtedy już własną „strzelnicę“ — miejsce przeznaczone do ćwiczeń. „Strzelnica“ była, gdzie dzisiejsze więzienie. O rycerskich występach ani też o wewnętrznej działalności tego strzeleckiego bractwa nie posiadamy danych. Ze starych akt parafjalnych, również od prof. Chlebowskiego i J. Kobierzyckiego dowiadujemy się, że sieradzkie bractwo strzeleckie miało swego „Kurka“ srebrnego, i to dość cennego, co wskazuje, że miało swój rozwój i ożywioną działalność. Tak mianowicie w 1680 roku były burmistrz Sieradza występuje z publicznym zarzutem przeciw swemu następcy Tatarczykowi, między innemi i oto, że ten „...kurek srebrny, kilkaset złotych w sobie ważący, który był całego miasta „sperymen“ trzyma“. Kurek ten tak jest opisany w akcie wyboru na burmistrza Jana Millera w 1689 r. „Kurek miejski alias klejnot bractwa Strzeleckiego ma tablic srebrnych siedemnaście na łańcuszku

srebrnym zawieszonych. Pierścień w gębie ze złota prostego z kamieniem prostym czerwonym". Jeszcze, po raz trzeci, znajdujemy wiadomość o tym kurku w r. 1710. Mianowicie urząd miejski stawia zarzuty proboszczowi kollegjaty ks. kan. Pruskiemu, że ten „...klejnot miejski „kurek bractwa strzeleckiego" kilkunastu grzywien srebra trzyma u Siebie". Kiedy ten „kurek przybył do Sieradza, ani też, kiedy i jaki los go spotkał niewiadomo. Wiemy z dziejów, że Kurek Strzelecki w Krakowie był podarowany bractwu strzeleckiemu przez młodocianego króla Zygmunta Augusta i to dało hasło i innym bractwom strzeleckim fundowania takiegoż kura u siebie.



Tadeusz Pułaski
Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej

ROZDZIAŁ VI.

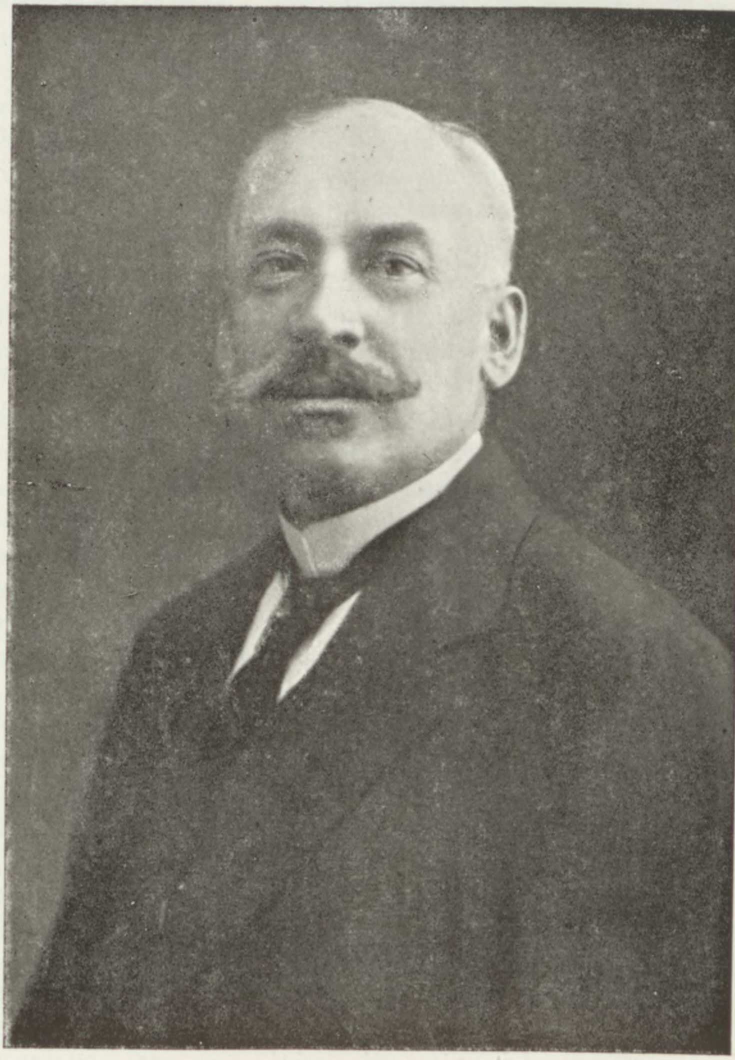
Szkoły w Sieradzu.
Farna — Miejska — Klasztorna.

PRZY kościele farnym istnieje szkoła od niepamiętnych czasów, bowiem do obowiązków duchowieństwa należało uczenie dziatwy sztuki czytania. Pierwszą wiadomość pisaną o jej istnieniu mamy z 1407 r., żacy szkolni byli obowiązani śpiewać pieśni pobożne na nabożeństwach kościelnych.

W 1457 r. Arcybp. Gnieźn. Jan Odrowąż zapisuje na tę szkołę 30 grzywien srebra. Również 1457 r. Maciej Goszczek darowuje na szkołę trzydzieści grzywien srebra (wartości około 14,000 zł. dzisiejszych). Zachowana w akt. par. „Erekcja“ Arcybpa Gnieźn. Jana Łaskiego z 1513 r. dokumentuje, że tuż przy farze stoi dom szkolny będący własnością parafji. O tej szkole parafjalnej mamy jeszcze urzędową wiadomość z 1612 r. w zapisie ks. kan. Sarnowskiego, którym on zobowiązuje księży mansyonarzy będących przy farze do pilnego zajmowania się dziatwą szkolną.

Szkoła miejska. Obok tego w XVI wieku powstaje szkoła miejska. Wyraźne dane o niej mamy z zapisu Arcybpa Gnieźn. Jakóba Uchańskiego w 1564 r.. którym on przeznacza na utrzymanie szkoły i rektora dziesięciny z ról poświętnych. W związku z tem w r. 1567 burmistrz Sieradzki zwołuje wiec miejski, na którym cała społeczność postanawia, aby zamiast dziesięciny

wypłacać rektorowi corocznie na Boże Narodzenie po dziesięć złotych. W 1579 r. proboszcz X. Szyszkowski z Sieradza daje na tę szkołę 20 grzywien srebra. Szkoła ta szybko przekształca się na uczelnię wyższego rzędu. Profesor Br. Chlebowski wspomina (Słown. Geograf.), że już w XVI wieku było paru rektorów akademików Krakowskich. Historja Szkół w Koronie i Litwie wydana przez Łukasiewicza w Poznaniu w 1880 r. zalicza szkołę Sieradzką do Kolonji Akademji Krakowskiej, a w każdym razie twierdzi, że sprowadzani są do niej profesorzy z Akademji Krakowskiej. Ściślejsze stosunki szkoły Sieradzkiej z Akademją Krakowską potwierdzał by w pewnym stopniu zapis Biskupa Krakowskiego Jakóba Zadzika z 1582 r. Ten wielki miłośnik uczącej się młodzieży, który w testamencie swoim legował sto tysięcy złotych na niezamożnych studentów Krakowskich, zrobił zapis — stypendyum na jednego studenta Szkoły Sieradzkiej, by ten mógł się zeń kształcić bezpłatnie w Akademji Krakowskiej. Biskup Zadzik urodził się we wsi Drużbinie powiatu Sieradzkiego, ztąd też pamiętał o Sieradzu, a być też może w tej szkole Sieradzkiej początkowe nauki pobierał. — W aktach par. mamy wymienionych paru rektorów i nauczycieli. Mianowicie w 1625 r. wspominają o Franciszku Melchiorowiczu Bakałarzu uczącym w szkole Sieradzkiej, o Franciszku Gaju Bakałarzu nauk wyzwolonych Akademji Krakowskiej. W 1634 r. o Andrzeju Brudnickim Bakałarzu Filozofji Akademji Krakowskiej jako dyrektorze szkoły Sieradzkiej. Także Paweł Barczelowicz Bakałarz nauk. wyzwol. i Filozofji jest 1643 r. profesorem tutaj. W 1648 rektorem jest Stanisław Angelis Bakałarz nauk wyzwol. Akad. Krak. Pod tymże 1648 rokiem jest zanotowany Jerzy Jeruzalski z Proszowa Akademik Krakowski jako Senjor szkoły Sier. Widocznie jednak szkoła nie tęgo wynagradzała swoich nauczycieli, bo wspomniany profesor Jeruzalski rzuca szkołę i wykonywa przysięgę na pisarza miasta Sieradza. Wogóle



Antoni Kluge, Naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych
Prezes Komitetu Gimnazjalnego

nie wiele o tej szkole mamy wiadomości, ani też kiedy upadła. Prawdopodobnie na skutek klęsk, wojen, pożarów miasta, morowego powietrza, etc., jakie tak obficie na Polskę i Sieradz spadały w końcu XVII w. upadła. — W uchwałach Kapituły Kaliskiej w 1793 r. czytamy, że Ks. Balcer Pstrokoński, kan. hon. kaliski utworzył przy szkołach kaliskich bursę dla młodzieży Województwa Sieradzkiego i oddał ją w zarząd Kapitule kaliskiej. Byłoby to dowodem, że w Sieradzu szkoły poważniejszej nie było wówczas.

Szkoła Dominikańska istnieje już w XVI w. pobierali w niej naukę początkową chłopcy okolicznej szlachty. Uczyli się w niej między innym: Maciej Pstrokoński biskup Kujawski, Stanisław Łubieński biskup Płocki, Maciej Łubieński arcybp. Gnieźnieński. Zdaje się jednak, że nie był to jakiś większy zakład naukowy— poprostu szlachta okoliczna oddawała synów do klasztoru na naukę. Gmach bowiem klasztorny ani izb na szkoły nie posiadał, ani miejsca na mieszkanie większej ilości młodzieży. Bo już z opisu klasztoru wiemy. że samych Ojców Zakonnych bywało tu po 30, a prócz tego tyleż młodzieży w nowicjacie. Gdzieżby więc mieścili się wszyscy.

Burze dziejowe rozpętane nad Polską pogasiły i poniszczyły szlachetne oświatowe poczynania. Dopiero Sejmik Szlachty w 1817 r. w Sieradzu odbyty prosi miasto, aby założyło szkołę podwydziałową u OO. Dominikanów, którzy chcą odstąpić lokal i dać swoich Xięży na nauczycieli. W 1831 r. jest już tutaj szkoła wydziałowa przeniesiona z Warty od OO. Bernardynów, a O. Jan Gwalbert Ćwik jest rektorem szkoły. Szkołę umieszczono w refektarzu i sąsiednich izbach klasztornych, na dole i na piętrze. — Widzimy, że ani słynna Komissya Edukacyjna Obojga Narodów, ani Rząd Królestwa Kongresowego nie stworzyły w Sieradzu szkół średnich. Młodzież z Sieradza i okolicy musi szukać nauki w Kaliszu, Piotrkowie i Łodzi przez długi czas.

nie wiele o tej szkole mamy wiadomości, ani też kiedy upadła. Prawdopodobnie na skutek klęsk, wojen, pożarów miasta, morowego powietrza, etc., jakie tak osiadły na Polskę i Sieradz spadały w końcu XVII w. upadła. — W archiwach Kapituły Kaliskiej w 1783 r. czytamy, że Ks. Baltazar Petrokoński, kan. kon. kaliski utworzył przy szkołach kaliskich bursę dla młodzieży Województwa Sieradzkiego i oddał ją w zarząd Kapitule kaliskiej. Byłoby to dowodem, że w Sieradzu szkoły poważniejszej nie było wówczas.

Szkoła Dominikańska istnieje już w XVI w. pobierali w niej naukę początkową chłopcy okolicznej szlachty. Uczyli się w niej między innymi: Maciej Petrokoński biskup Kujawski, Stanisław Łubieński biskup Płocki, Maciej Łubieński arcybp. Gnieźnieński. Zdaje się jednak, że nie był to jakiś większy zakład naukowy — pomimo, że szlachta okoliczna oddawała synów do klasztoru na naukę. Gmach bowiem klasztorny ani jako szkoły nie posiadał, ani miejsca na mieszkanie większej ilości młodzieży. Bo już z opisu klasztoru wiemy, że samych Ojców Zakonnych bywało tu po 30, a prócz tego tyleż młodzieży w nowicjacie. Gdzieżby więc mieścili się wszyscy.

Burze dziejowe rozpętane nad Polską pogasiły i poniszczyły szlachetne oświatowe poczynania. Dopiero Sejmik Szlachty w 1817 r. w Sieradzu odbyty prosi miasto, aby założyło szkołę podwydziałową u OO. Dominikanów, którzy chcą odstąpić lokal i dać swoich Xięży na nauczycieli. W 1831 r. jest już tutaj szkoła wydziałowa przeniesiona z Warty od OO. Bernardynów, a O. Jan Gwalbert Ćwik jest rektorem szkoły. Szkołę umieszczono w refektarzu i sąsiednich izbach klasztornych na dole i na piętrze. — Widzimy, że ani słynna Komisja Edukacyjna Obojga Narodów, ani Rząd Królestwa Kongresowego nie stworzyły w Sieradzu szkół średnich. Młodzież z Sieradza i okolicy musi szukać nauki w Kaliszu, Piotrkowie i Łodzi przez długi czas.



Juljan Łempicki, Rejent, Patron „Harcerza“

ROZDZIAŁ VII.

Ratusz Miejski.

WSZYSTKIE dawne miasta posiadają dla swoich urzędów własne domy, najczęściej w rynku stojące, najokazalsze w mieście, z wieżą, zegarem, aresztem etc. Stanowią one ozdobę i chlubę miasta. Obecnie Sieradz niema własnego ratuszowego domu, a urzędy miejskie lokują się w wynajętym pomieszczeniu. Jak dawniej tu bywało? Że ongi istniaj własny miejski dom ratuszowy mamy na to porozrucane po aktach parafjalnych oraz u Prof. Chlebowskiego i J. Kobierzyckiego następujące dane. I tak uchwała miejska z 1587 roku stanowi: „Gdyby kiedy przez bicie w dzwon ratuszowy, należało dać sygnał do gaszenia pożaru"... Drugą wiadomość o istnieniu ratusza znajdujemy w aktach grodzkich z 1653 roku, które opisują, że w czasie pożaru zgorzało wówczas 32 domy i ratusz. Paweł Gołąbkiewicz dawny burmistrz ostatnio ławnik w 1665 r. w pozostawionym testamencie zeznaje, że „niema w pamięci ile go budowa tego ratusza kosztowała". Nowy ratusz pobudowany został w 1664 roku. W 1680 r. Jan Urbanowski były burmistrz oskarża na piśmie swego następcę Tatarczyka — między innemi i o to, że „...na ozdobę ratusza dochodu wyznaczonego nie oddaje". Mamy też w aktach opis ratusza z 1774 roku; przedstawiony jest jako budowla skromna i szczupła: „była w nim izba sądowa, karcer i szynkownia". Dokument

z akt miejskich z 1775 roku mówi: „...obradując w klasztorze OO. Dominikanów „dla spustoszałego ratusza“, miasto ze starostą, urządem miejskim, ławnikami etc postanawiają: ratusz spustoszały z gruntu, tylko ściany po części stoją, więc reparacya jaknajprędzej miastu nakazuje się“. Radosny obchód z racji uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbywa się w dniu 10 sierpnia 1791 r. już „w odbudowanym ratuszu“ jak zaznacza odnośny opis uroczystości.

Gdzie stał on ratusz? Od nikogo z najstarszych tutejszych mieszkańców dowiedzieć się nie można. Najprawdopodobniej stał przy Rynku w rogu przy ulicy Dominikańskiej, na pustym placu, gdzie dziś warzywa i owoce sprzedają.

Sieradzowi, miastu przeszło dziesięciotysięcznemu dla powagi i reprezentacji słusznie się własny ozdobny dom ratuszowy należy.

ROZDZIAŁ VIII

Zegar.

Do niezbędnych urządzeń starych miast, należy posiadanie publicznego zegara na wieży. Zegary w domach prywatnych były rzadkością, kieszonkowe prawie nie istniały, dostępne dla bardziej zamożnych jedynie. Zegar publiczny z wysokości wieży wydzwaniający całemu miastu godziny dawał wszystkim potrzebną oryentacyę. Miasta miały za punkt honoru i ambicyi posiadanie zegara wieżowego, które często bardzo zmyślnie urządzone bywały. W Encyklopedyi Staropolskiej Z. Glogera czytamy, że pierwszy zegar wieżowy założono w Krakowie w 1412 roku, we Lwowie 1414 roku, w Gnieźnie 1418, znacznie później posiadła go Warszawa. Pierwszą wiadomość o zegarze w Sieradzu mamy z 1680 roku z akt miejskich. Mianowicie burmistr Jan Urbanowski zarzuca publicznie swemu następcy Tatarczykowi, że ten „o zegarze żadnego starania niema". Musiał więc już jakiś czas przedtem zegar egzystować. Następną wzmiankę o zegarze znajdujemy w 1745 roku. Miasto publicznie dziękuje burmistrzowi ówczesnemu Mikołajowi Wiśniewskiemu za odnowienie zegara na Kollegjacie i za wygodę, jaką mają wszyscy z tego, że im znowu zegar wydzwania godziny. Owszem miasto pragnąc sobie korzyść z zegara zabezpieczyć uchwala „na zawsze po sto złotych rocznie na utrzymanie i reperacyę takowego". Zatem

od trzystu lat z górą zegar z wieży Kościoła Kollegjackiego wygłasza Sieradzanom godziny. Ratusz, jak wiemy z poprzedniego, był budowlą małą i bez wieży, to też zegar na kollegjackiej wieży był otoczony opieką miasta i z funduszów miejskich utrzymywany. Wogóle zegar na wysokiej wieży, narażony na wichry, deszcze, mrozy i t. p. zmiany wymaga częstej reparacji i stałej opieki; równie też codzienne wspinanie się kilka pięter po niewygodnych krętych schodach celem nakręcania zegara wymaga stałych funduszów. Ostatnio w 1924 r. za burmistrza Sieradza p. Ignacego Mąkowskiego po porozumieniu się z autorem niniejszego proboszczem parafji szwankujący zegar został kosztem miasta wyreparowany, ustanowiony został stały dlań opiekun i znowu nawiązana trzystoletnia tradycja — wydzwanianie dniem i nocą, jak za dawnych pokoleń, kwadransów i godzin.



Franciszek Kluczyński, Komendant Policji Państwowej,
Twórca Spółdzielni i domu Policji w Sieradzu

ROZDZIAŁ IX.

Magazyn soli i kamieni młyńskich.

WIELKI przyjaciel i dobrodziej Sieradza król Kazimierz Jagiellończyk w 1450 r. daje miastu bardzo korzystny przywilej na założenie tu składu soli na bardzo rozległą okolicę. Miasto i mieszkańcy mieli stąd nie tylko wygodę, ale i niemałe ciągnęli zyski. Składy soli zatrudniały sporo ludzi tak, że wkrótce powstał cech solników. Obok składu soli istnieje też przy nim skład kamieni młyńskich. W aktach miejskich jest przywilej króla Zygmunta Augusta z 1569 r. którym król potwierdza przywilej Kazimierza Jagiellończyka na skład soli i kamienie młyńskie i pozwala pobierać miastu od każdego kamienia soli lub młyńskiego po jednym groszu opłaty na rzecz miasta. Przywileje te wielokrotnie potwierdzane przez monarchów polskich, ostatnio w 1745 roku. Dopóki sól do Polski należała, do rozbiorów, zawsze Wielickie kopalnie soli miały w Sieradzu swoje składy. Ale i rząd Pruski w 1794 r. przywrócił Sieradzowi magazyn solny i do 1807 r. t. j. do czasu ustąpienia, za Napoleona, sól tu trzymał; owszem kazał pobudować nowy dom z szopami na przechowywanie soli. W roku 1822 znowu magazyny solne zostały Sieradzowi przywrócone, a w 1830 r. pobudowano nowe obszerne szopy składowe. Magazyny solne znajdowały się przy ulicy Rycerskiej bliżej

Rynku. — Jak świadczą stare kontrakty miasto nigdy samo na siebie magazynów solnych nie prowadziło, lecz zawsze wydzierżawiło je za sporą opłatą na rzecz miasta.

ROZDZIAŁ X.

Kat, katownia i egzekucye.

DO smutnych urządzeń minionych wieków należy krwawa instytucja katowska. Przyszła ona do Polski z Niemiec wraz z niemieckiem prawem miejskiem i zaprowadzona była po wszystkich starych miastach. Według Z. Glogera (Encykl. Starop.) kaci w Polsce mieli swój cech osobny, musieli odbywać naukę katowskiego rzemiosła, czyli terminować zanim ten urząd zdobyli. Najwybitniejszą szkołą katowską był Biecz na Podgórzu, tam z racji górzystej części kraju więcej grasowało opryszków i najwięcej też odbywało się egzekucji. Kat do wykonania wielu egzekucji, piętnowania czy torturowania utrzymywał parobków zwanych „hyclami“ lub oprawcami i ci byli w wielkiej pogardzie. Kat wykonywał wyroki sądowe i miejskie. Przy wszystkich starych miastach są kaci, katownie i miejsca straceń dla skazanych. Tak było i w Sieradzu. Dom kata stał na tem miejscu, gdzie posessya Dr. Podciechowskiego, wynajęta przez magistrat. Dom dawniej był parterowy; poprzedni właściciel Dr. Raźniewski nabył ten dom od D-ra Biskupskiego, ten znowu od kogoś, jakiś czas mieściła się w nim szkoła. Piszący niniejsze dwa razy zwiedzałem podziemia tego domu — raz z burmistrzem p. Mąkowskim. Pobudowane są z cegły kazimierzowskiej, a więc z przed 1370 r. są to dwie duże, długie, wysokie, sklepione

piwnice później przegrodzone. Dom katowski, jak zwykle bywało, stał na uboczu przy murach miasta, tuż za wałami odbywały się egzekucye, stała szubienica. W podziemiach dokonywały się piętnowania, kaleczenia, torturowania, wymuszanie zeznań; służyły też i za więzięnia dla przestępców. Ulica wiodąca od Kollegjaty do tego krwawego miejsca zwała się Katowską, obecnie Ogrodowa. — Nie próżnowała ta instytucja w Sieradzu. Ze starych akt miejskich dowiadujemy się, że w 1606 roku kat ściął 10 osób, w tem 9 kobiet za używanie odzieży po zmarłych na dżumę; były bardzo surowe nakazy „pod gardłem„ palenia rzeczy zmarłych na morowe powietrze. Niejaki Łukasz Wielgusz zostaje ścięty tutaj przez kata za akt zwierzęcego gwałtu nad małoletnią. Agnieszka Górna z Dębołęki, ścięta przez kata za zamordowanie dziecka. W 1633 r. zostaje tu spalony na stosie Marcin Gółek piekarz i Wojciech Sromotka uczeń jego za homoseksualizm. W roku 1637 r. zostaje skazana na pławienie, a później spalona na stosie niejaka Katarzyna z Wińczyna posądzona o czary. Niewątpliwie było tych egzekucyi więcej, lecz nie wszystkie nas doszły. Dr. Raźniewski nabywszy ten dom przy badaniu piwnic natrafił na jakąś zamurowaną próżnię w murze, po jej rozbiciu znaleziono zamurowany szkielet ludzki. Sprawiedliwość ówczesna srogo karała przestępstwa, w więzienia się nie bawiono. Wyroki śmierci miały prawo dekretować sądy miejskie, starościńskie — bez apelacji.



Budynek Straży Ogniowej powiększony w 1926 r.

ROZDZIAŁ XI.

Klęska pożarów i Pierwsza Straż Ogniowa.

POŻAROM w Sieradzu należy się osobny rozdział, one bowiem mocno zaważyły w upadku miasta i jego znaczeniu. Miasta dawniejsze budowane przeważnie z drzewa, domy kryte gontami lub słomą nawet, w podwórzach drewniane stodoły, obory etc z paszą i zbożem i materjałem łatwopalnym stawały się często pastwą płomieni. Ratunek bardzo trudny, sposoby walki i środki przeciwogniowe niezorganizowane. To też całe dzielnice szły bez ratunku na zgubę. Pierwszy pożar, który bardzo ciężko dotknął miasto, przypadł w 1509 r. — wtedy to Król Zygmunt I Stary zwolnił Sieradz od wszelkich podatków na 10 lat. W roku 1581 w czasie grasowania morowej zarazy spadły na miasto dwa duże pożary, jeden wiosną, drugi 9 Sierpnia w nocy „trawi całą ulicę Grodzką, 33 domy, łaźnię i młyn Wójtowski". Miasto śle do Króla burmistrza Stanisława Czerułłę i rajcę miejskiego Józefa Zimnocha; jadą aż do Wilna i tam u Stefana Batorego uzyskują zwolnienie od wszelkich podatków na 4 lata.

Pierwsza Straż Ogniowa w Sieradzu — powstaje po tych klęskach. Mianowicie w dniu 4 Października 1587 r. odbył się wielki wiec miejski, na którym wybrano burmistrza Franciszka Gajka oraz radnych: Joachima płatnerza, Ambrożego kupca, Jana Jerzykowicza, Jana.

Orzełka. Zaraz też powzięto uchwałę: „Świeżo mając w pamięci ogrom strat, które dotknęły mieszkańców z powodu niedawnego pożaru, zbyt często się powtarzającego dla tego miasta... Gdyby kiedy przez bicie w dzwon ratuszowy należało dać sygnał do gaszenia pożaru, wszyscy bez wyjątku obywatele obowiązani będą przybyć jaknajprędzej do pożaru". Cechmistrzom polecono dozór, „aby nikt z ich cechu nie unikał mozołu tego... pod karą trzech grzywien, za co odpowiadać będzie starszy cechu". Stanowią dalej: „ponieważ zaś gasi się pożar przy pomocy czterech sposobów: wody, drabiny, topora i haka, tedy dla usunięcia nieładu, jaki pospolicie w gromadzie zwykł zachodzić, ten porządek zachowywany być ma. Z bractw: literackiego, krawców, kupców i garbarzy, wszyscy z łopatami być obowiązani. Z bractw propinatorów, garncarzy, piekarzy, szewców i tkaczy wszyscy z naczyniami do wody noszenia być mają. Z bractw kowali i rzeźników, wszyscy haki przyniosą. Z bractw solników i kapeluszników wszyscy z drabinami przybędą". Wszyscy stawić się do ognia obowiązani pod karą „główszczyzny dla possesyonatow" *) i „trzech grzywien dla niepossesyonatow". Jest to więc pierwsza organizacya straży ogniowej.

Klęski pożaru najbardziej dotykały miasto w drugiej połowie XVII wieku. I tak groźny pożar wywołany swawolą żołnierską niszczy w 1653 r. 32 domy. Po pożarach w 1657 i 1667 latach zostaje w Sieradzu 112 domów. Z tych w 1681 r. płonie 37 domów na Wielkiem Przedmieściu i Tatarczym Rynku. W 1684 r. pożar niszczy znowu 45 domostw. W 1687 r. pali się „Ozdownia" (słodownia) Jana Urbanowskiego. W 1690 r. znowu ogień i zostaje już tylko 79 domów. 15 czerwca 1693 r. w straszny pożar zgorzało 52 domy i Klasztor

*) Kara stosowana za najcięższe przewinienia. Possesyonat— właściciel majątku, posessyi.



Stanisław Wojciechowski, wice-burmistrz m. Sieradza

z Kościołem. Z Sieradza zostaje tylko 27 domów A jeszcze w 1676 r. burmistrz Paweł Gasztolt notuje, że „...budowle zniszczone i puste role leżą odłogiem od 36 lat“.

W 1787 r. na obradzie miejskiej stanowią: „...Naznacza się aby każdy mieszczanin i przedmieszczanin drabinę przy kominie miał, a to najdalej do niedziel czterech; poczem ma dojrzeć prezydent, a ktoby niemiał, zapłaci na potrzeby miasta 10 grzywien kary“. „Tenże prezydent powinien dwie kadzie sprawić, a te postawione być mają w Rynku, w miejscu sposobnem do napełnienia wodą, oraz „4 ościaki“, które w Ratuszu być mają; tudzież wyznaczyć na każdą noc 2 stróży, aby ognia strzegli, z kolei od mieszczan, przedmieszczan i obu Zapust“.

z Kościołem. Z Sieradza zostało tylko 27 domów. A jeszcze w 1676 r. burmistrz Paweł Gąsziott notuje, że „...budowle zniszczone i puste, rzcie leżą odłogiem od 35 lat".

W 1787 r. na obradach miejskich stanowią: „...Naznacza się aby każdy mieszczanin i przedmieszczanin drabinę przy kominie miał, a to najdalej do niedziel czterech, poczem ma dojrzeć prezydent, a ktoby niemiał, zapłaci na potrzeby miasta 10 grzywien kary". „Tenże prezydent powinien dwie kadzie sprawić, a te postawione być mają w Rynku, w miejscu sposobnem do napełnienia wodą, oraz „4 osęki", które w Ratuszu być mają. Ludzi wyznaczyć na każdą noc 2 stróży, aby ognia strzegli, z kolei od mieszczan, przedmieszczan i obu Zapust".



Kazimierz Pruski, Naczelnik Straży Ogniowej

ROZDZIAŁ XII.

Klęska morowego powietrza.

STRASZNA ta plaga nawiedzała często Europę w wiekach średnich i później. Z. Gloger w Encyklop. Starop. wylicza, że od 1300 do 1800 r. morowe powietrze nawiedzało Polskę 132 razy. Klęska była tak powszechna i tak straszne spustoszenia czyniła, że Kościół do modłów supplikacyjnych ją włączył, owszem na pierwszem miejscu postawił („Od powietrza, głodu, ognia i wojny"). Gdzie się pokazała zaraza, kto żył, ratował się ucieczką z zagrożonych wiosek i miast do lasów i puszcz. Zostawali niektórzy zakonnicy i księża dla niesienia pomocy i udzielania Sakramentów Św., ale i oni najczęściej padali ofiarą swego poświęcenia. Medycyna ówczesna nie posiadała środków do walki z tą chorobą. Przypisywano ją Azyi, skąd przez Tatarów, a później przez stosunki handlowe zawlekano ją do Europy. Pierwsze wiadomości o tym strasznym gościu w Sieradzu mamy dopiero z 1542 r. później z 1555 i 1571 roku. Najsrożej jednak zapisał się rok 1581, gdzie mnóstwo ludzi od zarazy wyginęło. Nadomiar złego tegoż czasu nawiedziły miasto dwa ciężkie pożary. Miasto się wyludniło prawie zupełnie, dopiero napływ ludności z okolicznych wiosek zaradził zupełnemu upadkowi. W 1604 r. uderzyła dżuma dwa lata trwająca. Xięgi miejskie wywieziono do Męki, gdzie wszystkie urzędowe czynności załatwiano. Sta-

rosta Bykowski wydał surowe zarządzenie niszczenia pod karą śmierci wszelkiej odzieży i pościeli po zmarłych. Wtedy to skazano na gardło 10 osób za zabieranie i ukrywanie zakażonej odzieży. Starosta, Sąd grodzki, burmistrz, wójt i rada miejska wspólnie zadekretowali tak ostry wyrok. W latach 1624, 1630, 1633 znowu akta par. notują dżumę, sle niezbyt śmiertelną. Za to, w 1654 r. grasowała tak silnie, że około 2.000 ludzi zabiła. Również straszna zaraza uderzyła w 1704 r. i nęka Sieradz przez trzy lata. Jakiego spustoszenia dokonała, świadczą w aktach par. notaty: „Przez ten czas nikt nie był chowany na poświęcanem miejscu, tylko tam, gdzie przestał żyć". „Regestr umarłych obywateli Ichmościów ubogiego miasta Sieradza, których Pan Bóg pozabierał w gniewie Jego Boskim". Rejestr ten podaje z imienia i nazwiska długi szereg osób, w tem 89 z dopiskiem „z całym domem". I dalej: „....domy popalone, porozbierane niektóre i pustkami stoją. Z ról 75 do miasta należących pustkami i odłogiem leży 48 od kilku lat". Księgi miejscowe na ten czas wywieziono do Polkowa, później do Monic. Po tych klęskach Sieradz spadł na 351 ludzi wraz z obu Zapustami, a na Zapustach było 50 osób, jak notuje burmistrz Kazimierz Zlasikiewicz w 1721 r. — Jeszcze i później mor nawiedzał Polskę i Sieradz, ale już coraz słabiej dotykał. W roku 1852 Sieradz nawiedziła cholera, która zabrała przeszło 500 osób (akta par.). Pamiątką po niej są trzy krzyże na Wojtowstwie przy zejściu się dróg od Monic i Jezior. Również pamiątką po morowych powietrzach jest stary ołtarz Św. Rocha w Kollegjacie, zostaje on pod opieką cechu stolarskiego. Obraz Św. Rocha w tym ołtarzu jest przed 30 laty nabyty. Ale gdzie jest stary obraz, istotny świadek szalejącej dżumy?



Dom Policji Państwowej 1926 r.

ROZDZIAŁ XIII.

Żydzi w Sieradzu.

PIERWSZĄ wiadomość o żydach w Sieradzu mamy z 1454 r. I. Kobierzycki, Bron Chlebowski przytaczają z akt miejskich zapisaną tam uwagę, która opiewa, że żyd Marek pożycza pod zastaw domu 3 grzywny i 1 fertona niejakiemu Gotunie. Tenże żyd Marek pożycza innemu (nazwisko nieczytelne) mieszkańcowi Sieradza 2 grzywny pod zastaw ogrodu. Istnieje takiż dokument z 1518 roku, jako żyd Jakób z żoną Heleną kupuje w mieście dom za 7 grzywien. Widocznie zbyt licznie napływali do Sieradza, bo w 1569 roku Król Zygmunt August dnia 31 Marca reskryptem danym w Lublinie zakazuje żydom mieszkać i nabywać domy w mieście, wyznaczając im miejsca na przedmieściach. Nadto zaś zabrania żydom handlu w mieście prócz dni jarmarcznych. Późniejsi Królowie ten przywilej dany Sieradzowi, jego kupcom i rzemieślnikom chrześcijańskim, stale potwierdzają (akta miejskie). Jak to było stosowane w praktyce, długo nie mamy wiadomości. Dopiero obrady miejskie z 1757 roku podnoszą: „...Ponieważ to miasto przywilejem Najjaśniejszych Królów zaszczycone żadnego żyda mieć nie powinno, chyba ostrzegającem prawem za kontraktem, a na Wojtowskiem w mieście znajduje się kilka żydów krawców, rzeźników i innych, przez co obywatele w swojem handlu i rzemiośle „deces“ mają, więc powinni ich miesz-

czanie wójtowi się opowiedziawszy rugować bezwłocznie". Widocznie jednak nie zostało to wykonane, bo spis ludności w 1784 r. dokonany wylicza w Sieradzu 32 żydów, a w 1787 r. jest ich już 71 osób. Nie mają jednak jeszcze tu swej gminy i należą do Kahału w Łasku. — Jest też z 1777 r. jeszcze w aktach miejskich postanowienie:... „aby urząd miejski sprawdził wagi, miary i łokcie żydów kupujących, aby fałszerstwa nie było, a to pod rygorem prawa".

Masowy napływ żydów do Sieradza datuje się od czasów Pruskich i powiększa się po 1815 r. W tym czasie przybywają: Abraham Fajans, Kempińscy Białki, Monice, Diamenty, Rosenbergi. Izrael Fajans pierwszy nabył kamienicę od Kalinowskich za 13.000 złotych w 1815 roku.

Spis ludności z 1820 r. podaje, że w Sieradzu mieszka już 306 żydów. W 1825 r. wyszło rozporządzenie rządowe dozwalające mieszkać żydom na ulicach: Sukienniczej, Wodnej, Podwalnej i Porzeczu. Później wyjednall pozwolenie mieszkania na ul. Warszawskiej i Drugim Rynku. W roku 1827 jest ich w Sieradzu 595 (na 3.000 chrześcjan). — Obecnie (w 1926) jest żydów około 3.000 na 7.000 chrześcjan. Biorąc porównanie ze spisem z 1827 roku liczba żydów powiększyła się pięciokrotnie, liczba zaś chrześcjan $2^1/_3$ razy.

ROZDZIAŁ XIV.

Ulice Starego Sieradza.

WŚRÓD odzyskanych akt parafjalnych znalazł się spis ulic dawnego Sieradza z akt miasta wypisany w 1830 r., z zaznaczeniem zmian w nazwie, jakim w ciągu wieków niektóre z ulic podlegały. Podane też są nazwy łacińskie. Jako ciekawy, a nieznany przyczynek do dziejów miasta uważam za słuszne go tutaj podać.

1. Rynek, w nim kamienic 16.

2. Błotna (platea lutolenta) 1434 r. Od 1569 r. Żydowska, później od 1689 r. Warcka.

3. Dominikańska, przed 1689 r. zwana Mniszą (platea Monachorum).

4. Czapnicza (platea Pileatorum), od XVII w. zwie się Wodną lub Zdunów, w niej bóźnica Żydowska.

5. Garnczarska (platea figulorum) pod murem do 1605 r.

6. Gołębia (platea Columbina) 1487—1602.

7. Grodzka (platea Castrensis) do 1688 r. później do 1789 r. Zamkowa, potem Warszawska, obecnie Zamkowa (Rycerska obecna ongi była Grodzką).

8. Klasztorna (platea Claustralis) od 1430 do 1811, potem zwie się Przeczna.

9. Krakowska do 1437 r. później Wszystkich Świętych, później parafjalna, od 1729 r. Kollegjacka.

10. Krakowskie Przedmieście od 1437 r. aż dotąd za bramą murowaną *).

11. Krasowa, tak zwana od strugi z pól do rzeki idącej od 1441 r. aż dotąd.

12. Łysa Góra (calva mons) 1575 r. za Wałem Dominikańskim.

13. Nowe Miasto (Forum Novum albo Nova Civitas) 1562 r. idąc od klasztoru do kościoła św. Ducha, obecnie ulica Warcka.

14. Pasterska (platea Pastoralis) 1446 r.

15. Podmurna albo Podwalna, z ulicy Wszystkich Świętych (Krakowska) pod murem idąca 1456 r., teraz zabudowana, bo mury i wały rozebrane w 1800 r.

16. Porzecze 1432 r. dotąd egzystuje.

17. Poświętna, za Krasową 1535 r. dla tego, że tam był folwark X Proboszcza farnego, rozebrany w 1829 roku.

18. Przedmieście Nowe 1582 r. — nad wałem, teraz Toruńska.

19. Rybacka (platea Piscatorum) 1454, dotąd trwa.

20. Rypieńska 1441 r.

21. Rzeczna (platea fluvialis) 1544 r.

22. Strzelnica za miastem 1524 r. fabryka sukienna.

23. Sukiennicza (platea pannificum) lub textorum) od 1434 (aż do dziś w tej ulicy pozwolono w 1825 r. żydom mieszkać).

24. Tatarczy Rynek 1567 r. (forum Cicerorum albo Cicerale).

25. Wrocławska od 1565 r. W niej na wale prochownia za rządów Pruskich zbudowana z konduktorem.

26. Kollegjacka od 1729 r., dotąd Krakowska.

Obecnie istnieje ulica Ogrodowa, zwana stale Katowską — przy niej ongi stała katownia.

---

*) Do mostu przy dzisiejszej Straży Ogniowej i zbiegu ulicy Polnej — przypisek autora.



Dr. Aleksander Murzynowski † 1922 r.
Długoletni Ordynator Szpitala, Naczelnik Straży Ogniowej.
Fundator Orkiestry Strażackiej

ROZDZIAŁ XV.

Kronika przeżyć Sieradza 1702—1708 r.

WŚRÓD aktów parafjalnych znajduje się opis wypadków, przez jakie przeszedł Sieradz—za czasów II najazdu Szwedzkiego za Sasów i króla szwedzkiego Karola XII. Opis zawiera: a) najazdy wojsk Szwedzkich i łupienie miasta, b) przemarsze wojsk: saskich, polskich, moskiewskich, c) wykaz strat poczynionych. Wszystko to jako godne uwagi, i dziejów Sieradza dotyczące podaję — w porządku i kolejności, jaki jest w danym opisie.

1703 rok 21 Paźdz. Litewskie wojsko prowjanty brało z miasta i całego Starostwa. Major był JP. Maciej Lebel pp. Turski Starzyński porucznik Połubiński.

25 Paźdz. Chorągiew JW. Starosty Spiskiego Lubomirskiego huzarska stanęła w Sieradzu na Konsystencyj. Namiestnik JP. Domański.

31 Paźdz. Chorągiew JW. Starosty Spiskiego przed wojskiem Szwedzkiem umknęła się, naprzykrzywszy się słusznie, bo i Pana Burmistrza Jacka Jobkowicza JP. Namiestnik położyć i bić kijami kazał, co się nie godziło czynić. Jako Sieradz Sieradzem o tem nie słyszeli starsi. Z miasta wybrali 4.300 złotych i na każdego konia owsa po korcy 3, siana wozów 2, gęsi, kur, masła.

1704 r. 6 Maja Szwedzi z JWP. Hetmanem Litewskim Sapiechą do Sier. przyjechali. Tego dnia szkody wielkie różnej kondycji ludziom wołoskie chorągwie uczyniły. JP. Marcina Idzikowskiego Rejenta Grodzkiego zabito i innych.

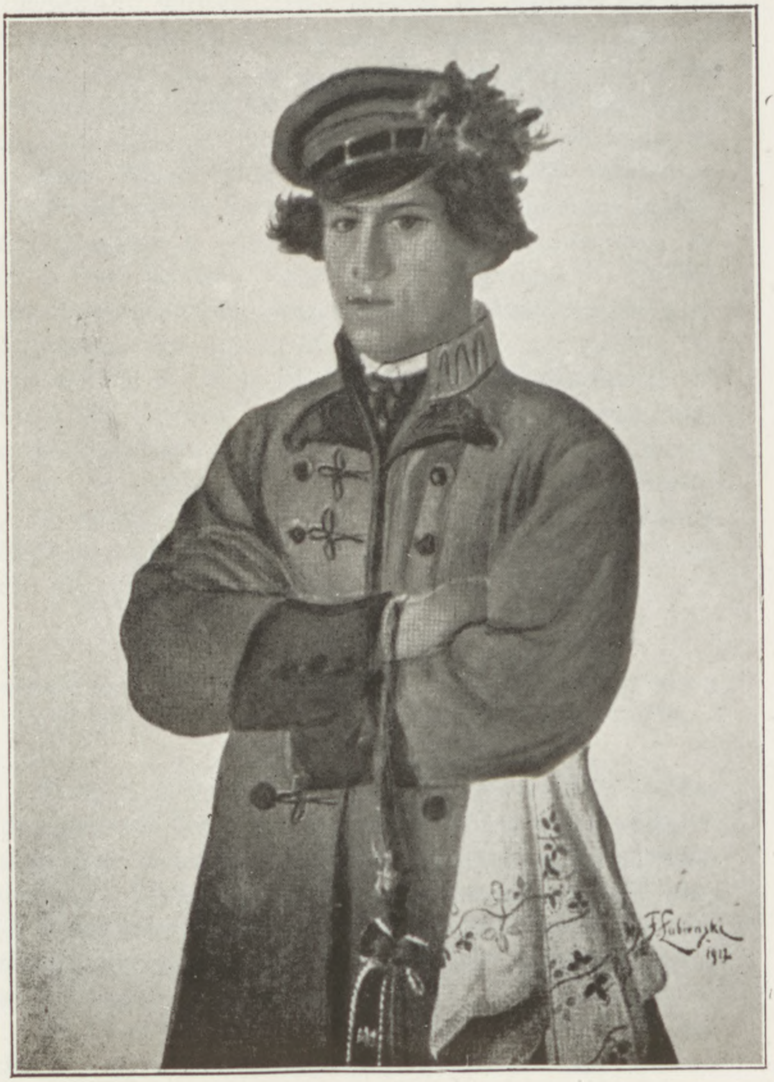
23 Maja odjechali ze Sier. Pieniędzy dało samo miasto z dymu po tynfów 52, za uproszeniem, 2.000 zł, koni, bydła zabrano bardzo wiele na podwody, do połowicy nie wróciło. JP. Kozłowski regimentarz był, Połubiński porucznik pancernej chorągwi Sapieżyńskiej, Major Lanson podymne pobierał, stał u Jabłkowicza Jacentego.

17 Sierpnia chorągiew stała piesza JW. Wojewody Ruskiego w mieście. Zgodziło się miasto na legumina i wydało podług rejestru od JP. Tomasza Domaniewskiego burgrabiego Sieradzkiego, dzierżawcy Starostwa.

25 Sierpnia Chorągiew piesza JW. Wojewody Płockiego stała w Sieradzu. Dano jej chleba $1^1/_2$ kopy, piwa $1^1/_2$ beczki, sera $^1/_2$ kopy, mięsa wołowego 1 ćwierć, mięsa świńskiego połeć, masła garncy 3, gorzałki garncy 2. Summa 59 zł 14 gr.

1705 r. 1 Stycznia. W sam dzień Nowego Roku Szwedzi przyjechali do Sieradza. Naprzód po przywitaniu od Panów mieszczanów za bramą ku Widawie *) będącą murowaną. Od Charłupi Wielkiej jadący wstąpili oficerowie celniejsi dwaj do Kościoła farskiego. JP. Andrzeja Bugusławskiego, rejenta grodzkiego Sieradzkiego i Kazimierza Łabęckiego vice rejenta zawołali z kościoła OO. Dominikanów i przy nich do sklepu do Xiąg w kościele farskim otworzyć sobie kazali po taryffę podymnego województwa Sieradzkiego, z nią wzięli JP. Łabęckiego do Icmościów Karola Gustawa Renskiolta generała w Wólce Dzierlińskiej stojącego we dworze Andrzeja Rupniewskiego i JP. Tomasza Funck komisarza we dworze w Małej Charłupi posessyi JP.

*) Krakowską bramę — przypis. autora.



Młodzian z Monic

Macieja Trzebickiego stojącego. Tam rozpisali po parafjach uniwersały, aby czemprędzej z każdego dymu przywieziono wojsku Szwedzkiemu po złotych tynfami 54, owsa po korcy 2, albo zań 4 tynfy, sznitowego od każdego dymu po 2 tynfy, a kto nie przywiózł infra hebdomadem unam (w ciągu tygodnia) brano tam peny (kary) od każdego dymu po talarze bitym, wiwendy nie rachując. Miastu kazano dać z dymów 53 włączając w to Probostwo i Pstrokońszczyznę, że tandem (nakoniec) długiego w mieście mieszkania opuszczano, że miasto po ciężkich świeżych kontrybucyach wojsku Szwedzkiemu z Litwą kwarcianemu przechodzącemu i hibernowemu (zimującemu) dać musiało po tynfów 60, kontentacyę do tego JP. Huglesteen kwatermistrzowi tynfów 200, oprócz ryb, kur, jaj. Brali i legominę miasto pieniędzy ale garniec masła po groszy 20, a u nas dać za nie trzeba złote 2 groszy 15, chleb trzygroszowy za szelągów 5, zgoła tanio wszystko. 21 Stycznia odjechali do Złoczewa, nabrawszy koni, wołów, których mało się wróciło.

* * *

Rejestr szkód w m. Sieradzu począwszy od roku 1706 do 1709 przez przechody i stanowiska poczynionych.

1706 r. 2 Lipca stanął obozem generalnym w Sieradzu generał Szwedzki Renskiolt, który stał niedziel 4. Ludzie jego zboża w Sieradzu i wsiach do Starostwa należących kosili, łąki i ogrody wszystkie wypaśli, stodoły i domy różne porozbierali i popalili. Wzięli z miasta piwa beczek 56, gorzałki garcy 120, wołów 29 oprócz cieląt i świń.

31 Lipca po wyjściu tego genrała Renskiolta, w niedziel 3 wojsko Szwedzkie wszystko przez cały tydzień i więcej z taborami na Sieradz przechodząc do Saxonji, zboża w stodołach i na polach popalili, bydło pobrali.

Prędko potem stanął o 2 mile od Sieradza szwedzki generał Mardefeld, wziął z miasta kontrybucji talarów bitych 120 (960 złotych).

18 Października tego roku stanął z dywizją i z taborami wojewoda Kijowski, stał przez dwa i pół dnia.

29 Października przechodząc na batalję pod Kalisz Król August II z wojskiem swojem stał kilka dni. Jego wojska tak liczne i wielkie ostatek zbóż pod Kalisz idąc i stamtąd powracając popasło. Miasto samo Kozacy i Kałmucy porabowali.

1 Grudnia stanęła chorągiew pancerna Kasztelana Kamińskiego na konsystencji, wzięła kilka tysięcy niedawszy kwitu, gdyż dla następującej przeciwnej sobie strony ustąpiła.

1707 r. W Styczniu stanął w mieście kapitan Sobeski JP. Śmigielskiego, który stał z ludźmi 80, przez cały tydzień.

Po jego wyjściu stał Furwark JP. Śmigielskiego przez niedziel pięć. W post wstąpiwszy stanął podjazd moskiewski i kozacki więcej jak w 500 ludzi i bawił 3 dni.

Po świętach stanął w kilka chorągwi pułkownik Prażmowski pod miastem obozem, stał tygodni $2^1/_2$.

Wtenczas przyjechały Moskwa i Tatarowie do miasta po prowjant od pułkownika Szulca. Ser, masło, kasze sami sobie brali na kościele farnym.

Prędko potem przyjechali deputaci chorągwi pancernej p. Starosty Jakoźlickiego, teraz p. Błędowskiego podczaszego Trembowelskiego, którzy stali więcej jak 15 niedziel.

Tegoż roku idący p. Grudziński stojąc w Sieradzu więcej, niźli w 1000 ludzi uczynił szkody na 1000 złotych.

Potem około Wszystkich Świętych dało miasto kontrybucji dywizyi wojewody Kijowskiego talarów bitych 120 (960 złotych).



Wiejska dziewczynka.

W grudniu przyszła chorągiew na hibernę (zimowanie) starosty Lipińskiego za asygnacją wojewody Kijowskiego, która wzięła więcej niż 2000 zł.

Na dokończenie tego roku przyszli ludzie z regimentu pułkownika Skórzewskiego, wzięli talarów bitych 50, stali tygodni 5.

1708 r. W mięsopusty stanęło w mieście chorągwi 10 dywizji wojewody Kijowskiego, stali przez dni 4, szkody uczynili na złp. 600.

Wstąpiwszy w Post stanęło chorągwi 10 W. Rybińskiego, podkomorzego Chełmińskiego Regimentarza W. Kor., stały dni 8.

Wtenczas przyjechali deputaci chorągwi pancernej JWKasztelana Lubelskiego na hibernę (zimowanie) za assygnacyą tegoż Rybickiego, którzy stali w mieście z kilką kompanji do Bożego Wstąpienia. Ci mieszczanka zabili, którego obdukowano w grodzie.

Około Bożego Wstąpienia powracając z WPolski p. podkomorzy Chełmiński Rybiński stanął w mieście z rajtarją, przez dwa dni, uczynił szkody 500 zł.

Prędko potem odwodem idąc p. Grabowiecki stał dni kilka w kilkaset koni.

Prędko potem w mieście Sieradzu powietrze się pokazało. Wymarło w mieście gospodarzy osiadłych podatkujących 60.

1709 r. W Zapuście na folwarkach miejskich stanął kapitan Berger z regimentu generała Brandta.

Tegoż czasu przyjechali deputaci chorągwi pancernej p. kasztelana Lubelskiego, którzy bez miłosierdzia bili ludzi, kaliczyli. Zapuścianina sztychem przebili, który się do tego czasu nie wyleczył.

Przed samemi ostatkami stanęli deputaci chorągwi pancernej kasztelana Kijowskiego, a potem w kilka chorągwi, której chorągwi tabory dotąd po całem starostwie z kilką kompanji zostają.

* * *

Rejestr szkód w m. Sieradzu przez wojska Saskie przechodzące poczynionych.

1702 r. 6 Listopada regiment rajtarski w całem Starostwie Sieradzkiem stał, przy którym był oberleytynant p. Dück. Z tym się miasto zgodziło na prowizję, ale go nie wydało, bo nazajutrz rano inny regiment przyjechał. Tylko dało na piwo, wino, mięso i inne rzeczy 25 złotych.

7 Listopada Generał de Branze stanął ze wszystkimi oficerami w mieście i z rajtaryą, której było w mieście 171 koni in genere *). Wydało miasto na nich 684 zł.

8 Listopada stanął Regiment rajtarski w starostwie Sieradzkiem pod komendą niewiadomo czyją, który stał w mieście z oficerami i rajtaryą w liczbie 310 koni. Ci obchodzili się tak, jako główny nieprzyjaciel. Lud ubogi mieszczanów i mieszczki wiązali, bili bez miłosierdzia, gwałtem wydzierali, co gdzie zobaczyli. Uczynili szkody na 2.480 zł.

9 Listopada stanął Regiment rajtarski, ten się na prowiant z miastem zgodził, ale go całkowicie nie wziął, bo po tej zgodzie inna w nocy rajtarya do miasta się zwaliła, nie mogąc sięgnąć tam, gdzie mieli ordynans. Szkody uczynili na 510 zł.

11 Listopada. Raitarów kilkunastu z końmi, jadąc od wozów, które wojsko saskie zostawiło u JWP. Rejenta Łączyńskiego. Uczynili szkody w jadle i piciu na 19 zł.

Te Regimenty oprócz koni, bydła podwodami dalekiemi wniwecz obróconego, którego odeszło niemało, z pracy i głodu na ziemię padłszy w drodze, oprócz sukien butów, pasów, czapek, z których ludzi na podwodę posłanych żołnierze obierali; że szkodę taką, jaka się opisuje uczynili, potwierdzić Burmistrz i Rajcy są gotowi. Summa szkody 3.719 zł.

*) In genere = ogółem.

Szkody Wojsk Szwedzkich. c. d.

1704 r. 3 grudnia. Wojska I. Kr. Mci Szwedzkiego, partja z dywizji W. Mikołaja Sztromberga stanęła w Sieradzu, w Wieluniu z ludem stojącego 2 dni, gdzie kto mógł stanął w wieczór, z wielką szkodą Obywatelów Sieradzkich wszelkiego stanu. Po 2 dniach p. Kwatermistrz rozpisał bez wyjątku tak w duchownych jak szlacheckich i miejskich rezydencjach, a potem uniwersały po parafjach rozpisano Ichmościów Generała pomienionego i Komisarza Kacpra Lampy wolą, aby każdy posesor, tak duchowny jak świecki bez wyjątku, z dymu tynfów 42 pieniędzmi albo leguminami: funt chleba, 1 grosz, mięsa wołowego gr. 4, słoniny albo masła albo sera groszy 6, piwa tynfów 5, beczka kaszy albo grochu gr. 3, rozmiar przyjąć, deklarując. Przytem inny uniwersał wydać obiecując na konsystencję hibernową, na którą połowa ma być pomienionego na dymy prowjantu z dóbr także wszystkich. To podymne wybierało wojsko szwedzkie.

1705 r. 4 kwietnia. Wyjechało to wojsko Szwedzkie pod komendą I. P. Klerka Obersztа, który stał w klasztorze, pod Kraków. Koni 36 na podwody wzięto i wozów 18. U mnie Kapitan Szmeit stał, na probostwie Kapitan Horn, w rezydencji promotora Św. Szkaplerza Kapitan Oxa, u Rakowskiego Kapitan Sturg. — 18 Kwietnia wojsko Szwedzkie konne przyjechało pod komendą Leibrotmistrza. Stało do 21 kwietnia. Wiele uczyniło szkód. Podwody pobrali. I. X. Święcickiemu koni dobrych w klasztorze wzięto. P. Górskiego pisarza zamkowego związano. Oprócz wiwendy talarów bitych 100 z miasta dać kazano. Co było w stodołach księżych i innych brano koniom, żyta pszenice.

* * *

Rejestr strat miasta Sieradza przez wojska szwedzkie, litewskie, polskie, moskiewskie wyrządzonych.

1702 r. 10 Lutego. August II król nakazuje, aby do Piotrkowa na dzień 25 Lutego Województwo Sieradzkie dla wojska dostawiło: chleba, mąki żytniej 10.000 korcy miary po 32 garce, owsa albo jęczmienia 10 000 korcy, siana a w niedostatku słomy jęczmiennej owsianej lub żytniej (ile? trudno odczytać). — Na chorągiew pancerną Starosty Winnickiego, która na konsystencyj zimowej w Sieradzu stała wydało miasto 6.000 *zł*. kontentacyj deputatom 600 *zł*. Stracili niźli chorągiew stanęła 200 *zł*.

1703 r. 5 Maja. Przyszedł z wojskiem tak Litewskiem jako i szwedzkiem wojewoda wileński, Hetman X. Lit. i stał sam w mieście, na którego wojska Szwedzkie, Litewskie rajtarów i dragonów wydano 3.500 zł.

Chorągwi husarskiej Starosty Spiskiego po Szwedach przybyłej na zimową konsystensję 4.300 zł i kontentacyi deputatom 1.009 zł.

1704 r. Stanął na zimowej konsystencyi generał szwedzki Klerk, który stał w mieście w 1.500 ludzi przez tygodni 18, wydało mu miasto 4.000 złotych.

1705 r. Przed Świątkami stanął z rajtaryą major Wetzler z Łowicza, który stał w klasztorze, poszedł do Wielunia, któremu miasto dało 2.500 zł.

Na wojsko Stolnika Litewskiego, kiedy 2 chorągwie tatarskie stały w mieście tygodni 2, wydało miasto złotych 1.700.

1706 r. Chorągwi pancernej wojewody Lubelskiego, która stała na konsystencyi zimowej 6.150 złotych.

* * *

Z zawartego w tym rozdziale poznajemy, ile zniszczenia przyniosły Sieradzowi wojny, postoje i przemarsze tylu wojsk. Zasobność wszelka do gruntu wyczerpana została. A złączyło się to jeszcze z pożarami i morowem powietrzem. Te klęski postanowiły o losach Sieradza.



Chłopi z Męki.

ROZDZIAŁ VI.

Sieradz w czasie wojny światowej.

Według ustnie podanych wspomnień naocznych świadków pp. Ignacego Mąkowskiego, Stanisława Wojciechowskiego i Eugenjusza Borkowskiego

opisał autor.

I. Wojna i okupacja niemiecka.

MOBILIZACJA wszystkich sił zbrojnych została ogłoszona przez władze rosyjskie w Sieradzu w dniu 31 lipca 1914 r. Wojna została wypowiedziana 2 Sierpnia. Rosjanie, wszystkie ich urzędy, kasy etc. w pośpiechu opuszczają miasto. Wojska rosyjskie palą drewniane mosty na Warcie i Żeglinie: wysadzają most kolejowy. 3 Sierpnia niemcy wkraczają do Kalisza, pierwszego nadgranicznego miasta. 9 Sierpnia o godz. 4 po południu zjawia się w Sieradzu pierwszy patrol niemiecki. Po opuszczeniu miasta przez rosjan zawiązuje się w Sieradzu Komitet Obywatelski z 20 osób, a przy nim i w zależności od niego Straż Obywatelska ze 120 osób pod komendą Bolesława Kaczyńskiego leśnika. Nadto powstaje Sąd Obywatelski na czele z Kaczkowskim, później zaś z Wacławem Marzantowiczem. Te trzy ciała obywatelskie ujmują w ręce władzę i czuwają nad spokojem i porządkiem w mieście.

Opuszczając Sieradz moskale porozbijali i wypuścili do rowów około 30.000 wiader spirytusu, znajdu-

jącego się w Monopolu Ros. i w Rektyfikacji Modelskiego. Ludność z wiadrami i naczyniami łapała płynący spirytus. Potem rozbito składy spirytusu i wódek monopolowych, w których było około 150.000 butelek z okowitą i wódkami i rozebrano wszystko.

Rosjanie uciekając zostawili też więzienie i więźniów bez opieki, a równie i bez zapasów żywności. Straż obywatelska obejmuje zarząd więzienia, zapobiega nieporządkom, a później po kilkudziesięciu więźniów dziennie wypuszcza, nie mając dla ich żywienia środków; niebezpieczniejszych Straż Obywatelska odprowadza wgłąb kraju. Te trzy instytucje obywatelskie istnieją i działają do czasu pełnego zorganizowania się niemieckich władz okupacyjnych t. j. do czerwca 1915 roku.

W d. 17 Sierpnia wkroczyły pierwsze regularne wojska niemieckie, awangarda korpusu generała Woyrscha. Sztab stanął na Wójtostwie w pałacu Danielewiczów. Przez Sieradz wszystkiemi drogami przechodzą wojska piesze, konne, armaty, furgony etc. Zachowanie się tych wojsk było spokojne, za brane po sklepach artykuły płacili gotówką, z ludnością obchodzili się dobrze; co się zawdzięcza i temu, że dużą część wojska stanowili Poznaniacy. Po wstrząsających wypadkach Kaliskich wiele ludności Sieradza ucieka w popłochu w głąb kraju, zostaje na miejscu przeważnie ludność rolnicza, lub niemająca z czem lub dokąd uciekać, oraz żydzi. Później wkroczyła armja generała Bernardiego, złożona przeważnie z Sasów. Ta już obchodziła się bezwzględnie rekwirując i rabując wszystko po sklepach i domach. Ustanowili tu komendę wojskową, sami udając się na front boju. W okolicy odbywa się większa potyczka pod Szadkiem oraz potyczki z rossyanami pod Zduńską Wolą i Widawą. Rannych przywożą do szpitala Sieradzkiego obróconego na szpital wojskowy. Siostry Szarytki cały czas pozostawały w swoim szpitalu, uszanowane, dla swego poświęcenia

i pracy około rannych i chorych, przez niemieckie lekarskie władze wojskowe. W końu Października coraz bardziej dochodzi odgłos armat — to cofające się z pod Warszawy wojska niemieckie walczą z następującymi Rossyanami. — 5—6 Listopada wojska rosyjskie wkraczają do Sieradza; znaczniejsze siły stanęły w Wośnikach i Męce. W kilka dni Niemcy z powrotem zajmują miasto i już kwaterują w niem do końca wojny. Dzień i noc trwa odbudowa spalonych mostów drewnianych i żelaznego kolejowego, ukończone w Grudniu. Niemcy utworzyli w Sieradzu swój zarząd wojskowo-cywilny i odtąd Sieradz i okolica są planowo wyzyskiwane ze zboża i wszelkiego dobytku na rzecz armji i utrzymanie urzędów i urzędników. W Sieradzu jest stale oddział wojska, kilku żandarmów, biuro policyi państwowej i inne. W tym czasie odbywa się — egzekucya rozstrzelania jakiegoś rosyanina podejrzanego o szpiegostwo, oraz kilku osób z pod Szadku za znalezienie palnej broni. Dotąd są jeszcze ślady kul na murze ogrodzenia cmentarnego. Z nakazu niemców utworzono w Sieradzu elektrownię, później otwarto centralę handlową ze sprzedażą artykułów spożywczych, ubraniowych, skóry, galanteryjnych etc. Od 1916 roku rozpoczyna się brak żywności; nastaje męczący okres „kart żywnościowych“ na cukier, naftę, mąkę, sól, chleb i t. d. wydawanych w nader skąpych ilościach. Wszystko zboże zostało zarekwirowane przez niemców. Wsie okoliczne zmuszono do dostarczania koni, krów, świń, dla potrzeb i wyżywienia armji i Niemiec. Zabierają wszelkie metale: miedź, klamki, etc. w końcu zabierają dzwony z kościołów, pozostawiając po jednym przy parafjach, a także wyrywają piszczałki cynowe z organów kościelnych. Przymusowo wysiedlają ludność na roboty w głąb Niemiec, ale wysyłano ją też i na linje bojowe do kopania szańców i rowów strzeleckich i innych pozycji. W 1915 r. 19 Marca nałożono na Sieradz 150,000 marek kontrybucyi z tytułu

strat, jakie rossyanie wyrządzili w Prusach Wschodnich. Uwięziono 16 wybitniejszych obywateli, jako zakładników do czasu wypłacenia kontrybucyi. Więziono ich cały dzień, nazajutrz zwolniono ich, a również i skasowano kontrybucję. W 1916 r. po ogłoszeniu przez Niemcy i Austyę w d. 6 Listopada niepodległości Polski, otwarto w Sieradzu biuro werbunkowe celem namawiania młodzieży do armji niemieckiej i austryackiej. Wobec braku ochotników, biuro po paru miesiącach zlikwidowane zostało.

II. Rozbrojenie Niemców.

W 1916 r. rozpoczęło się organizowanie konspiracyjne młodzieży w P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa) stworzonej przez ówczesnego Komendanta Józefa Piłsudskiego. Obmyślenie tej siły zbrojnej jest wielką zasługą Piłsudskiego i ogromne oddało przysługi przy rozbrajaniu niemców jak i później przy obejmowaniu koszar, magazynów, broni i wszelkich objektów państwowych. Z tych związków powstała polska siła zbrojna. Na terenie Sieradza i powiatu organizują P. O. W. Mieczysław Starzeński legjonista, „Orsza" (Lenkiewicz), „Szczęsny" (Szymański), „Szary" (Jan Spychalski). Korespondencja i poczta P. O W. czyli „Bibuła" koncentrowała się u „Dołęgi" (Czesława Chodakowskiego). W ukryciu przed niemcami ćwiczono się po lasach i kryjówkach. Ukrywali też swą działalność pod pokrywką Towarzystwa Oświatowego „Czytaj" występując wobec niemców, jako agenci szerzenia oświaty. Siły P. O. W. w Sieradzu wzrosły ponad 200 młodzieży, rzecz prosta rewolwery oraz fuzye były całkowitem uzbrojeniem tylko niewielu szczęśliwców. Starsze społeczeństwo szczerze popierało młodzież składkami, prowjantami etc.—Pierwsze dowody aktywności P. O. W. wystąpiły na 3 — 4 miesiące przed wyjściem niemców. W paru miejscach w powiecie przeszkodzono niemcom w wywiezieniu zboża do Niemiec. Później zaczęto

ścinać słupy telegraficzne, niszczyć linje, lub jakiebądź objekty rządowe niemieckie. Te wypadki również w wielu miejscach kraju się powtarzające wywołały wśród niemców popłoch oraz przeświadczenie, że tu działa jakaś potężna organizacya. Doszło do tego, że nawet cywilni niemcy urzędnicy zaczęli chodzić w uzbrojeniu w obawie napaści. 8 Listopada 1918 r. aresztowali niemcy nauczyciela wsi Oraczew Kazimierza Wagnera, komendanta P. O. W. w tej wsi. Peowiacy postanowili go odbić. Wyznaczono 6 ludzi i z tych dwaj już w samym Sieradzu, tuż obok więzienia, odbili więźnia z rąk niemieckiego żandarma. Dokonali tego dwaj dzielni bracia: Wacław i Ludwik Margle. To śmiałe wystąpienie do reszty stropiło niemców tutejszych ile, że i z kraju całego dochodziły ich podobnież trwożne wieści. A i wobec rozgromienia na francuskim froncie duch w nich całkowicie upadł. Mając około 300 ludzi uzbrojonych, zaopatrzonych w amunicję, granaty i wszelki rynsztunek wojenny, weszli oficyalnie w pertraktacye i dobrowolnie złożyli broń w ręce polskie. Akt rozbrojenia odbył się następująco: 11 Listopada 1918 roku o godz. 6 wieczorem w Rynku stanęło w szeregach około 300 P.O.Wiaków i Straży Narodowej, naprzeciw nich wyczeregowali się niemcy. W pośrodku ustawiono w kozły karabiny niemieckie. Przemówił do niemców ich komendant Sosnowski zniemczony polak słabo po polsku mówiący, przedstawił im potrzebę oddania broni i powrotu do Ojczyzny. Wnet też oddali officyalnie swoje składy, amunicyę, urzędy, stacyę kolejową etc. Pełni radości i uniesienia nasi rozchwytali broń i zajęli wszystkie gmachy urzędy, więzienie, a nadewszystko stacyę kolejową, która okazała się wnet najodpowiedzialniejszym posterunkiem.. Komendę na stacyi objął Olchawa i wnet nasze bardzo młode i słabe siły dodawając sobie animuszu i fantazyi opanowali linję kolejową, zatrzymują i kontrolują pociągi z odjeżdżającymi do Vaterlandu niemcami, odbierając im broń,

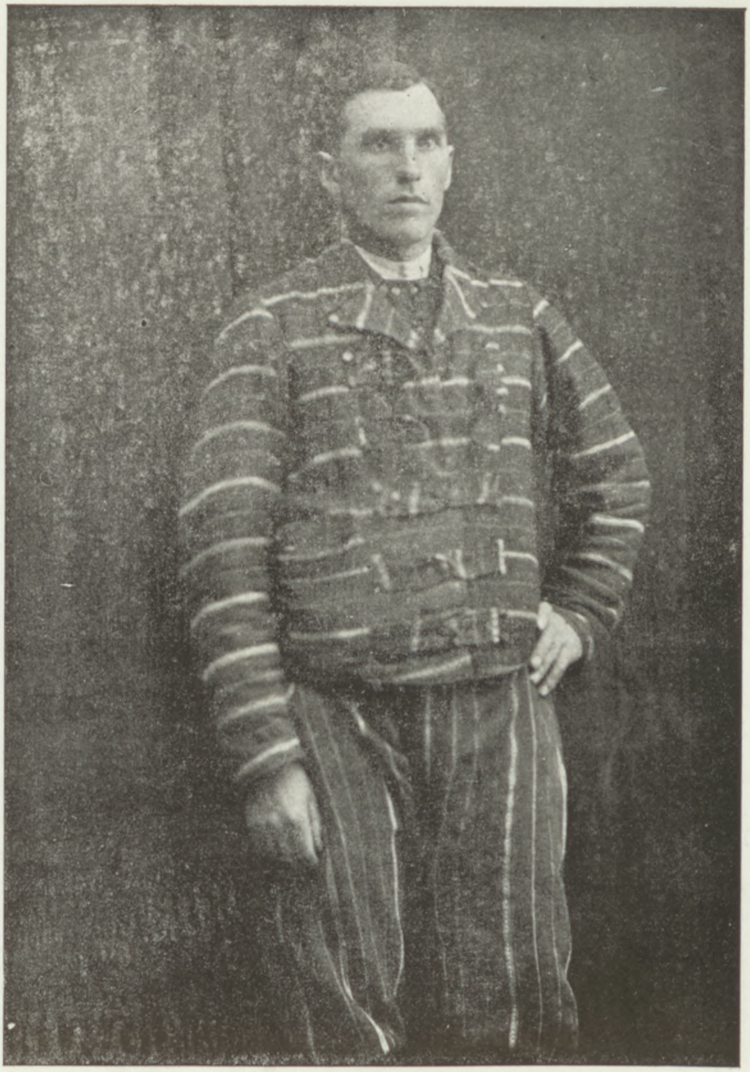
amunicyę, nadmiar wywożonych zapasów. Wnet jednak niemcy spostrzegli się, że mają do czynienia ze słabemi siłami. Tegoż dnia expedycya ze Zduńskiej Woli w sile 150 niemieckich żołnierzy odbiera stację Sieradzką, przy obronie której padło 5 zabitych i 15 rannych naszych. Ale i niemcy nie byli zbyt pewni, więc, gdy później z paru miejsc posypały się strzały polskie na stacyę, znowu weszli w układy, tegoż dnia stacyę oddali i sami udali się pociągiem ku Niemcom, jednak już w Kaliszu jch rozbrojono. — Wielką trwogą zaciążył nad Sieradzem dzień 15 listopada. Dwa pułki niemieckie łącznie z artylerją i kawalerją ze Zduńskiej Woli chciały przejść przez Sieradz. Przesadne wieści, jakie ich doszły o sile zbrojnej polskiej w Sieradzu, trochę ich stropiły. Ale i „polskie siły zbrojne“ w Sieradzu były wielce stropione na wieść o potężnym oddziale niemieckim. Obawiano się, że gdy wkroczą do Sieradza dokonają tu krwawego porachunku z miastem. Pamiętano wszak żywo los nieszczęsnego Kalisza. Po naradzie postanowiono nie dopuścić przejścia niemców przez miasto, ostrzeliwać lub zniszczyć nawet oba mosty na rzekach; ostatecznie zaś nawiązano z niemcami pertraktację, by im doradzić ominięcie Sieradza, przejście bocznemi drogami, strasząc ich, że tu duże siły i za spokojne przejście przez Sieradz nie ręczą. Układy skończyły się tem, że niemcy zażądali zakładników-parlamentarzy; pojechali jako tacy: ks. Alexander Brzeziński z jednym z członków P. O. W. Nierozwaga pozostałych w mieście młodzieńczych kierowników, mianowicie podpalenie mostu na Warcie (na szczęście skutkiem deszczu nie spalonego) doprowadziła niemców do wściekłości. Poprostu postawili Xdza Brzezińskiego pod płot dając komendę rozstrzelania. Ale i w szeregach niemieckich już się łamało. Żołnierze szlązacy z szemraniem: „nie będziemy do księdza naszego strzelać“, odmówili posłuszeństwa. Rzecz się jakoś później załagodziła, przekonano niemców, że

most niespalony, że to nie wojsko polskie, lecz jakaś gromada niedorostków założyła ogień na moście. Ostatecznie skończyło się na tem, że wszystko wojsko niemieckie przemaszerowało w ordynku spokojnie przez Sieradz, ani się zatrzymując, ani szkody żadnej nie czyniąc.

W poczuciu wielkiej potrzeby świeżo powstałej Polski, nie mającej żadnej siły wojskowej ani władz zorganizowanych, wszyscy rzucają się do tworzenia tej ochróny i ostoi narodu i Państwa. Pod dowództwem Eugenjusza Borkowskiego tworzy się oddział konny w Sieradzu na Wojtostwie; wstąpiła doń ochotna młodzież miejscowa i okoliczna, również i synowie ziemiańscy z Domaniewskim z Zapola i po trzytygodniowych ćwiczeniach w ilości 60 kawalerzystów, 18.XII.1918 r., zostają ściągnięci do Kalisza do II pułku ułanów. W trudach z tem związanych najczynniejszymi okazali się: Stanisław Muszyński, Walery Sękowski, Antoni Romankiewicz, Lis Spiski. Całe społeczeństwo, miasto, ziemiaństwo, panie—wszyscy brali żywy udział we wszystkich potrzebach tworzącego się oddziału. Również i pod względem gospodarczym, społecznym i oświatowym na terenie Sieradza trwa ożywiona ofiarna praca przy dzielnym współudziale i kierownictwie D-ra Bronisława Szybowskiego, zasłużonego ordynatora miejscowego Szpitala św. Józefa.

CZĘŚĆ III

SIERADZ W DOBIE OBECNEJ.



Chlebia

ROZDZIAŁ I.

Wstępna, ogólna wiadomość.

SIERADZ miasto powiatowe w województwie Łódzkiem, położone na lewym dość wysokim brzegu rzeki Warty i jej dopływu Żegliny *). Po prawej stronie rzeki obszerna nizina, stanowiąca w dużej mierze własność miasta t.zw. „Błonia Sieradzkie“. Na tych Błoniach bliżej pod miastem wyniosły nasyp, pozostałość po obronym sześć wieków tu istniejącym zamku. Bliżej szosy wałem opasany spory teren dla ćwiczeń gimnastyczno - sportowych młodzieży Sieradzkiej. Na rzekach istnieją mosty drewniane, dwa na Warcie, jeden na Żeglinie. Nadto zaś na Warcie duży most kolejowy, żelazny na murowanych filarach. Obfitość wody pod Sieradzem i siły rzeczne nie są wykorzystane. A mogłyby uruchomić szereg młynów, tartaków, fabryk, elektrownię dla miasta a nawet okolicy w stukilometrowym promieniu. Sieradz od 1902 roku posiada kolej: Poznań, Kalisz, Łódź, Warszawa, o dwutorowej linji, jest więc doskonale połączony z krajem i światem. Posiada doskonałe szosy w sześciu kierunkach do Kalisza, Łodzi, Wielunia, Turku, Szadku, Widawy o ożywionym ruchu ciężarowym i pasażerskim; stale kursuje tu dziesięć dużych samochodów pasażerskich ze stacyi kolejowej i miasta do różnych sąsiednich miasteczek i miast.

*) Dawniej zwana Zaglinną.

Od 1915 r. oświetlony elektrycznością, posiada też telegraf i telefon od wielu lat. Posiadając takie korzystne okoliczności jak: obfitość wód, połączenie kolejowe, szosowe etc., leżąc na szlaku kolejowym: Warszawa, Łódź, Poznań, miasto ma pełne widoki rozwoju, w przyszłości. Złączony wielu węzłami z pobliską Łodzią (o 80 minut odległą), zaopatruje się tam we wszystkie artykuły potrzebne. Wzajemnie też Sieradz jest jednym z centrów pośredniczących w dostarczaniu Łodzi i jej mieszkańcom wszelkich artykułów żywnościowych.

ROZDZIAŁ II.

Szybki wzrost miasta od 1923 r.

OD ZMARTWYCHWSTANIA Polski datuje się nadzwyczajny rozrost Sieradza. Czas wojny światowej to okres zastoju i wyczekiwania. Po otrząśnięciu się z niewoli rosyjskiej i okkupacyjnego najazdu niemców, po przejściu smutnego okresu dewaluacyi pieniądza (marki polskiej) po dojściu do własnej monety „złotego polskiego“ budzi się Sieradz z uśpienia. Zarząd miasta występuje z pierwszorzędnym zapałem i energją. Imie burmistrza Ignacego Mąkowskiego, jako gospodarza miasta, cennemi głoskami zapisuje się w dziejach Sieradza. Sekunduje w tych pracach dzielnie wiceburmistrz Stanisław Wojciechowski, ale i cała Rada i Magistrat miasta mają wielkie zasługi za wpełni rozumne obywatelskie stanowisko. W dwuch latach staje okazały gmach gimnazyalny, współcześnie z nim również wielki i okazały gmach szkół powszechnych, gmach straży ogniowej z wieżą strażniczą, łaźnie miejskie. ,ostatnio elektrownia miejska. W tym czasie skasowano cuchnące rowy i skanalizowano te miejsca zakładając wielkie dreny odciekowe na przestrzeni 700 metrów. W dwójnasób powiększono uliczne oświetlenie elektryczne miasta. Ułożono szeroki z cementowych płyt chodnik od miasta do kolei przeszło wiorstowej (kilometrowej) długości. Wybrukowano z nowa pięć ulic. Utworzono nową piękną aleję. Stare

zamczysko (nasyp) uporządkowano, obsadzono drzewami, odkopując przytem starodawną fossę. Zasadzono drzew: na ulicach miasta 300 szt., w parku miejskim 500, na pobliskich nieużytkach 12,000, oraz obsadzono wikliną trzy morgi nad rzeką W pobliżu miasta odnowiono i nowowykopane 4 kilometry rowów. Wszystko dokonane bez zadłużenia, w ciągu czterech lat. Na dziesięcio tysięczne miasto są to wprost nadzwyczajne, epokowe prace. — Wogóle, zadokumentować należy, że w tych czasach Sieradz posiadał szereg światłych i dzielnych jednostek, które wiele się zasłużyły około podniesienia miasta upamiętniając się tu na długie lata i pokolenia. Tak matka Urszula Ledochowska założycielka SS. Urszulanek z gruntu odbudowywuje gmachy klasztorne (podominikańskie) zastawszy je w wielkim upadku, nadto powieksza i oddaje do użytku szkołę powszechną dla dziewcząt — z pomocą S. Tyszkiewiczówny i S. Rodziewiczówny kierowniczek klasztoru. Tak przy Farze-Kollegjacie staje nowa zakrystya, wokół kościoła monumentalne ogrodzenie, przy kościele wyrasta parkowe z zieleni i krzewów otoczenie z figurą Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, odbudowuje się plebanja, obecnie zaś w zaczątkach jest rekonstrukcya wieży kollegjackiej.

Policja Państwowa dzięki energji i pracy komendanta Franciszka Kluczyńskiego stwarza własny okazały gmach, a w nim spółdzielnię i szereg instytucyi. Przedtem jeszcze ks. Alexander Brzeziński stwarza przez pobudowanie własnych gmachów i Kościółka nowe przedmieście Brzeziny. Również zabiegami i pracą dzielnego przemysłowca Józefa Modelskiego staje wielka gorzelnia, a przy niej rektyfikacya i fabryka drożdży z własną bocznicą kolejową. Ale poza imiennie przytoczonymi, wszystko w Sieradzu w żywej akcyi. Tego dowodem, że przez te cztery lata pobudowano w mieście 58 domów murowanych i 30 drewnianych. kilkanaście innych jest w toku budowy.— Nadto zaś przy-

była nowa dzielnica za mostem na Żeglinie, na Przedmieściu Praga, zwanem obecnie Podzamcze. Na wydzielonych bezpłatnie przez Zarząd miasta parcelach stanęło już 28 domów z ogrodami. Jeżeli zaś prócz tego materyalnego podnoszenia się miasta weźmiemy pod uwagę powstanie całego szeregu instytucyi, jak mianowicie: Narodowa Organizacya Kobiet, Macierz Szkolna, Sokół, Harcerz, Strzelec, trzy zrzeszenia rolnicze, spółdzielnie i inne towarzystwa, silny rozwój szkolnictwa i oświaty, częste akademje i odczyty wybitnych krajowych jednostek, mocny tentent życia w dawniejszych i nowych organizacyach, nadto zaś, że wszystkie organizacye oparte są wyłącznie na ofiarności miejscowego społeczeństwa — musimy stwierdzić publicznie, że Sieradz i Sieradzanie w pełni obudzili się na zew Ojczyzny i budują ją godnie, wszystkiemi siłami.



Chłopi z Bogumiłowa

ROZDZIAŁ III.

Sieradz stolica powiatu.

JAKO miasto powiatowe. Sieradz jest stolicą władz Starościńskich kierujących 19 gminami i 5 miastami, liczącemi 155.425 osób ludności. Starostwo posiada 10 urzędników. Mieści się w domu wynajętym. Starostą Sieradzkim od 1927 roku jest Mieczysław Małaczyński.

Sejmik Powiatowy składa się z 54 osób, zbiera się 4 razy do roku. Z ramienia Sejmiku działa stale „Wydział“ na czele ze Starostą jako przewodniczącym. Wydział składa się z 6 osób, a urzędników liczy 7 osób.

Policja Państwowa pilnująca bezpieczeństwa publicznego liczy 140 osób w powiecie, z tego w mieście 20. Biuro ma 3 pracowników. Na czele policyi stoi komendant powiatowy Franciszek Kluczyński.

Rada Szkolna Powiatowa, czuwająca z ramienia społeczeństwa nad sprawą oświaty składa się z 12 osób. Podlega jej: 24 Dozorów Szkolnych 196 szkół w obrębie starostw, oraz 376 nauczycieli. Prezesem jest Dr. Marek Zaleski vice-prezes X. Prałat W. Pogorzelski.

Inspektor Szkolny, z ramienia Ministerstwa Oświaty, kierujący bezpośrednio stroną naukowo-wychowawczą, posiada biuro z 4 osób. Inspektorem Szkolnym jest Wacław Piechocki, jego zaś zastępcą Jan Owoc.

Urząd lekarza powiatowego, opiekuje się stanem

zdrowotnym w Starostwie, jest władzą zwierzchnią nad lekarzami, aptekami etc. w obrębie powiatu. Na czele urzędu stoi Dr. Marek Zaleski.

Szosy, drogi publiczne, mosty na terenie starostwa podlegają Inżynierowi drogowemu powiatowemu Władysławowi Wilczkowi, który ma pod sobą 5 osób.

Budownictwem w obrębie powiatu kieruje i opiekuje się Inżynier Architekt Włodzimierz Ślósarski mający pod sobą i powiat Wieluński.

Urząd lekarza Weterynaryi (dla zwierząt) pełni Dr. Jan Nosarzewski zaś w Zduńskiej Woli Dr. Włodzimierz Chmielewski.

Urząd Komisarza Leśnego, na powiat Sieradzki i Wieluński, pełni jako komisarz ochrony lasów Andrzej Rak.

Instruktoryat Rolniczo-Handlowy, mający na celu podniesienie rolnictwa. Instruktorami są: Antoni Baranowski i Antoni Doboszyński.



Przed weselem.

ROZDZIAŁ IV.

Kościoły i Kaplice Rz.-Katolickie.

FARA - KOLLEGJATA pod wezwaniem Wszytkich Świętych. W mieście i paru bliższych wioskach liczy 10.000 parafjan. Przy niej proboszcz i dwuch wikarjuszy. Utrzymuje księgi metryczne, posiada cmentarz grzebalny. Proboszcz Kollegjaty jest jednocześnie dziekanem Sieradzkim dla okolicznych parafji. Proboszczem i dziekanem jest Prałat Walery Pogorzelski, współpracownicy Ks. Michał Sadkowski i Ks. Stefan Pietruszka.

Kościół Klasztorny pod wezwaniem Św. Stanisława Bpa. Rektorem jego jest Ks. Bińkowski, prefekt gimnazyum miejscowego.

Klasztor SS. Urszulanek, z nowicyatem. Zakonnic około 45 osób. Kierowniczką klasztoru jest S. Zofja Rodziewiczówna.

Kościół Św. Ducha, drewniany. Stoi jako kaplica na grzebalnym cmentarzu parafjalnym, obsługiwany przez parafję.

Kościołek na przedmieściu Brzeźiny, pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej. Własność Ks. Alexandra Brzezińskiego, postawiony w 1922 roku jako votum za ocalenie życia.

Kaplica więzienna. Kapelanem jest Ksiądz Bińkowski.

Kaplica szpitalna. Kapelanem jest Ks. Stefan Pietruszka z ramienia parafji.

* * *

Świątynie innych wyznań.

Zbór protestancki, murowany, pastor czasem dojeżdża.

Bóżnica, murowana, przy niej kahał.

ROZDZIAŁ V.

Urzędy i instytucje państwowe.

SĄD Okręgowy Kaliski zjeżdża do Sieradza na sesję sądową w miarę napływu ważniejszych spraw karnych, kilkakrotnie w roku.

Sąd Pokoju I dla spraw cywilnych. Biura i sala sądowa mieszczą się w domu wynajętym, pracuje w kancelaryi 3 urzędników. Na czele sądu stoi Antoni Twardowski Sędzia Pokoju.

Sąd Pokoju II dla spraw karnych. Biura i sala sądowa jak wyżej. W kancelaryi pracuje 2 urzędników. Sądzią Pokoju jest Ludwik Sarnowski. W obu sądach pokoju zasiadają ławnicy, powoływani z wyboru w liczbie 2 na każdem posiedzeniu.

Urząd Sędziego Śledczego pełni Sędzia Tytus Kaun.
Komornik Sądowy Roman Grzesik.

Urząd Rejenta posiada kancelaryę składającą się z dependenta i 3 kancelistów. Rejentem jest sędzia Juljan Łempicki.

Hipoteką opiekuje się i zarządza Edmund Pawłowski pisarz hipeteczny.

Palestra liczy czterech obrońców sądowych, są nimi: Bronisław Chwaliński, Jerzy Mirolubów, Edmund Wygnanowski, Henryk Kaliński.

Więzienie karne istnieje od 1838 roku, we własnych gmachach, po dawnej fabryce sukna pozostałych. Może

pomieścić do 900 więźniów. Naczelnikiem więzienia jest Karol Kapuściński mający pod sobą trzech inspektorów: Langosz, Czekałło, Lewiński, 38 dozorców i 6 dozorczyń. Więźniowie wykonywują rozmaite prace rzemieślnicze i tkactwo. Jest tu biblioteka dla więźniów, szkoła i szpital. Jest też kaplica i kapelan X. Zygmunt Olszewski. Lekarzem więziennym jest Dr. Jerzy Standiewicz. W biurze pracuje trzech urzędników.

Urząd pocztowy oraz telegraficzny i telefoniczny. Mieści się w wynajętym domu. Urzędników pocztowych jest 7, telegraficznych 3, telefonicznych 2, listonoszów 2. Skrzynek pocztowych na mieście jest 3. Poczta jest roznoszona po mieście dwa razy dziennie. Naczelnikiem poczty jest — (vacat).

Urząd podatkowy do wymierzania i ściągania podatków państwowych. Naczelnikiem urzędu jest Alexander Gęborski mający w swoim zarządzie trzech sekwestratorów, 14 sił biurowych 1 woźnego.

Kasa Skarbowa przyjjmująca wszelkie opłaty i podatki dla Skarbu Państwa. Zwierzchnikiem Urzędu, Naczelnikiem Kasy jest Stanisław Kierociński, Kassyerem Franciszek Paszkowski, Xięgowym Kazimierz Pertkiewicz w biurze 7 sił urzędniczych i 3 woźnych. Urzą. podatkowy i Kasa Skarbowa mieszczą się w domu własnym.

Urząd Akcyzy i Monopoli Państwowych na powiat Sieradzki, Łaski i Wieluński. Naczelnikiem urzędu jest Antoni Kluge mający w swoim biurze 10 urzędników, w obrębie zaś okręgu swego 4 inspektorów, 5 komisarzy, 20 kontrolerów. Urzędowi temu podlegają: gorzelnie, cukrownie, browary, rektyfikacye, fabryki wódek, restauracye, karczmy, sklepy tytoniowe, zapałczane, patenty i monopole.

Państwowa wytwórnia wódek. Kierownikiem jest Włodzimierz Kościa. Sił zawodowych i biurowych jest 14, robotników 23, robotnic 40, nadto 2 stałych rze-



Ciapa z żoną z Mnichowa.

mieślników. Wytwórnia z kotłownią w jednym głównym budynku, 2 domy mieszkalne, 4 szopy składowe. Zakład posiada własne urządzenia: kanalizacje, elektrownię, wodociągi.

Kolej żelazna państwowa, stacya Sieradz. Budowle: budynek główny stacyjny, magazyn towarowy, magazyn bagażowy, dwa domy mieszkalne, dom dozorcy drogowego, „pompka" czyli wodociąg. Zawiadowcą stacyi jest Władysław Smażyński, pomocnikami: Józef Osełkowski, Antoni Matyja, Jan Krysiak. Urzędników w różnych biurach 12, zwrotniczych 8, wartowników 5, bileterów 2, numerowych 3, robotników stałych 11, na pompce 2.

Telegraf i telefon stacyjny ma 4 urzędników. Lekarzem kolejowym jest Dr. Jerzy Stankiewicz. Pracownicy kolejowi utworzyli własny związek w 1919 roku, przewodniczącym jest Zenon Weibel. Posiadają własny sztandar.

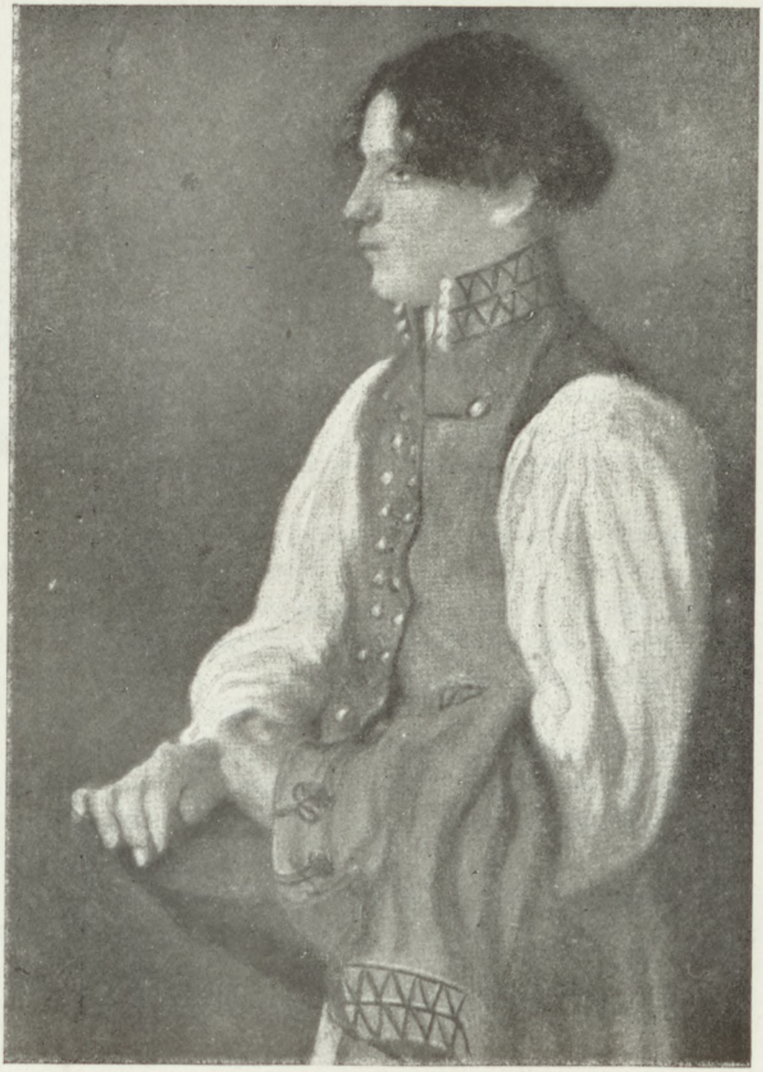
Powiatowa Komenda Uzupełnień, wojskowa. Czuwa nad osobami podlegającemi służbie wojskowej czynnej lub w rezerwie, działa na powiaty Sieradzki i Łaski. Na czele stoi ppułk. Włodzimierz Krzyżkowski, mając pod sobą 3 oficerów i 20 pisarzy żołnierzy.

mieszkalne. Wytwórnia z kotłownią w jednym głównym budynku, 2 domy mieszkalne, 4 szopy składowe. Zakład posiada własne urządzenia: kanalizacyę, elektryczność, wodociągi.

Kolej żelazna państwowa, stacya Sieradz. Budowle: budynek główny stacyjny, magazyn towarowy, magazyn bagażowy, dwa domy mieszkalne, dom dozorcy drogowego, „pompka" czyli wodociąg. Zawiadowcą stacyi jest Władysław Smoczyński, pomocnikami: Józef Osełkowski, Antoni Matyja, Jan Kowalski. Urzędników w różnych biurach 12, zwrotniczych 6, wartowników 5, biletowców 2, pakierowych 3, robotników stałych 17, na pomocy 2.

Telegraf i telefon stacyjny ma 4 urzędników. Lekarzem kolejowym jest Dr. Jerzy Stankiewicz. Pracownicy kolejowi utworzyli związek w 1919 roku, przewodniczącym jest Zenon Weichel. Posiadają własny sztandar.

Powiatowa Komenda Uzupełnień, wojskowa. Czuwa nad osobami podlegającymi służbie wojskowej czynnej lub w rezerwie, działa na powiaty Sieradzki i Łaski. Na czele stoi pułk. Włodzimierz Lorzykowski, mając pod sobą 3 oficerów i 20 szarży żołnierzy.



Chlebia.

ROZDZIAŁ VI.

Instytucje gospodarcze publiczne.

BANK Spółdzielczy, udziałowy, działający na miasto i okolicę. Dyrektorem jest Stan'sław Francki, Kassyerem Antoni Żychlewicz, pracowników w biurze 5 osób. Liczba udziałowców wynosi 200 osób.

Związek Ziemian powiatu Sieradzkiego. Prezesem jest Stanisław Prądzynski.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. Posiada 3.000 członków zgrupowanych w 45 kółkach rolniczych powiatu. Odbywa 12 zjazdów rocznie. Prezesem jest Konrad Domaniewski.

Okręgowy Związek Meljoracyjny. Ma na celu wszelkie ulepszenia gospodarcze rolne. Stowrzyszeni przedstawiają 25.000 morg roli obszaru i 110 spółek wodnych. Prezesem jest Konrad Domaniewski.

Stowarzyszenie Spółdzielcze, żydowskie. Prezesem jest Abram Sztulman.



Dziewczyna w wełniaku

ROZDZIAŁ VII.

Sieradz — miasto.

WIADOMOŚCI ogólne. Według spisu z 1926 r. Sieradz posiada 10,047 mieszkańców, w tem 4935 mężczyzn 5094 kobiet. Według religji jest: 7129 katolików, 114 protestantów, 46 prawosławnych, 2758 żydów.

Miasto posiada rynek i 34 ulice, których nazwy: Kollegjacka, Polna, Podrzecze, Krakowskie Przedmieście, Olędry Duże, Wierzbowa, Praga, Rybna, Zamkowa, Szewcka, Sukiennicza, Wodna, Dominikańska, Żabia, Toruńska, Parkowa, Olędry Małe, Rycerska, Warszawska, Warcka, Sienkiewicza, Ogrodowa, Kościuszki, Szosa Złoczewska, Szosa Kaliska, Warcki Trakt, Kościelna (Podwalna), Aleja Kościuszki, Aleja Rejmonta, Szkolna, Cmentarna, Bóżniczna, Stodolniana. Z tego 26 ulic i Rynek brukowane, 8 ulic na przedmieściach niebrukowanych. Śródmieście i główne ulice posiadają cementowe chodniki. Murowanych domów (kamienic z oficynami, wielomieszkaniowych, jest 252, domów drewnianych 264, wyłącznie prawie na przedmieściach. Do chrześcijan należy 454 domy, do żydów 62.

Zarząd miasta. Na czele miasta stoi Magistrat z 5 osób i Rada Miejska z 24 członków. Burmistrzem miasta jest Ignacy Mąkowski, wice burmistrzem Stanisław Wojciechowski. Biuro magistratu zatrudnia 9 osób. Własnego budynku magistrat nie posiada, mieści się

w wynajętym domu d-ra Podciechowskiego. W 1926 r. ogólne dochody miasta dały 179.779 złotych 7 groszy, rozchody wyniosły 179.327 złotych 19 groszy. Przy magistracie są czynne pod przewodnictwem burmistrza stałe komisye: Sanitarna, Drogowa, Podatkowa, Reklamacyjna, Budowlana, Rozbudowy miasta. Areszt miejski dla czasowo przytrzymanych przestępców istnieje drzy policyi.

ROZDZIAŁ VIII.

Urządzenia miejskie własne.

ELEKTROWNIA miejska, oświetlająca ulice i wnętrza domów od 1916 r. Nowa elektrownia w budowie, w Lipcu 1927 r. do użytku, posiada 2 motory o sile 150 koni. Lamp łukowych na ulicach miasta jest 36. Budynek miejski własny.

Rzeźnia miejska, budynek własny miejski, murowany, postawiony w 1900 r. Ona tylko ma prawo uboju wszelkich zwierząt w obrębie miasta. Zostaje pod stałym nadzorem lekarsko-weterynaryjnym.

Łaźnia miejska, budynek własny miejski, ma 6 wanien, prysznic i kąpiele rzymskie. Zostaje w zarządzie miasta.

Ochrona-Przytulisko dla sierot, utrzymywana przez Magistrat na 12 dzieci, sierot. Oddane pod opiekę SS. Urszulanek.

Przytułek dla starców, daje utrzymanie dla 16 staruszków; utrzymuje się z 37 morgów własnej ziemi i pomocy Magistratu.

Place miejskie w różnych punktach miasta siedem placów oraz 500 mórg pastwisk przy rzekach Warcie i Żeglinie.

Park miejski, około 8 morgów przestrzeni, zadrzewiony, ogrodzony, utrzymywany kosztem miasta. Posiada plac do gry tennisowej oraz altanę dla orkiestry.

Teatr mieści się w budynku murowanym parterowym. Przez b. Radę Opiekuńczą Dobroczynności Publicznej posiadanym. Ma dużą salę, scenę, kilka pokojów. Służy do przedstawień teatralnych amatorskich, kinematografów, obchodów, odczytów, akademji, zebrań politycznych, społecznych etc. Zostaje w zarządzie miasta.

Jarmarki, z mocy dawnych przywilejów odbywają się 18 razy do roku, bardzo tłumnie.

Targi odbywają się dwa razy w tygodniu we Wtorki i Piątki, ściągając przekupniów z Łodzi i dalekiej okolicy.



Dziewczyna z Dzigorzewa.

ROZDZIAŁ IX.

Życie oświatowe, publiczne i społeczne.

REDAKCJA gazety „Ziemia Sieradzka". Pismo tygodniowe, od 1918 r. stworzone i wydawane przez Księdza Aleksandra Brzezińskiego. Odzwierciadla życie miasta i okolicy. Stanowi własność ks. A. Brzezińskiego, który też jest redaktorem wydawnictwa.

Zakłady drukarskie, dokonywujące wszelkich robót w ten zakres wchodzących, wyposażone w maszyny i przybory, zatrudniają 20 osób, są również własnością ks. A. Brzezińskiego. Redakcja i drukarnia, znajdują się na przedmieściu Brzeziny we własnej posesji pięciomorgowej Ks. A. Brzezińskiego, w domu murowanym dwupiętrowym. Obok dworek właściciela. Opodal na tejże posesji piękny murowany kościołek.

Gimnazjum Humanistyczne, miejskie, ośmioklasowe, koedukacyjne, liczy ogółem 220 uczniów. W tej liczbie 132 chłopców i 88 dziewcząt, z tego 33 żydów. Dyrektorem jest Bolesław Gutman, personel nauczycielski składa się z prefekta X. Bińkowskiego i dziesięciu nauczycieli, jest też osobny sekretarz. Biblioteka liczy do 1600 tomów. Gimnazjum posiada prawa szkół państwowych, lecz z pewnemi ograniczeniami. Młodzież szkolna stworzyła wśród siebie: drużynę harcerską i samopomoc koleżeńską. Gimnazjum wydatki

swoje pokrywa z opłat pobieranycb od uczniów. Z ramienia miasta nad gimnazjum czuwa osobny Komitet.

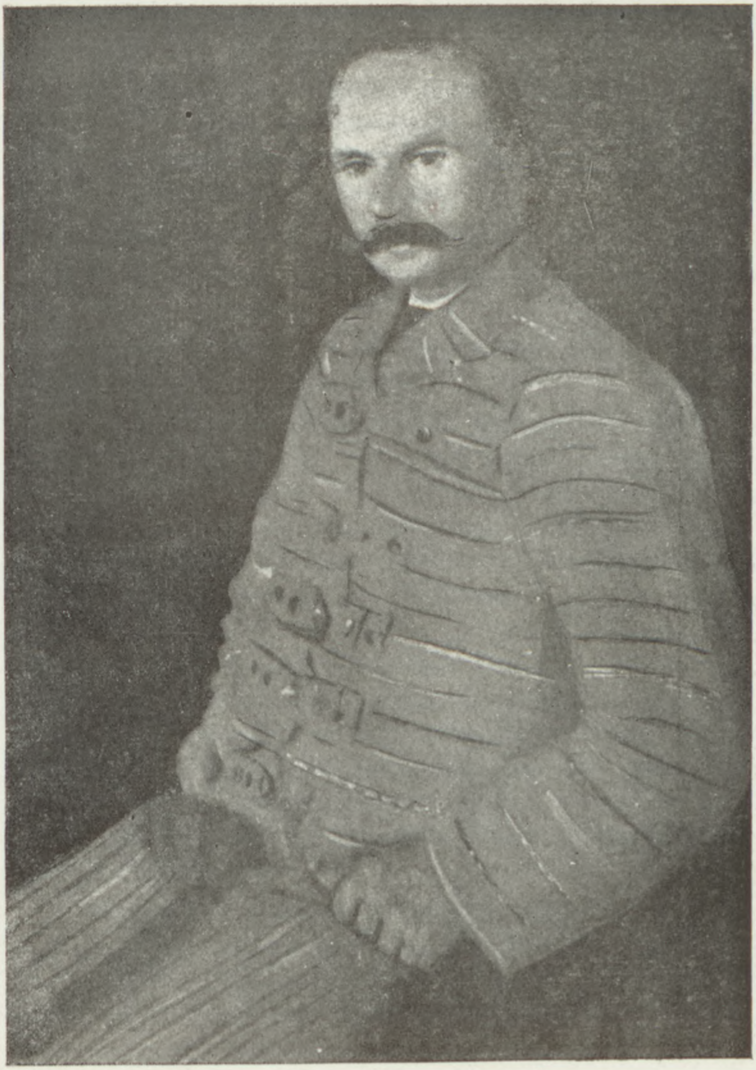
Budynek gimnazjalny, murowany, stoi na placu darowanym przez miasto, oddany do użytku w 1926 r., pobudowany z funduszów miasta, dobrowolnych ofiar, najwięcej zaś z pomocy Sejmiku powiatowego, posiada dwadzieścia sal, jest piętrowy, oświetlony elektrycznością, ma centralne ogrzewanie. Budowy, z wielkim wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, dokonał osobny Komitet. Największe zasługi położyli tutaj: Henryk Kaliński, starosta, Ignacy Mąkowski, burmistrz miasta, Antoni Kluge, naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli, Włodzimierz Ślusarski, inżynier architekt powiatowy.

Szkoły powszechne miejskie.

Nowy gmach szkolny pobudowany w 1926 r., oddany do użytku w 1927 r. murowany, dwupiętrowy, o 20 salach szkolnych, oświetlony elektrycznością, z centralnem ogrzewaniem, został wzniesiony kosztem miasta. Stoi przy Alei Kościuszki, posiada obszerny plac dla dziatwy. Zasługa wzniesienia tego gmachu przypada całkowicie Magistratowi i Radzie Miejskiej na czele z Burmistrzem miasta Ignacym Mąkowskim.

a) **Szkoła męska 7-o klasowa** ma w tym gmachu swe pomieszczenie. Kierownikiem szkoły jest Marjan Sołhaj, mający do pomocy 11 sił nauczycielskich, w czem siedem kobiet; religji naucza X. Stefan Pietruszka. Naukę pobiera 490 chłopców chrześcijan. Oddziałów jest 13. Bibljoteka uczniów liczy 160 tomów. Bibljoteka nauczycieli 220 tomów. Dziatwa ma własną Samopomoc koleżeńską.

b) **Szkoła żeńska 7-o klasowa**, mieści się przy klasztorze SS. Urszulanek. Kierowniczką jest Barbara Mrdacek, mająca do pomocy 11 nauczycielek. Skupia wszystkie dziewczęta w wieku szkolnym w ilości 480. Oddziałów jest 13, nauka według programu państwowego. Sal wykładowych siedem.



Gospodarz z Suchy

c) **Szkoła dla dzieci żydowskich,** 7 klasowa mieści się przy ulicy warszawskiej, w budynku drewnianym. Zostaje pod kierunkiem Hersza Hellera, ma 7 sił nauczycielskich, uczy się w niej 315 dziatwy, z czego 123 chłopców 192 dziewczynek.

Dozór szkolny, w ilości 9 osób, złożony z przedstawicieli: miasta, społeczeństwa, wyznań i nauczycielstwa, zarządza gospodarczemi sprawami wszystkich szkół powszechnych w Sieradzu.

Opieka Szkolna, osobna dla każdej szkoły, w ilości 9 osób, składająca się z rodziców dziatwy, czuwa nad wychowaniem dzieci.

Lekarzem szkolnym dla wszystkich szkół w mieście jest Dr. Kazimierz Kempiński.

Straż Ogniowa Ochotnicza. Istnieje od 1876 roku. Ma własny murowany budynek, który został powiększony, nadbudowany, otrzymał też wieżę obserwacyjną w 1926 r. Straż posiada pełny komplet narzędzi i przyborów ratowniczych. Na czele straży stoi zarząd z 12 osób, prezesem jest Ignacy Mąkowski burmistrz miasta, wiceprezesem Antoni Twardowski Sędzia Pokoju. Naczelnikiem Straży jest Kazimierz Pruski, pomocnikami naczelnika są Stanisław Wojciechowski i Henryk Sierosławski. Straż liczy członków czynnych 79 chrześcijan i 5 żydów. Członków wspierających 182 chrześcjan i 37 żydów. Orkiestra Straży Ogniowej składa z 29 osób, instrumenta są własnością Straży. Kapelmistrzem jest Jan Berdysz.

Szpital Św. Józefa. Pomieścić może do 80 chorych, posiada osobny pawilon dla chorych zakaźnych na 14 łóżek. Szpital ma salę operacyjną zaopatrzoną w narzędzia chirurgiczne, apparat prześwietlający, lampy do naświetlań. Opiekę nad chorymi sprawuje 6 Sióstr Miłosierdzia (Szarytek) mając do pomocy 16 służby zakładowej. Lekarzem ordynującym jest Dr. Antoni Szreder. Chorzy zakaźni są pod opieką Dra Marka

Zaleskiego. Sprawy biurowe załatwia osobny urzędnik. Środki pieniężne czerpie szpital z opłat za leczenie chorych oraz od Wydziału Powiatowego. W szpitalu jest kaplica, kapelanem z ramienia parafji jest Ks. Stefan Pietruszka. Budynek murowany, piętrowy, w średnim stanie, wewnątz wymaga przeróbek. Przy szpitalu paromorgowy owocowo-warzywny ogród, para koni, krowy i t. p. Całe gospodarstwo spoczywa w ręku Sióstr Szarytek, których przełożoną od szeregu lat jest S. Antonina Motz.

Lekarze i pomoc lekarska. Lekarzy jest ogółem 5, obsługują oni: szpital, więzienie, kolej, szkoły, Kasę Chorych, oraz zajmują się wolną praktyką w mieście i okolicy. Dr. M. Zaleski, Dr. A. Szreder, Dr. K. Kempiński, Dr. Jerzy Stankiewicz, Dr. Miron Eljasberg okulista. 3 chrześcjan 2 żydów.

Dentystów jest czterech, 1 chrześcjanin, 3 żydów.

Felczerów jest dwuch, 1 chrześcjanin, 1 żyd.

Akuszerek dla chorób kobiecych jest sześć, w tem jedna żydówka.

Aptek jest dwie, obie w ręku chrześcjan, obie Rynku. Lekarstwa jednak znajdują się częściowo w szpitalu i więzieniu.

Składy Apteczne są dwa, oba w Rynku należą do chrześcjan.

Kasa Chorych — oddział kasy powiatowej w Zduńskiej Woli. Członkami jej są: służba, robotnicy, pracownicy niesamodzielni, urzędnicy państwowi etc. opłacający składki. Otrzymują z Kasy pomoc całkowitą lub częściową w chorobie.

Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności zawiązane w 1923 r., udziela pomocy bezrobotnym i ubogim w żywności, opale i odzieniu, czynne tylko zimową porą. Akcya towarzystwa ograniczona, z braku środków ledwie częściowo rozwinięta. Przewodniczącym obrano X. Prał. Pogorzelskiego.

Patronat nad więźniem. Zawiązany w 1926 roku, działa zbyt ograniczonymi środkami, rzecz w stadyum organizacyjnem. Na przewodniczącego uproszono Starostę Mieczysława Małaczyńskiego. Wice przewodniczącym jest X. Prał. Pogorzelski.

Geometrzy do pomiarów ziemi. W. Dymitrowicz, Jerzy Hennig.

Instytucie stworzone przez Policyę Sieradzką dla swoich członków:

a) Spółdzielnia powstała z udziałów osób w policyi służących w obrębie powiatu w liczbie około 140 osób. Spółdzielnia utworzona w 1920 r. posiada sklep kolonjalno-spożywczy i z pokrewnymi towarami, oraz skład węgla.

b) Kasa oszczędności dla członków policyi.

c) Biblioteka 600 tomów licząca, wypożyczająca książki i nieczłonkom.

d) Własny gmach okazały murowany piętrowy o paru sklepach na dole, wybudowany w 1926 r. celem dostarczenia policyantom mieszkań. Wszystko to godne szczególnego podkreślenia dzieło inicyatywy i działalności twórcy tego Komendanta Policyi Sieradzkiej Franciszka Kluczyńskiego. Ma się tu mieścić w przyszłości bursa dla dzieci policyantów.



Druhny weselne

ROZDZIAŁ X.

Towarzystwa oświatowe, społeczne, gimnastyczne, zawodowe.

P**OLSKA Macierz Szkolna**, zawiązana w roku 1926. Prezesem jest Tadeusz Puławski ziemianin z Dąbrowy Wielkiej, wiceprezesem Wacław Piechocki, liczy 70 członków posiada bibliotekę o 700 tomach, czytelnię z gazetami i pismami dla wszystkich, urządza odczyty i kursy oświatowe — akcya w zaczątku.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiązana w 1918 r. Przewodniczącą jest Jadwiga Lipińska, viceprzewodn. Walerya Murzynowska, Felicya Rażniewska, liczy 110 członkin. Posiada sztandar; cel: uświadomienie narodowe i polityczne kobiety polskiej.

Lutnia. Towarzystwo śpiewaczo-muzyczne, liczy 80 członków. Prezesem jest Józef Dworzaczek, wiceprezesem Bronisław Chwaliński. Urządza co pewien czas występy publiczne na cele własne i ogólne. Dyrygentem jest Antoni Głębicki.

„**Sokół**". Towarzystwo gimnastyczne, istnieje od od 1921 r. Prezesem „Sokoła" jest Dr. Marek Zaleski. Gniazdo sieradzkie liczy 237 członków popierających, członków czynnych 90 z tego 60 sokołów 30 sokolic. Oprócz tego młodzieży sokolej „Dorostu" 62. Oddział konny Sokoła liczy 85 członków. Gniazdu powiatowemu podlega nadto w powiecie 8 gniazd z ogólną ilością

200 członków. Sokół posiada własną orkiestrę z 28 osób, od 1924 r. Posiada też własny sztandar. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych ćwiczą bronią wojskową.

„Harcerz". Towarzystwo gimnastyczne, istnieje od 1917 r. Na czele patronatu „Harcerza" stoi Juljan Łempicki Rejent. Hufiec harcerzy wynosi 66 chłopców, hufcowym jest Bronisław Stawierski. Hufiec harcerek wynosi 70 dziewcząt pod dowództwem Zofji Kluczyńskiej. Posiadają sztandar od 1920 r.

Związek Strzelecki, założony w 1919 r. Na czele zarządu składającego się z 4 osób stoi Adryan Turczynowicz. Członków wspierających ma 96, członków czynnych 73. Zarządowi podlega 13 kół w powiecie z ilością 367 członków czynnych.

Związek Legjonistów, prezesem jest Eugenjusz Borkowski, członków jest 18, cel związku: samopomoc koleżeńska, szerzenie ideologji legjonowej.

Związek Inwalidów, prezesem jest Leon Małecki, cel: opieka nad członkami.

Harcerz Żydowski, liczy 25 członków, prezesem jest Dawid Brokman.

ROZDZIAŁ XI.

Fabryki i zakłady przemysłowe.

GORZELNIA zatrudnia 18 ludzi, posiada własną bocznicę kolejową właściciel Józef Modelski.

Drożdżownia zatrudnia 35 pracowników. Właściciel Józef Modelski.

Rektyfikacya oczyszczanie spirytusu, wyrób wódek, zatrudnia 8 pracowników. Sił zawodowych oraz biurowych we wszystkich trzech zakładach 8 osób, Właściciel Józef Modelski.

Fabryka maszyn rolniczych etc. Kazimierza Lipińskiego, zatrudnia 25 pracowników.

Fabryka budowy tartaków etc. Ewalda Bergera, posiada 12 pracujących.

Fabryka wódek i likierów „Progres" Abrama Sztulmana.

Browar na Wójtostwie, zatrudnia 10 pracowników. Własność Stanisława Danielewicza.

Fabryka Papy dachowej od 1921 roku Towarzystwo Udziałowe, dyrektorem jest inżynier Feliks Turski zatrudnia 37 pracowników.

Młyn Parowy Walentego Tylińskiego, ma bocznicę kolejową.

Młyn Parowy „Bułki i Karo" żydowski.

Tartak Frydego, 20 pracujących.

Cementownia Błochowicza.

Cementownia Domagały.

Garbarnia Jakubowicza żydowska.

Mydlarnia 1 żydowska.

Serownia 1 chrześcijańska.

Olejarnia 1 żydowska.

Dwie cegielnie: Antoniego Brzezińskiego i Weyganda pod miastem.

Zakład ogrodniczy Michała Danielewicza, ośmiomorgowy.

Zakład ogrodniczy Józefa Kozubkiewicza.

Zakład ogrodniczy — Nawrockiego.

Zakład ekspedycyjno - przewozowy Piotra Ożeźniowskiego.

Farbiarnia K. Dresslera Chrześcijańska.



Panna młoda.

ROZDZIAŁ XII.

Rzemiosła, Spółdzielnie, Składy.

C**ECHY rzemieślnicze.** Istnieją obecnie cechy: Kołodziei, Kowali, Młynarzy, Bednarzy, Krawców, Fryzyerów, Murarzy i Cieśli, Piekarzy, Rymarzy, Rzeźników, Ślusarzy Stolarzy, Szewców. Nie wszyscy rzemieślnicy należą do cechów. Wymienione cehy stworzyły pewne połączenie wzajemne przez utworzenie Resursy Rzemieślniczej, gdzie się skupiają. Prezesem Resursy jest Józef Swiniarski, vice prezesem Stanisław Lizak. Każdy cech z osobna ma swego starszego i podstarszego. Odbywają się też „wyzwoliny" czeladzi na majstrów. Cechy przestały być wyłącznie chrześcjańskimi coraz bardziej bratają się z żydami. Wogóle zaś cechy są w upadku, dawne znaczenie zatraciły, zabijają je fabryki i wielki przemysł.

Spółdzielnia Policyi, we własnym domu, kolonjalno-spółdzielczo-galanteryjna. Zatrudnia 5 osób, przy niej skład węgla.

Spółdzielnia Urzędnicza, kolonjalno - spożywcza.

Syndykat Rolniczy Kaliski, Oddział w Sieradzu. Handel: maszyny rolnicze, mleczarkl, nawozy sztuczne, węgiel, oleje, benzyna, zboże, żelastwo i t. p. Sił biurowych 8, roboczych 4. Dyrektorem jest Sefan Szczęsny.

Hurtownia Soli, dwie.

Hurtownia Tytoniu.

Rolnik. Handel zbożem, sztucznemi nawozami, węglem etc. Właściciel Tadeusz Siądalsk i sp.

Składy drzewa budowlanego, dwa: Chaima Perkala, Jochila Perkala.

Skład węgla i opału, dwanaście składów, w tem trzy żydowskie.

Składy wapna, cementu etc 3 chrześcjańskie 1 żydowski.

ROZDZIAŁ XIII.

Zakłady publiczne, handel, przemysł, zakłady prywatne.

HOTEL Polski, Bolesława Jarosińsłiego, **Hotel Warszawski,** Maryi Duszkiewicz. **Hotel Poznański,** Aleks. Plucińskiego. **Restauracye:** przy hotelach i 7 osobno. **Cukiernia** z bilardami, Krupińskiego. **Cukiernia nowa** W. Kaszubskiego.

Zakłady fotograficzne są trzy chrześcijańskie i jeden żydowski.

Herbaciarnie i kawiarnie: 6 zakładów, 5 chrześcijańskich, 1 żydowska.

Piwiarnie: 8 zakładów, 4 chrześcijańskie 4 żydowskie.

Księgarnie 2, Jadwigi Kowalskiej i Rubinsteina.

Sklepy bławatne 16, z tych 5 chrześcjańskich, 11 żydowskich.

Broń i przybory myśliwskie, 1 sklep.

Futra, 2 sklepy, oba żydowskie,

Galanterja, 7 sklepów, 2 chrześcijańskie, 5 żydowskich.

Kolonjalne, sklepów 25, z tego 10 chrześcjańskich, 15 żydowskich.

Manufaktura, 3 sklepy żydowskie.

Mydło i świece, 2 sklepy, 1 chrześcijański, 1 żydowski.

Skóry, sklepów 6, z tego 2 chrześcijańskie, 4 żydowskie.

Spirytualja, sklepów 4, 2 chrześcjańsk'e, 2 żydowskie.

Spożywcze artykuły, sklepów 9, chrześcjańskie.

Szewckie przybory, 2 sklepy żydowskie.

Szkło, sklepów 3, 1 chrzešc. 2 żydowskie.

Tytonie i papierosy, 4 sklepy chrześcjańskie.

Żelazo i żelazne wyroby, 6 sklepów, 1 chrześcijański, 5 żydowskich.

Bednarze, 3 zakłady chrześcijańskie.

Blacharze 3, 1 chrześcjanin, 2 żydów.

Brukarze, 2 chrześcjan.

Cieśle 3 chrześcjanie.

Czapnik 1, żyd.

Fryzjerży, 9 zakładów, z tego 3 żydowskie.

Kapelusze damskie, 5 zakładów chrześcijańskich 5 żydowskich.

Kołodzieje (wozy, pojazdy), 8 zakładów chrześcjańskich.

Damskie krawiectwo 10 chrześcijańskich, 6 żydowskich.

Koszykarze, 2 zakłady, 1 chrześc. 1 żydowski.

Kowale 7 zakładów chrześcijańskich.

Krawcy 22, z tego 8 chrześcijan, 14 żydów.

Kuśnierze 2 żydzi.

Malarze 4 chrześcijanie, 4 żydzi.

Obuwie i szewcy, 4 sklepy. Szewców 18 chrześcijan, 14 żydów.

Piekarnie 1 parowa, 16 zwykłych, z tego 11 chrz., 6 żydowskich.

Powroźnicy 5 zakładów, 3 chrześc. 2 żyd.

Masarnie i rzeźnicy (wieprzowe mięso), 13 chrześc.

Rzeźnicy — (wołowina etc.) — 14 jatek, wszystkie żydowskie.

Murarze — 10 majstrów główniejszych i kilkunastu mniejszych, chrześcijanie.

Siodlarze i rymarze, 4 chrzešc.
Stolarskie zakłady: 26 chrześcijańskich, 4 żyd.
Ślusarskie zakłady: 7 chrześcijańskich, 1 żydowski.
Tapicerzy 2 chrześcijanie.
Tokarze 3 żydzi.
Zduni 5 chrześcijanie.
Szklarze 2 chrześćjan, 4 żydów.
Autobusy (samochody duże osobowe) 2.
Dorożki (powozy na gumach) jednokonnych 14, z tego 3 chrześć., 11 żydowskich.

Ślusarze i rymarze 4 chrześc.
[illegible] żyd.
Szewskie zakłady 7 chrześcijańskich i żydowskie
Tapicerskie [illegible] chrześc.
Tokarze 3 żyd.
Zakład [illegible]
Szklarze 2 chrześc. [illegible]
Autobusy [illegible]
Dorożki [illegible] 14,
z tego 3 chrześc., 11 żydowskich.
[illegible]

ROZDZIAŁ XIV.

Objaśnienie ilustracyj.

1. **Ilustracje budowli i zabytków.** Pomieszczone są tylko najgłówniejsze. Cały szereg pięknych zabytków jako -to: rzeźby, obrazy, argenterya mieszczące się w kościołach nie są podane, jako mniej interesujące ogół czytelników.

2. **Ilustracje osób.** Postacie osób najwybitniej zasłużonych w życiu publicznem i społecznem miasta są tu zamieszczone gwoli upamiętnienia ich działalności.

3. **Typy sieradzkie.** W dnie niedzielne, świąteczne i targowe ożywia się Sieradz napływem ludu z okolicznych wiosek. Barwny i strojny ubiór tak mężczyzn jak niewiast — jaskrawa czerwień przedewszystkiem, ale i zieleń, a także bystry szafir, a wszystko w jaskrawe drobne paski niby kwieciem przystraja i uwesela miasto. Piękny ten strój wieśniaczy „Sieradzki" powoli zanika niestety; ledwie 8 — 10 starodawnych wiosek bezpośrednim pierścieniem otaczających miasto są temu narodowemu przepięknemu ubiorowi wierne. Zasługują na uwagę zachowujące się dotąd stroje dziewcząt druchen weselnych i panien młodych — w koronach z kwiatów barwnych, wstążek marszczonych, rzęsiście i suto spadających na ramiona i plecy.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

SPIS ROZDZIAŁÓW.

str.

Wstęp. Jak i z czego powstała ta książka V

CZĘŚĆ I.

Najstarsze zabytki Sieradza.

Rozdział I. Archiwum Sieradzkie 9
„ II. Akta pozaarchiwalne 11
„ III. Fara - Kollegjata Sieradzka 15
„ IV. Kościół i klasztor OO. Dominikanów . . . 33
„ V. Kościół św. Ducha i szpital 47
„ VI. Dom Królewski w Sieradzu 51
„ VII. Zamek Sieradzki 53
„ VIII. Nieistniejące kościoły 59

CZĘŚĆ II.

Dawny Sieradz i jego urządzenia.

Rozdział I. Sieradz miasto 63
„ II. Mury i wały miejskie, kanały, młyny i łaźnie . 73
„ III. Granice starego Sieradza 75
„ IV. Cechy miejskie 77
„ V. Bractwo strzeleckie - kurkowe 81
„ VI. Szkoły w Sieradzu 83
„ VII. Ratusz miejski 87
„ VIII. Zegar 89
„ IX. Magazyn soli i kamieni młyńskich . . . 91
„ X. Kat, katownia i egzekucye 93
„ XI. Klęska pożarów i pierwsza Straż Ogniowa . . 95
„ XII. Klęska morowego powietrza 99
„ XIII. Żydzi w Sieradzu 101
„ XIV. Ulice starego Sieradza 103
„ XV. Kronika wojennych przeżyć od 1702 r. do 1709 r. 105
„ XVI. Sieradz w czasie wojny światowej 1914 — 1918 113

CZĘŚĆ III.

Sieradz w dobie obecnej.

Rozdział	I.	Wstępna ogólna wiadomość	123
„	II.	Szybki wzrost miasta od 1920 r.	125
„	III.	Sieradz stolica powiatu	129
„	IV.	Kościoły i Kaplice Rzymsko-Katolickie i innych wyznań	131
„	V.	Urzędy i instytucye państwowe	133
„	VI.	Instytucye gospodarcze publiczne	137
„	VII.	Sieradz, miasto	139
„	VIII.	Urządzenia miejskie własne	141
„	IX.	Życie oświatowe, publi zne, społeczne.	143
„	X.	Towarzystwa Oświatowe, społeczne, gimnastyczne, zawodowe	149
„	XI.	Fabryki i zakłady przemysłowe	151
„	XII.	Rzemiosła, spółdzielnie, składy	153
„	XIII.	Zakłady, publiczne, handel, przemysł, zakłady prywatne	155
„	XIV.	Objaśnienia ilustracyi	159